wprost
NR 16 (117) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
22-28.4.2022 ISSN 0209-1747

Zbiórki na medyczny cud

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl Sebacabuc4

ZAJMUJEMY SIĘ WASZYM
BEZPIECZEŃSTWEM
ENERGETYCZNYM
DYWERSYFIKUJEMY DOSTAWY GAZU
Kończymy z uzależnieniem Polski od dostaw ze wschodu. Wydobywamy gaz u wybrzeży Norwegii, stale zwiększając liczbę koncesji. Importujemy LNG z Kataru i USA. Mamy kontrakty na Litwie oraz koncesje w Pakistanie, Emiratach Arabskich i na Ukrainie.
AKTYWNIE DZIAŁAMY NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO EUROPY
Walczymy z monopolizacją rynku unijnego, angażujemy się w arbitraże i zawieramy nowe kontrakty. Przekonujemy europejskich partnerów do uniezależnienia Europy od wschodniego gazu. Jesteśmy regionalnym liderem zróżnicowania źródeł błękitnego paliwa.
REALIZUJEMY I WSPIERAMY STRATEGIĘ ENERGETYCZNĄ POLSKI
Magazynujemy gaz, wytwarzamy ciepło i prąd, inwestujemy w paliwa alternatywne, myślimy o Polsce w perspektywie dekad, nie miesięcy.
PGNiG

Na początek

Paulina Socha-Jakubowska

Zbiórki na cud

Syn modelki i piłkarza ma guza wątroby. Wiadomość tej treści na początku roku obiegła polskie media. Potem były kolejne: Że zrozpaczona matka zorganizowała zbiórkę na jego leczenie w Izraelu. I, że ojciec dziecka, niebędący już w związku z matką, wolałby nie przerywać jego leczenia tu, w kraju. Podobnych historii

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 8ebacabdc4

jest więcej. Polscy lekarze oferują najlepsze metody, ale rodzice wybierają zagraniczne, bo nie wierzą w skuteczność rodzimych specjalistów i ich praktyk. A ci czasem załamują ręce i wyznają: Jest nam przykro.

Okazuje się, że zdarzają się historie podobne do tej z piłkarzem w roli głównej. Rodzicielski dwugłos w najistotniejszej sprawie, terapii dla ciężko chorego, czasem umierającego dziecka. Niedawno

> *słyszałam historię matki, która zamiast leczyć walczącego z rakiem synka w jednym z najlepszych ośrodków w Polsce,* **WOLAŁA ZABRAĆ GO DO PODLASKICH SZEPTUCH,**

wierzyła, że jakaś szamanka go uzdrowi. Ojciec miał bardziej konwencjonalną wizję leczenia chłopca. Ale jak ludziom w emocjach, których dziecko z dnia na dzień gaśnie, lekarze mają cokolwiek tłumaczyć, skoro czasem nawet najbardziej racjonalne

eprasa.pl 8ebacabdc4

argumenty nie trafiają? Z zagranicznymi wyjazdami na leczenie jest tak samo. Specjaliści zwracają uwagę na problem, że nie zawsze jest to konieczne. Czasami różnica w leczeniu w Polsce i gdzieś na Zachodzie opiera się tylko o lepszy zachodni „socjal”.

Polscy lekarze coraz częściej, choć na ogół w kuluarowych rozmowach podważają sens niektórych zbiórek na zagraniczne leczenie dzieci. Padają argumenty mówiące o tym, że bywa, iż rodzicom obiecuje się gruszki na wierzbie, innowacyjne metody lecznicze, a w rzeczywistości metody nie odbiegają od tych stosowanych w Polsce. Ile w tym prawdy? O tym w najnowszym numerze „Wprost”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 8ebacabdc4

Nr 16 22-28 kwietnia 2022

Czytaj Wprost

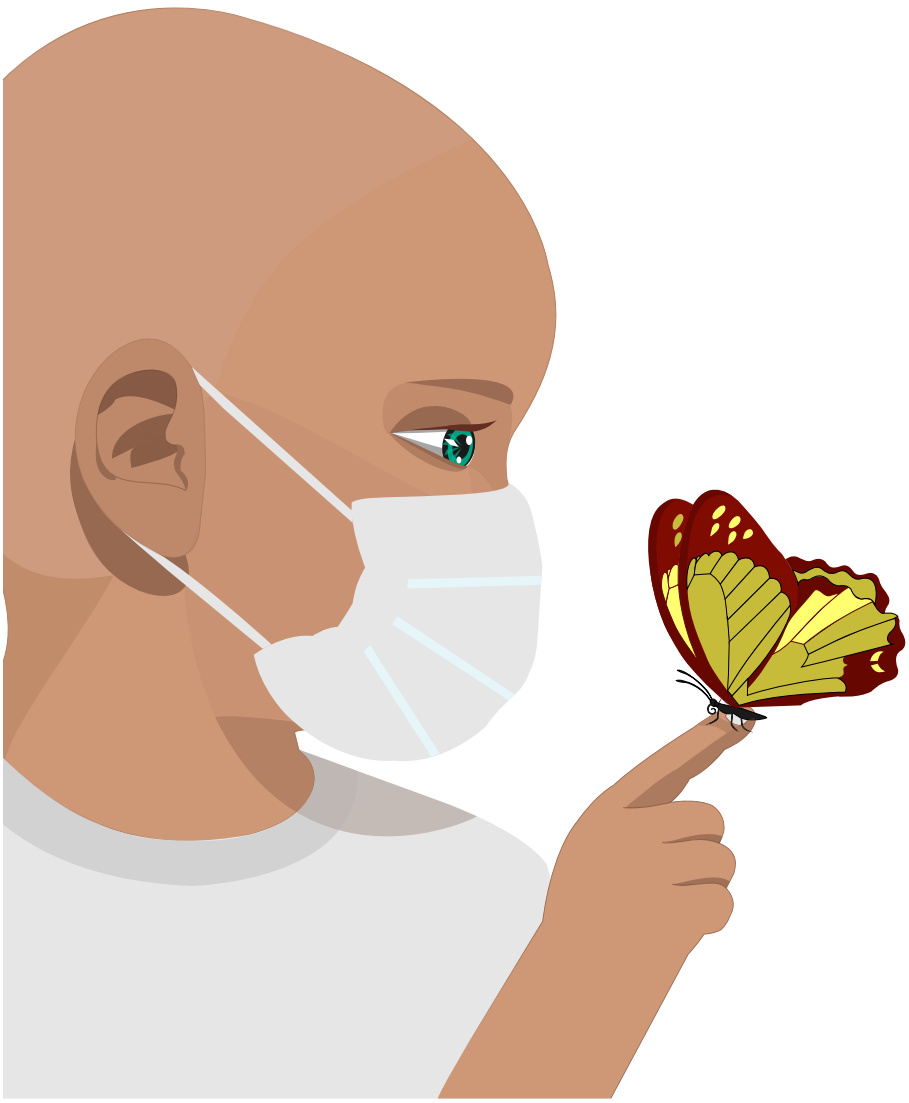

115

PODRÓŻ PO CUD

O niekonwencjonalnych metodach leczenia i nie zawsze potrzebnych zagranicznych terapiach dla ciężko chorych dzieci mówi prof. Anna Raciborska, kierownik Kliniki Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie.

Fot. Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czytaj Wprost

12 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

23 TRWAJĄ SPORY W ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Wojenny czas nie zakończył wewnętrznych sporów w Zjednoczonej Prawicy, a politycy wciąż zabiegają o względy prezesa PiS.

29 MANEWRY WOKÓŁ WSPÓLNEJ LISTY

Nowe, nieoczekiwane propozycje programowe PO mają stworzyć pozytywny klimat do rozmów o starcie w szerszej formule w przyszłorocznych wyborach.

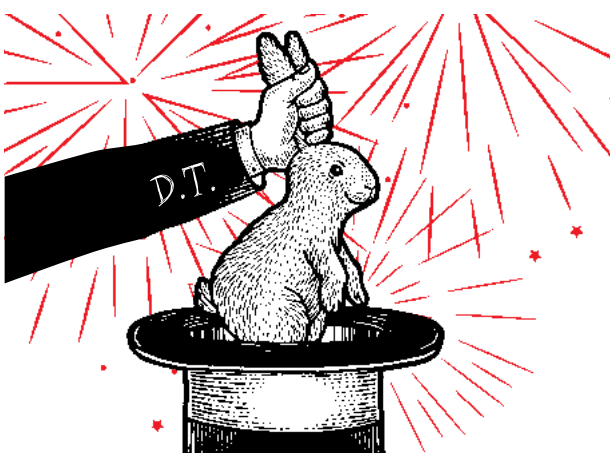

Fot. Shutterstock, Tomasz Kaczor

37 BEZ NAS NIE BĘDZIE REALNEJ ZMIANY W POLSCE

– Moja żona jest kapitanem sił powietrznych, dowódcą klucza – wyjaśnia Szymon Hołownia. – Boję się o nią i podziwiam ją, jak i wszystkie jej koleżanki i kolegów.

SPOŁECZEŃSTWO

67 ŚMIERĆ UCZY POKORY

– Nie boję się śmierci. Jestem przekonana, że po śmierci czekają na mnie kolejne fantastyczne przygody – mówi Ewa Ewart. I jak dodaje, sama była „o krok od przejścia na drugą stronę”.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czytaj Wprost

84 LUDZIE NIE PODAWALI MI RĘKI

Młodzi Rosjanie. Iwan opowiada o rodzinie, którą zostawił w Moskwie. Igor uciekł kilka dni po tym, gdy wyszedł z aresztu. Ksenia wzięła jedną walizkę, plecak i wiolonczelę.

100 CHCĘ ŻYĆ W UKRAINIE

26-letnia Maryna Jurczyk ciało swojego zastrzelonego przez Rosjan ojca rozpoznała na fotografii upublicznionej przez wolontariuszy.

134 SZLACHETNE GESTY I CZYHAJĄCE PUŁAPKI

Polacy odkryli, że prosta ścieżka do wyjścia z życiowych opresji prowadzi przez strony ze zbiórkami. Sprawdzamy, jak z wątpliwościami wokół swojego biznesu radzą sobie platformy zbiórkowe.

BIZNES

150 LISTA NAJBOGATSZYCH ROSJAN W POLSCE

Mówi się, że bogatych Rosjan u nas nie ma, bo Polska to dla nich nieciekawy rynek. A jeśli są, to tak poukrywali swoje firmy, że nie sposób do nich dotrzeć. To nie do końca prawda.

Fot. Dmytro Komarow, Domena Publiczna, Shutterstock

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czytaj Wprost

Fot. Facebook

ZAGRANICA

177 **TO NIE ŚWIAT KUCYKÓW I MOTYLKÓW**
Trzeba wyjść ze swojej bańki i zrozumieć, że świat już nigdy nie będzie taki, jaki był. Będziemy walczyć – mówi Kira Rudyk, deputowana do Rady Najwyższej Ukrainy.

189 **TANIEC Z TRUMNAMI**
Znana w całej Afryce z odprawiania widowiskowych ceremonii pogrzebowych grupa tańczących karawaniarzy z Ghany urządziła w sieci aukcję NFT na rzecz ofiar wojny na Ukrainie.

ZDROWIE

194 **TESTY TO MARNOWANIE PIENIĘDZY**
– Nie ma sensu sprawdzać, jakim wirusem pacjent jest zarażony, jeśli nie ma to wpływu na sposób leczenia – mówi prof. Piotr Kuna, pulmonolog.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czytaj Wprost

KULTURA

202 PAPCIO CHMIEL PRZEBIŁ PUTINA

Okładka „Tytusa, Romka i A'Tomka" z roku 1990 poszła na aukcji za 40 tysięcy zł. Kupił ją mężczyzna, który na „na komiksy" wydał jednorazowo na aukcji ponad 100 tysięcy zł.

217 OSTATNIA MISJA BRUCE'A WILLISA

O chorobie, przez którą Bruce Willis musiał zakończyć karierę i o tym co aktor może teraz czuć, mówi psychiatra, prof. Jakub Kaźmierski.

230 SMUTNE I WESOŁE ZABAWY LITERATURY

Kilka książek o zbliżającym się końcu świata i o idiotach ten świat zamieszkujących, o bolesnej samotności na Dzikim Zachodzie i sprytnych budowniczych Nowego Jorku…

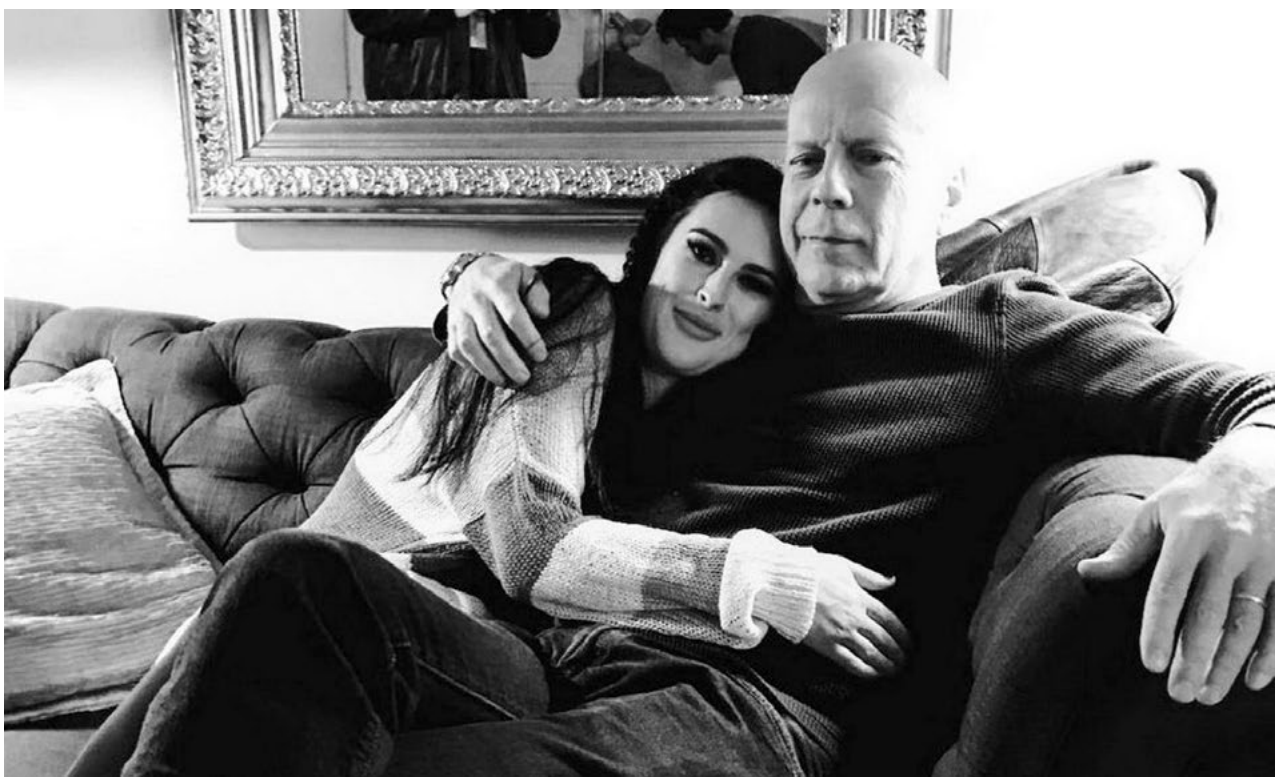

Fot. Face to Face/REPORTER

eprasa.pl 8ebacabdc4

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/bacabdc4

To nieprawda, że...

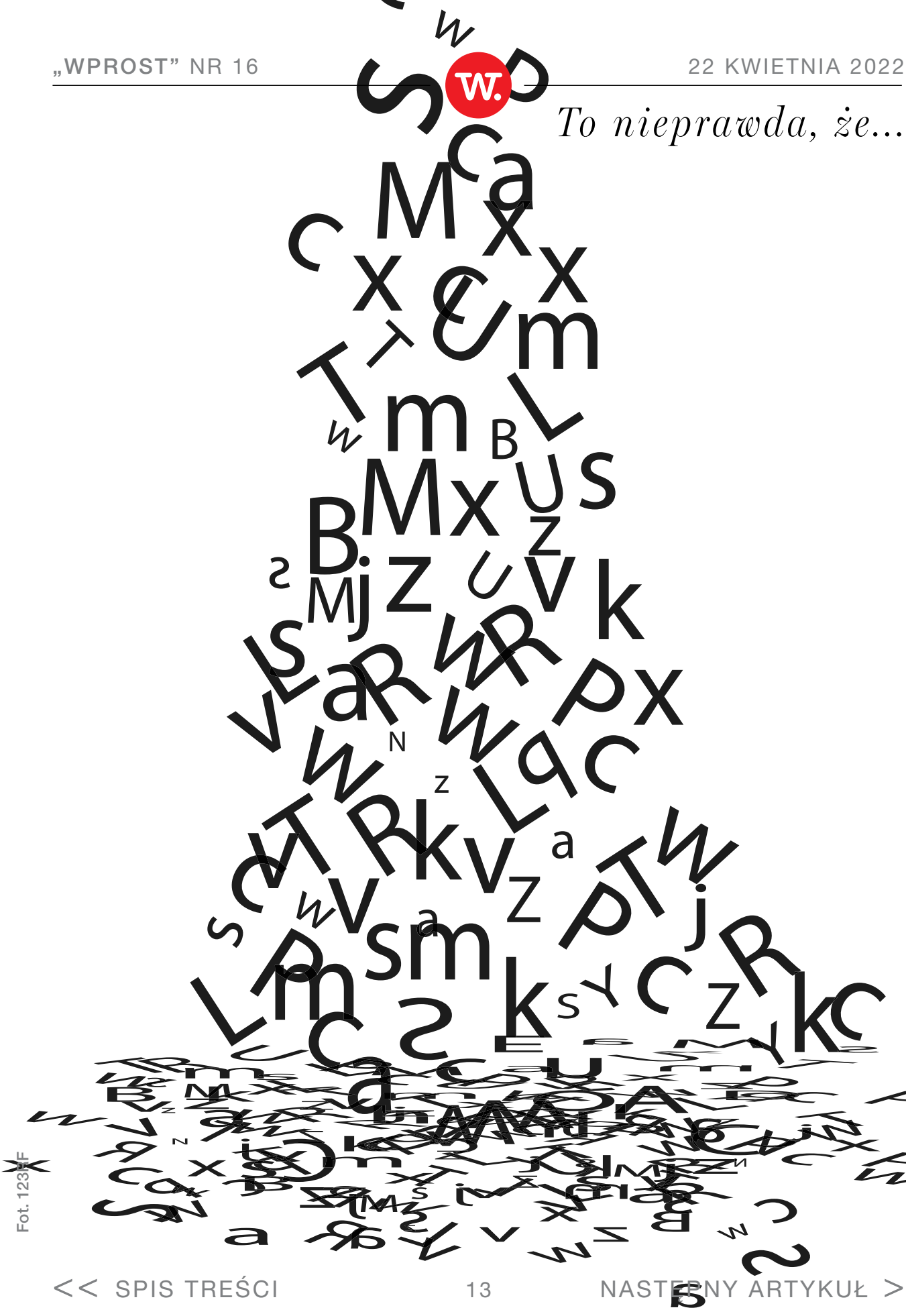

Fot. 123RF

eprasa.pl 8ebacabdc4

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

O co ludowcy mają żal do przewodniczącego PO? Dlaczego politycy PiS nie lubią ministra Konrada Szymańskiego? Kto doradza Donaldowi Tuskowi? **CZY NA LEWICY BĘDĄ KONKURUJĄCE ZE SOBĄ LISTY KANDYDATÓW DO SEJMU?** *Czy Szymon Hołownia zgodzi się na wspólną listę z mniejszymi ugrupowaniami? O tym i innych sprawach piszemy w najnowszych „Niedyskrecjach parlamentarnych".*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 8ebacabdc4

To nieprawda, że...

Donald Tusk zamierza nawiązywać porozumienie z prezydentami największych miast. Wszystko po to, by pokazać, że za Platformą Obywatelską stoi nowe środowisko. – Tylko, że ci prezydenci to przede wszystkim samorządowcy z PO – kpi polityk opozycji.

Objazd lidera PO po Polsce, zdaniem naszego informatora, miał być spowodowany informacją, że wewnętrzne sondaże PiS wskazują, iż partia Jarosława Kaczyńskiego odrobiła już wszystkie straty w poziomie poparcia. – Ten trend zwyżkowy dla PiS-u, przeraża PO. Ostatni wyjazd Tuska był przejawem desperacji – mówi polityk opozycji.

Europosłowie PiS uważają, że partia przyjęła zbyt miękki kurs wobec Unii Europejskiej. – Nie rozumiem dlaczego Konrad Szymański nadal jest ministrem ds. Unii Europejskiej. Negocjacje

eprasa.pl 8ebacabdc4

nie wyszły, a Komisja Europejska wciąż wstrzymuje dla nas pieniądze. Polityka miękkiego kursu nie przynosi rezultatów – denerwuje się europoseł z PiS. – Dlaczego Jarosław Kaczyński pozwala, by ci sami ludzie, którym od tak długiego czasu nie wychodzi pozyskiwanie pieniędzy z Unii, nadal zajmowali się tą sprawą. Wychodzi na to, że Zbigniew Ziobro miał rację twierdząc, iż Unii nie należy ustępować – dodaje polityk.

Na opozycji może ukształtować się nowy blok wyborczy. Pisał o tym Salon24.pl. Przyszła współpraca miałaby zakładać mariaż Porozumienia Jarosława Gowina, PSL, Stronnictwa Demokratycznego Pawła Piskorskiego i Polski 2050 Szymona Hołowni. Z tym, że najmniej przekonany jest do tej propozycji Hołownia. – On nadal nie chce się określić. Reszta uważa, że taki blok może być realną centrową przeciwwagą dla Platformy Obywatelskiej – mówi jeden z polityków, który chce tworzyć takie porozumienie.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Na ostatniej Radzie Krajowej PO Donald Tusk ogłosił trzy pomysły, które sprowadzają się do rozdawnictwa pieniędzy budżetowych. Zastanawiający jest w tym kontekście fakt, że doradcą Tuska jest były premier Jan Krzysztof Bielecki, który radził mu także za czasów rządów koalicji PO-PSL. – Tusk tylko Bieleckiego i Bartłomieja Sienkiewicza uważa za zdolnych do myślenia strategicznego – mówi polityk opozycji. A o Bieleckiem nie można powiedzieć, żeby był zwolennikiem szastania budżetowymi pieniędzmi.

Ludowcy mają żal do Donalda Tuska. O co? O to, że ma rozpuszczać plotki, jakoby PSL chciał wejść w koalicję z PiS-em. – PSL nie mogłoby wejść w koalicję z partią rządzącą przed wyborami. Byliby skończeni dla wyborców – mówi polityk opozycji. – Między PiS-em, a PSL-em panuje zadawniona niechęć, jeszcze z czasów, kiedy Stronnictwo było w koalicji z Platformą Obywa-

eprasa.pl 8ebacabdc4

telską. Zresztą Solidarna Polska nadal będzie koalicjantem PiS-u, zatem nie będzie potrzeby zastępować jej innym ugrupowaniem – dodaje polityk PiS.

Po stronie opozycji mało kto wierzy, że PiS zdecyduje się na wcześniejsze wybory parlamentarne. – U nas wszyscy uważają, że wybory odbędą się w terminie konstytucyjnym czyli jesienią przyszłego roku. Dlatego budowanie porozumienia idzie powoli. Wszyscy uważają, że na dogadywanie się jest jeszcze sporo czasu – mówi polityk opozycji.

Wybory parlamentarne nieco spychają w cień wybory samorządowe, które również odbędą się w przyszłym roku. Zgodnie z obecną ustawą prezydenci miast mogą sprawować swój urząd dwie kadencje. Ci włodarze miast, którzy zostali wybrani w 2018 roku mogą kandydować ponownie na urząd, ale to będzie ich druga i ostatnia kadencja, o ile prawo nie zostanie znowu zmie-

eprasa.pl 8ebacabdc4

nione. Z naszych informacje wynika, że np. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa od 2002 roku, poważnie przymierza się do walki w przyszłym roku o reelekcję, mimo, że będzie miał w przyszłym roku 76 lat, a ewentualną prezydenturę zakończyłby w wieku lat 80. Majchrowski uważa jednak, że trudno jest wyobrazić sobie Kraków bez niego w roli prezydenta. – I wbrew pozorom nie ma konkurencji. Małgorzata Wasserman z PiS nie ma szans na zwycięstwo, a PO nie ma kandydata. Bogdan Klich nawet chciałby kandydować, ale Platforma go nie chce, bo on nie lubi się ruszyć z obrębu Plant, a tak się kampanii nie pociągnie – ocenia polityk opozycji.

Małe środowiska lewicowe Unia Pracy, PPS, SdPl i część dawnego SLD, która wie, że nie znajdzie się na listach układanych przez Włodzimierza Czarzastego, lidera Nowej Lewicy, dogadują się w sprawie wspólnego startu w wyborach parlamentarnych. Chcą zbudować wspólne listy

eprasa.pl 8ebacabdc4

do Sejmu, konkurencyjne dla listy Nowej Lewicy i w ten sposób zmusić Czarzastego do wspólnego startu w wyborach parlamentarnych. – Ogłosimy powstanie nowej federacji partyjnej po majówce i będziemy czekać aż skromne poparcie lewicy podzieli się między nas i Nową Lewicę – mówi polityk SdPl. Czarzasty liczy jednak na lepszego partnera czyli Koalicję Obywatelską. Złośliwcy twierdzą, że spośród posłów Nowej Lewicy już dwoje na troje chciałoby kandydować z list Koalicji Obywatelskiej, gdyby mogło wybierać. Trudno przewidzieć, co wyniknie z tych wszystkich kalkulacji, ale jedno jest pewne – lewicowy wyborca okropnie nie lubi, gdy kandydaci lewicy znajdują się na różnych listach wyborczych.

SdPl, jedna z niszowych partii lewicowych, ma mnóstwo pomysłów, które chciałaby zrealizować np. referendum w sprawie przyjęcia w Polsce waluty Euro. – Będziemy namawiali Polaków do przyjęcia euro i ogólnie do ściślejszej integracji z Unią Euro-

eprasa.pl 8ebacabdc4

pejską – mówi polityk SdPl. – Czekamy tylko, aż skończy się wojna na Ukrainie – dodaje. Gdyby posłuchać ekspertów to to czekanie może potrwać nawet kilka lat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

LOTOS

Rajd Chorwacji

21 - 24.04

EMOCJI DO PEŁNA

Minister Mariusz Błaszczak - w zastępstwie prezydenta Andrzeja Dudy - wita prezydenta Joe Bidena na lotnisku w Jasionce.

TRWAJĄ SPORY W ZJEDNOCZONEJ PRAWICY

Fot. EVELYN HOCKSTEIN / Reuters / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wojenny czas nie zakończył wewnętrznych sporów w Zjednoczonej Prawicy, a politycy wciąż zabiegają o względy prezesa PiS. – U Jarosława Kaczyńskiego **PUNKTY ZBIERA MARIUSZ BŁASZCZAK**. *To on ma dobre relacje z Amerykanami. Według prezesa, lepsze od Andrzeja Dudy – mówi w rozmowie z „Wprost” znany polityk PiS.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Wydawać by się mogło, że wraz z wojną na Ukrainie ucichły wewnętrzne spory w Zjednoczonej Prawicy. Nic bardziej mylnego. Obecnie każda z frakcji chce zaznaczyć, że zajmuje się kwestią bezpieczeństwa państwa i pomocy Ukrainie. – Każdy chce pokazać prezesowi, że zasłużył się w czasie wojny – mówi polityk PiS.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wykazać się może m.in. Pawła Szefernaker, mianowany niedawno na stanowisko pełnomocnika ds. pomocy Ukrainie. Jak mówi nasz rozmówca, za tym wyborem stał europoseł Joachim Brudziński. – Szefernaker to wychowanek Brudzińskiego – dodaje.

Wspólna ustawa

Kto jeszcze dobrze wypada w oczach prezesa PiS? Zdaniem naszego rozmówcy,

> *punkty zyskuje Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. – To on* **MA DOBRE RELACJE Z AMERYKANAMI.** *Według prezesa, lepsze od Andrzeja Dudy – mówi znany polityk PiS.*

Minister obrony narodowej nie jest wielką osobowością medialną, chociaż oczywiście z racji piastowanego urzędu, często gości w mediach. Jednak w jego przypadku o wiele istotniejsza jest pozycja

eprasa.pl 8ebacabdc4

wewnątrz partii. A ta jest silna, gdy stoi się u boku prezesa PiS. Szczególnie, że już za tydzień ma wejść w życie część przepisów ustawy o obronie ojczyzny, którą Mariusz Błaszczak przygotowywał razem z Jarosławem Kaczyńskim. Kilkusetstronicowy dokument, który niedawno przyjął parlament i podpisał prezydent, zakłada między innymi wprowadzenie nowych form służby wojskowej. Chodzi o roczną służbę zasadniczą, pełnioną na zasadach ochotniczych oraz o tzw. aktywną rezerwę.

Wspólny wyjazd

Niezachwianą pozycję na stanowisku premiera ma Mateusz Morawiecki, a jego ostatnie ruchy, takie jak nominacja Waldemara Budy na ministra rozwoju i technologii, tylko potwierdza, że szef rządu może zastąpić swoimi zaufanymi ludźmi, osoby związane z innymi frakcjami w Zjednoczonej Prawicy. Co ciekawe, ministerstwo finansów ma również zostać obsadzone człowiekiem z nadania Morawieckiego. Radio Zet podało, że nową tekę może objąć prezes

eprasa.pl 8ebacabdc4

BGK Beata Daszyńska-Muzyczka, kojarzona z obecnym premierem.

Dobra passa szefa rządu nie będzie – zdaniem naszych rozmówców – trwała w nieskończoność, bo **PREZES PIS MUSI BALANSOWAC SIŁY** *poszczególnych frakcji*

w Zjednoczonej Prawicy. Zbigniew Ziobro, który ostatnio – wobec chęci porozumienia z Komisją Europejską w sprawie likwidacji Izby Dyscyplinarnej – chwilowo zniknął z mediów, wciąż jest potrzebny prezesowi PiS.

– Mimo spekulacji, Jarosław Kaczyński nadal chce utrzymywać koalicję z Solidarną Polską – mówi jeden z europosłów, który twierdzi, że europarlamentarzystom z Polski nie podoba się miękki kurs, jaki przyjął polski rząd względem Unii Europejskiej.

– Na razie prezes puścił w niepamięć niewypał Polskiego Ładu, czy przeciągające się negocjacje

eprasa.pl 8ebacabdc4

w sprawie funduszy unijnych. Trwa wojna i teraz działania Morawieckiego dotyczące Ukrainy i obrony kraju są najważniejsze. Poza tym wyjazd do Kijowa widocznie zbliżył Jarosława Kaczyńskiego i premiera. Pozycja polityczna Morawieckiego wzrosła, ale już do prezesa chodzą ludzie, którzy przypominają mu o niedociągnięciach szefa rządu. Przed kampanią będzie ich coraz więcej – kwituje nasz rozmówca z PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Kraj

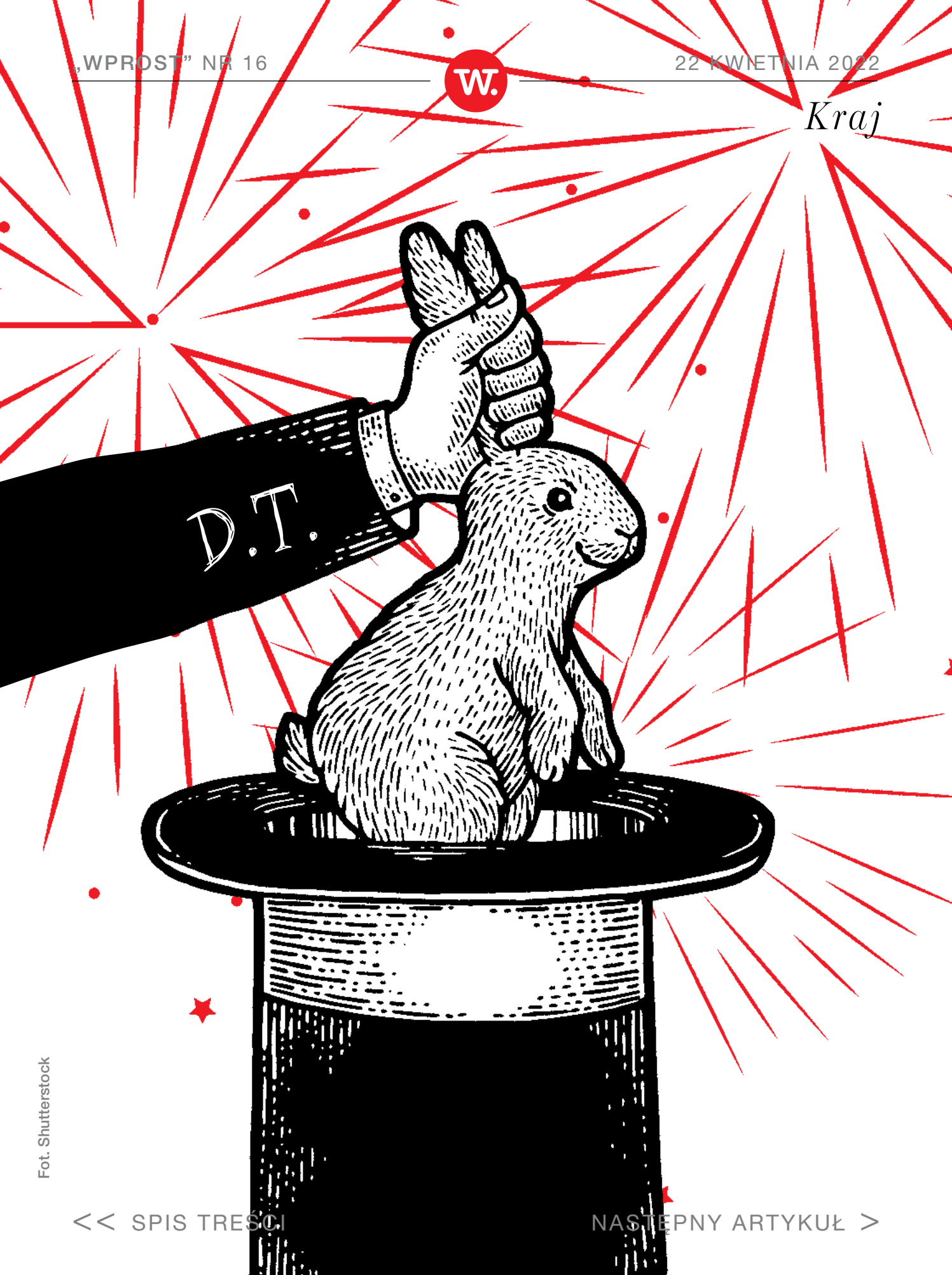

Fot. Shutterstock

MANEWRY WOKÓŁ WSPÓLNEJ LISTY

Nowe, **NIEOCZEKIWANE PROPOZYCJE PROGRAMOWE PLATFORMY OBYWATELSKIEJ** *mają stworzyć pozytywny klimat do rozmów o starcie w szerszej formule w przyszłorocznych wyborach – wynika z ustaleń „Wprost". Lider PO Donald Tusk postuluje m.in. aż 20-proc. podwyżkę dla sfery budżetowej, a w partii żartują, że na potrzeby przyciągnięcia polityków Lewicy,* **TUSK I SPÓŁKA CHWILOWO STAJĄ SIĘ SOCJALISTAMI**.

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 8ebacabdc4

19 lutego w warszawskim Studiu Las, gdzie nowe propozycje programowe prezentuje Nowa Lewica, pada propozycja ulżenia Polakom, którzy przez rosnące stopy procentowe, co miesiąc spłacają wyższe raty kredytów hipotecznych. Pada nawet konkretna kwota. Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń postulują, żeby kredytobiorcy otrzymywali około 300 zł comiesięcznej dopłaty. Propozycja zostaje zmiażdżona przez większość publicystów, nie znajduje też uznania w oczach dużej części polityków opozycji. Padają oskarżenia o populizm i rozdawnictwo.

Już po zakończeniu wydarzenia sami liderzy Lewicy też sprawiają wrażenie niezbyt chętnych, żeby kontynuować temat i jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie pomysł właściwie umiera śmiercią naturalną. Tylko najbardziej dociekliwi dowiadują się, że autorem koncepcji jest szczeciński poseł Dariusz

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wieczorek. Nie dano mu zaprezentować szerzej swoich pomysłów.

8 kwietnia br. – najnowsze pomysły gospodarcze PO prezentuje na konferencji w Wólce Dobryńskiej lider partii.

Wojna za naszą wschodnią granicą trwa już ponad miesiąc, ale kolejne podwyżki – m.in. rat kredytów hipotecznych – **NIE SĄ JEJ SKUTKIEM.**

– W najbliższych godzinach przedstawimy projekt ustawy, który przede wszystkim zadba o to – jeśli oczywiście przekonamy większość rządową w parlamencie – aby państwo i banki, bo i państwo i banki zarabiają na inflacji, a tracą obywatele, wzięły odpowiedzialność finansową za przywrócenie wysokości rat kredytu do poziomu z końca roku – mówi w lubelskiej miejscowości Donald Tusk. Lider PO zaznacza, że Polska dysponuje instytucjami i funduszami, które umożliwią prze-

eprasa.pl 8ebacabdc4

prowadzenie takiej operacji. Po kilku kolejnych dniach z Platformy wychodzi propozycja wypuszczenia obligacji oprocentowanych na poziomie inflacji i podwyżki dla całej sfery budżetowej na niespotykaną wcześniej skalę – 20 proc.

Zgrabna inżynieria

– Nazwanie ingerencji na rynku kredytów hipotecznych „zamrożeniem” to przykład pewnej inżynierii. Zgrabnej, ale wciąż inżynierii, bo finalnie chodzi o to, żeby dosypać trochę pieniędzy i tym samym pokryć kilkumiesięczną różnicę w kosztach kredytu, które rosną wraz z kolejnymi podwyżkami stóp procentowych. To w gruncie rzeczy dopłata do kredytu, tylko zgrabniej nazwana – mówi w rozmowie z „Wprost” jeden z posłów PO. Zaznacza, że propozycja ma bardzo socjalny charakter, ale tylko pozornie jest nieoczywista i zaskakująca.

– Nawet jeżeli Lewica wcześniej proponowała to samo, dziś nikt o tym już nie pamięta. Rozdaw-

eprasa.pl 8ebacabdc4

nictwo? Tak bym tego nie określił, bo nie jest to jednak proste przekupstwo na poziomie PiS. Zresztą, przecież Donald nie może się kojarzyć z żadnym rozdawnictwem (śmiech). Jakiś czas temu padła komenda, że mamy być bardziej małomiasteczkowi, więc tacy próbujemy się stać. Z różnym skutkiem. Teraz mamy być socjalistami? No to spróbujemy. Wszystko w imię przybliżenia realizacji pomysłu o wspólnej liście, o czym marzy przewodniczący – tłumaczy nasz rozmówca.

Jedna lista?

Czy karkołomny pomysł skierowania PO na ścieżkę bardziej lewicową gospodarczo ma szansę się powieść i urealnić powstanie jednej listy opozycji w 2023 r.? We „Wprost” pisaliśmy, że w partii Tuska zapadła decyzja o przeprowadzeniu pogłębionych badań, na nawet 10 tys. respondentów, o gotowości wyborców do wsparcia koalicji z Lewicą, PSL i Polską 2050, wszystko będzie jednak zależeć od decyzji szefów innych formacji. Dotąd brakowało woli ściślej-

eprasa.pl 8ebacabdc4

szej współpracy z PO, a po klęsce jednego bloku, który Węgierska opozycja wystawiła przeciwko Viktorowi Orbanowi, sprawa wydaje się jeszcze mniej realistyczna.

Według naszych informacji, wciąż niechętny takiemu obrotowi spraw pozostaje Szymon Hołownia, choć jego otoczenie chce rozmawiać o wspólnym starcie. Równie

ciekawie wygląda sytuacja w Nowej Lewicy, gdzie w najbliższym czasie ważni posłowie formacji zapowiadają **KRYTYCZNE ROZMOWY Z SZEFEM PARTII.**

Wśród działaczy krąży opinia, że nie wszystkie ostatnie posunięcia Włodzimierza Czarzastego były dobre, a samozadowolenie i przeświadczenie, że sondaże w końcu dobiją do ok. 10 proc., może mieć opłakane skutki w 2023 r.

– Może go przekonają, że nie taki platformerski diabeł straszny? Jakąś refleksję zresztą już u mar-

eprasa.pl 8ebacabdc4

szałka Czarzastego da się zauważyć. Przestał nas ślepo atakować i powtarza, że nie będzie krytykował Donalda Tuska za działania związane z wojną, bo tu piłka jest po stronie PiS – kwituje informator „Wprost” z największej opozycyjnej partii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Kraj

BEZ NAS NIE BĘDZIE REALNEJ ZMIANY W POLSCE

Fot. Tomasz Kaczor

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacaba04

– Jasne, że nie chcę, by żona poszła na wojnę, ale nie mogę tego nie zakładać. Gdy ją poznałem, wiedziałem przecież, że jest żołnierzem. **ULA JEST KAPITANEM SIŁ POWIETRZNYCH, DOWÓDCĄ KLUCZA, MA LUDZI POD SOBĄ, ALE I NAD SOBĄ, OTRZYMUJE ROZKAZ I LECI** *– mówi w rozmowie z „Wprost”* **SZYMON HOŁOWNIA**, *założyciel i lider Ruchu Polska 2050. – Boję się o moją żonę. Podziwiam ją, jak i wszystkie jej koleżanki i kolegów, bo oni codziennie, nie w przenośni, nie zza mikrofonu, czy zza biurka, ale w polu, kładą na szali dla Polski swoje jedyne życie – dodaje.*

Rozmawiały **Eliza Olczyk, Joanna Miziołek**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Na Ukrainie toczy się straszna wojna, a my świętujemy Wielkanoc. Można oddzielić te dwie rzeczywistości?

Nie. W tym roku to będzie jeden z głównych tematów naszych świątecznych spotkań. Na wszystko będziemy patrzeć przez ten filtr, nie tylko dorośli przecież. Nasza czteroletnia córka co chwilę pyta nas: a co z wojną, co z Ukrainą, czy Putin już jej nie napada, czy już nie giną dzieci? Dla milionów Ukraińców w Polsce to będą pierwsze święta poza domem, poza krajem – święta w innym obrządku, innej tradycji, w innym terminie, bez bliskich. Patrzę na sześcioletnią dziewczynkę, którą wraz z dwiema siostrami, rodzicami i psem – terapeutą, przyjęliśmy z żoną, gdy ewakuowano dziecięce hospicjum w Kijowie, i myślę: dlaczego zawalił się właśnie jej świat? Dlaczego to wszystko postanowiło się wydarzyć właśnie na naszej wachcie? Dlaczego właśnie to pokolenie, właśnie teraz, musi przeżywać to, co moja czteroletnia Mania, która żyje na tym świecie dziesięć razy krócej niż ja, a już doświadczyła i koszmarnej epide-

eprasa.pl 8ebacabdc4

mii, która zabiła jej ukochaną babcię, a teraz na żywo widzi wojnę? Święta Wielkanocne są o nadziei, ale w tym roku będzie trudno jej szukać. Tyle, że jeśli przestaniemy jej szukać – to już po nas. Będzie lepiej – te dwa słowa trzymają nas przecież przy życiu.

Jak będzie Pan się starał w święta przeżyć odrodzenie?

Skoro niemal cała rzeczywistość, jaką znaliśmy, została rozwalona w pył, trzęsą się wszystkie punkty odniesienia, powinniśmy chyba zrobić to, co doradzała moja babcia, gdy zgubiliśmy jakąś rzecz: wróć do miejsca, w którym ostatni raz się to widziało. Do miejsca, w którym po raz ostatni byliśmy szczęśli-

Szymon Hołownia

– przez wiele lat był związany z mediami jako dziennikarz, publicysta, prezenter telewizyjny. Działacz społeczny i polityk. W 2020 roku kandydat na urząd prezydenta RP. Prezes powołanego w w tym samym roku stowarzyszenia Polska 2050 i założyciel partii o tej nazwie, jej przewodniczący od 2022.

eprasa.pl 8ebacabdc4

wi, w którym wierzyliśmy, że będzie dobrze. Każdy przeżył to gdzie indziej. Jeden w kościele, inny – w objęciach bliskich w domu, jeszcze inny – na samotnej wędrówce w górach czy w lesie. Kusi, żeby również w te Święta nie przestać biegać, przestawiać, układać, ratować, ale tych dosłownie parę dni musi być pełnych czasu, który będziemy umieli „zmarnować" – na sen, na książkę, na przytulenie, na rozmowę. Święta, zarówno Boże Narodzenie jak i Wielkanoc, nawet dla osób niewierzących, są przecież u nas czasem szczególnym, czasem, w którym wszystko przez chwilę ma szansę rządzić się innymi prawami.

To czas, w którym warto – choć przez sekundę – przekonać się, jak ożywcze jest **POPŁYNĄĆ PRZEZ CHWILĘ POD PRĄD,** *spojrzeć inaczej.*

Napisałem w życiu ponad 20 książek. Nad jedną napracowałem się szczególnie, choć przeszła bez spe-

eprasa.pl 8ebacabdc4

cjalnego echa. „Ludzie w czasach Jezusa” to to zbiór parunastu biografii postaci, historycznych i stworzonych przeze mnie z dostępnych danych, których zadaniem było pokazać, jak wyglądał świat, ludzie, tło wydarzeń, które my dziś mamy przed oczyma, gdy patrzymy na I wiek naszej ery. Co działo się wtedy w Azji, na terenach, gdzie dziś jest Polska? Opowiadam o życiorysach równoległych do życiorysu Jezusa, a jeden z rozdziałów poświęciłem Barabaszowi. Zatytułowałem go „Zwycięzca wyborów powszechnych”.

Chodzi o sąd Piłata, kiedy tłum krzyczał: uwolnij Barabasza?

No to jest właśnie ten świąteczny paradoks, od którego co roku nie umiem oderwać wzroku. Ludzie mając wybór, wybierają źle. Mając wzrok – patrzą nie tu, gdzie trzeba, bo przecież w miejscu egzekucji Jezusa było parę osób, a mijały go tysiące, pędzące do Jerozolimy, żeby zdążyć na święta. Myślę czasem, że nie tylko ja na miejscu Jezusa, po zmartwychwstaniu, udałbym się w te pędy do Piłata, Sanhedrynu, a może i samego Tyberiusza i pokazał

eprasa.pl 8ebacabdc4

im gest Kozakiewicza. Nie tam z żadnej pychy, ale żeby – jak to się mówi kościelnym slangiem – „dać świadectwo prawdzie”. Jezusa ten wymiar pokazania siły, wymiar PR, inżynierii społecznej, zupełnie nie interesuje. To się komuś zjawia, to znika. Robi z apostołami rybnego grilla nad jeziorem. Idzie totalnie w poprzek. Wywraca stolik. W tym mocno szukam nadziei – świat wykręca nam ręce i próbuje układać wszystko po swojemu, ale zawsze możemy wywrócić mu stolik.

Skoro Barabasz był pierwszym zwycięzcą wyborów powszechnych, to jest dosyć smutna konstatacja dla demokracji, czyż nie?

Nie on pierwszy, nie ostatni wygrał wybory, choć nie powinien. Tam też najprawdopodobniej zadziałała manipulacja ludźmi, propaganda. Co innego jest jednak w całej tej historii najbardziej przerażające. Nie tylko u Barabasza, podobnie u Judasza, u innych postaci z tych dni.

To chyba Tony Blair powiedział kiedyś, że w postaci Piłata najciekawsze jest nie to, że stał się

eprasa.pl 8ebacabdc4

człowiekiem złym, ale to, jak mały włos dzielił go od tego, by stać się człowiekiem dobrym.

Judasz – przecież on **CHCIAŁ, W POLITYCZNYM ROZUMIENIU DOBRZE.** *Chciał sprowokować Jezusa do wejścia w politykę, to stanięcia na czele wyzwoleńczego powstania.*

W historiach przywoływanych w te Święta polityk ma mnóstwo okazji do refleksji.

Wspomniał pan o ukraińskiej rodzinie, której pomagacie. Czy myśleliście, że to jest pomoc na kilka dni, czy też braliście pod uwagę, iż może trzeba będzie pomagać rok albo i dłużej?

Od początku było jasne, że to będzie długi marsz. Ta rodzina od chwili przyjazdu deklarowała, że chce zostać. Trudno im się dziwić – sytuacja na Ukrainie jeszcze długo może nie być stabilna, a bieganie co chwilę do schronu z dorastającą, głęboko niepełnosprawną dziewczynką, która nie chodzi,

eprasa.pl 8ebacabdc4

nie mówi, nie siada sama – to wyzwanie ponad siły. W tym tygodniu minęła 9. rocznica założenia przeze mnie pierwszej z dwóch moich Fundacji, Fundacji Kasisi, dzięki której w praktyce i na błędach, uczyłem się pomagania w tylu miejscach świata. Już wiem, że tu nie ma dogmatów – dam wędkę, czy dam rybę. Rzecz w tym, by umieć precyzyjnie rozpoznać, kto potrzebuje wędki, a kto ryby. Na jakim etapie. Najpierw zinwentaryzować potrzeby, później uszyć rozwiązania na miarę, bo każdy jest inny. I w Domu Dziecka w Kasisi, i w kilkunastu miejscach wspieranych przez Dobrą Fabrykę, uczyliśmy się być swoistymi „butikami” pomocowymi: działać lokalnie, w bliskiej relacji z beneficjentami, skutecznie naprawiać świat metr po metrze. Napatrzyłem się w Afryce na takich, którzy oferowali mi kursy Excela, bo akurat mają tak wymyślony pomocowy program, podczas gdy ja miałem 200 głodnych dzieci. Kursy Excela są bardzo potrzebne, ale z kursu nici, jeśli człowiek umrze z głodu, i organizując taki kurs takie sytuacje też powinno się wziąć pod uwagę.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Pierwsze tygodnie z naszymi gośćmi z Ukrainy to była inwentaryzacja potrzeb w, mam nadzieję, bezpiecznym i przyjaznym środowisku. Zamieszkali w mieszkaniu, które dawno temu kupiliśmy z żoną na kredyt na coś w rodzaju mojego biura, pracowni, jeszcze w czasach, gdy pisałem książki. Teraz wynająłem im już ich własne cztery kąty. Po drodze było zaopatrzenie medyczne, rozpoczęcie diagnostyki genetycznej niepełnosprawnej córeczki, znalezienie pracy dla ojca rodziny, pomoc w formalnościach.

Jak długo będzie ich pan wspierał?

Na moje oko – wystarczy kilka miesięcy. Zapłaciłem pierwsze czynsze, będę się przez pół roku dorzucał do kolejnych, obiecałem ojcu tej rodziny sfinansowanie kursu na prawo jazdy, żeby miał lepszą pozycję na rynku pracy. Oczywiście sytuacja może się zmieniać, dziś Ukraińcy przez rok z hakiem wiedzą na czym stoją, a co będzie, gdy specustawa przestanie obowiązywać? Znów będą musieli przebudowywać całe życie?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Ja nie umiem sobie wyobrazić, jak to jest musieć wszystko zostawić, zejść do schronu, a później pójść na dworzec z pięcioma torbami i **ZACZĄĆ CAŁKOWCIE NOWE ŻYCIE.**

Pana żona jest pilotem. Wyobraża sobie pan, że pójdzie na wojnę?

Jasne, że tego nie chcę, ale nie mogę przecież tego nie zakładać. Gdy ją poznałem, wiedziałem przecież, że jest żołnierzem. Ula jest kapitanem sił powietrznych, dowódcą klucza, ma ludzi pod sobą, ale i nad sobą – otrzymuje rozkaz i leci. To wszystko o tyle nie jest dla mnie nowe, że ja tę obawę miałem czas oswoić, bo przecież nawet w czasie pokoju, gdy moja żona wraz z innym oficerem ma dyżur na parze dyżurnej, to są pierwszymi żołnierzami mającymi fizyczny kontakt z czymś, co może być zagrożeniem dla Rzeczpospolitej, to oni są pierwszym ogniwem obrony naszego terytorium. To nie są ćwiczenia. To są

eprasa.pl 8ebacabdc4

prawdziwe myśliwce, prawdziwa amunicja, prawdziwe rakiety. I zagrożenie też jest prawdziwe. To jest lotnictwo. A wiadomo, czym w lotnictwie pisane są procedury bezpieczeństwa i dlaczego one są święte – je się pisze krwią ofiar wypadków lotniczych. Tak, boję się o moją żonę. Podziwiam ją, jak i wszystkie jej koleżanki i kolegów, bo oni codziennie, nie w przenośni, nie zza mikrofonu, czy zza biurka – ale w polu – kładą na szali dla Polski swoje jedyne życie.

To pewnie nie śpi pan spokojnie.

Gdy ona jest w pracy – nie. Ula i jej koledzy przeżyli już naprawdę wiele, również w warunkach pokoju. Teraz dochodzi do tego otwarty konflikt zbrojny za naszą granicą. Nie mówimy o tym, ale chyba wszyscy w tych wojskowych rodzinach boimy się najbardziej tego, że któregoś dnia za drzwiami zobaczymy nie ukochaną osobę, ale dwóch smutnych generałów. Gdy Ula wychodzi na dyżur, zawsze z Manią modlimy się przed snem, żeby bezpiecznie wróciła. Teraz Ula jest na macierzyńskim z Elą, ale za parę miesięcy wraca do latania. Sytuacja na Wschodzie, nawet jeśli

eprasa.pl 8ebacabdc4

wyjdzie z fazy ostrej, i tak przebudowała już całkowicie kwestie bezpieczeństwa. Spokojniej już było. Żołnierzom życzy się zwykle: „żołnierskiego szczęścia”. W cywilnym uchu to brzmi banalnie, ale uwierzcie mi, że to jest w punkt, tak bardzo, bardzo nam potrzebne.

A pana plany polityczne? Bo wasza partia nie jest za wielka.

No co też Panie mówią! To od wielu miesięcy, stabilnie i niezmiennie, jest trzecia siła polityczna w Polsce. To kilkuset ekspertów, w całym kraju, opracowujących analizy w think tanku „Strategie 2050”. To ponad 20 tysięcy wolontariuszy w stowarzyszeniu Polska 2050, tysiące zrealizowanych wspaniałych programów, naprawiających Polskę od dołu. To 10 parlamentarzystów, ważna obecność w Europie – w strukturach frakcji Renew Europe. Partia? Ona dopiero startuje, bo spędziła półtora roku w rejestracji. Za chwilę przyjmujemy 100 pierwszych członków, w kolejce czekają setki kolejnych. Mamy na pokładzie 250 samorządowców, kilka dni temu podpisaliśmy strategiczne porozumienie z Ogólno-

eprasa.pl 8ebacabdc4

polską Koalicją Samorządową – to kolejne setki burmistrzów, wójtów, radnych. To wszystko zrobiliśmy w niecałe dwa lata. Bez grosza publicznych dotacji. Bez naturalnego ułatwienia, jakim są wybory. Proszę mi pokazać, komu udało się coś na takiego, na taką skalę, w ciągu ostatnich 30. lat. Już zrobiliśmy rzeczy niemożliwe. To było koszmarnie trudne, ale to daje też ogromną nadzieję.

Od początku było wiadomo, że to będzie trudne.

Dlatego uważam, że osiągnęliśmy Himalaje. Gdy ogłoszą wybory, możemy iść do nich z dowodami na to, że umiemy robić, nie tylko gadamy i się wdzięczymy raz na cztery lata, by później – co wciąż jest normą w polskiej polityce – zniknąć na trzy i pół roku, a przypłynąć do wyborcy z powrotem tylko na to króciutkie, przedwyborcze tarło.

Dziś wiemy już, i chyba wszyscy to wiedzą, że bez Polski 2050 nie da się złożyć żadnej układanki, bez nas nie będzie realnej zmiany w Polsce. To olbrzymie wyzwanie i odpowiedzialność. Zarówno, jeśli idzie o ułożenie się przed wyborami, jak i po nich.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czyli nie wyklucza pan koalicji przedwyborczej?

Dziś wszystkie karty są na stole i żadnego z podejść nie powinniśmy dogmatyzować. Dziś jest czas rozmów, analiz, a nie okrzyków: „A ja wierzę w to!", „A ja czuję tamto!". My przygotowaliśmy rzetelne analizy wskazujące, dlaczego

wariant zjednoczonej listy, który przegrał na Węgrzech, **JEST DLA NAS BARDZIEJ RYZYKOWNY,** *niż wariant dwóch bloków, który wygrał w Czechach.*

Chętnie będziemy o tym rozmawiać, chętnie damy się przekonać, jeśli ktoś będzie zasadnie argumentował. Ja w ogóle wolę partnerskie rozmowy, to jest dużo fajniejsze i bardziej owocne, niż gdy np. idzie się, granym – z tego co widzę – często w polityce, syndromem psa pasterskiego, który fokusuje się na zadaniu: zapędzić owce do zagrody, bo jego zdaniem tylko tam będą bezpieczne i szczęśliwe.

Mówi pan o Donaldzie Tusku?

eprasa.pl 8ebacabdc4

To już Panie powiedziały (śmiech). Ja naprawdę, mówię to bez cienia podstępu czy fałszu, lubię rozmawiać z Donaldem Tuskiem. Nawet, gdy totalnie zgadzamy się co do tego, że żaden z nas nie powinien dziś dogmatyzować swojego podejścia, a po chwili w jakimś wywiadzie znów słyszę z jego ust: „zjednoczenie, albo śmierć, kto nie za jedną listą – ten nie patriota”. Przywykłem. Do pewnych rzeczy, do ciśnięcia nas przez pewne środowiska, ustawiania do kąta, zawstydzania, upupiania – wszyscy w ruchu zdążyliśmy się już przyzwyczaić, nie robi to na nas wrażenia.

Umówiliśmy się z sobą i naszymi wyborcami, że poukładamy politykę tak, by po pierwsze możliwe było odsunięcie PiS od władzy, ale by natychmiast po tym zaczęło się dziać to wszystko, co dziś jest najważniejsze: odbudowanie pozycji Polski na świecie, naprawienie wykrwawionej przez Morawieckich i Glapińskich gospodarki, transformacja energetyczna.

Nie wiadomo, czy ta transformacja się wydarzy, bo być może wojna pogrzebała te plany.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Ależ ona właśnie je odkopała!

Pokazała nam dobitnie, jakie są skutki tego, że nie oświetlamy się i **NIE OGRZEWAMY POLSKIM SŁOŃCEM** *i wiatrem, a rosyjską ropą i węglem.*

Dziś są na to pieniądze, dziś jest na to czas, a jeśli go nie wykorzystamy – wyślemy Putinowi pieniądze, za które kupi broń, z której zastrzeli nasze dzieci, być może uprzednio je gwałcąc. Tak to działa, taka jest stawka.

Gdy usypiam moją trzymiesięczną córeczkę – noszę na rękach kogoś, kto na własne oczy zobaczy XXII wiek! To jest potężna odpowiedzialność!

Dlatego zamiast taktycznych rozmów o takich czy siakich listach, proponowałem naszym partnerom najpierw strategiczną rozmowę o tych właśnie wyzwaniach w ramach Konferencji o Przyszłości Polski, żebyśmy pokazali ludziom nie tylko, że umiemy zbieranie mandatów, ale że umiemy naprawę ich

eprasa.pl 8ebacabdc4

życia. Żeby, uwierzyli, że tu jest nadzieja. Konferencja nie mogła odbyć się 21 marca z powodu wojny, w tej chwili uzgadniamy nowy termin. A po drodze oczywiście możemy – i powinniśmy – rozmawiać sobie w tle o tym, jak sprawić, żeby nie stracić ani jednego wyborcy. A ja tu zawszę zwrócę uwagę, że w takim np. 2019 r., w wyborach do Sejmu, gdzie były różne listy, wybór, zagłosowało o 900 tys. ludzi więcej niż – w tej samej kabinie – na listy senackie, gdzie był jeden, „zjednoczony” kandydat. Połową takiej wartości wygrywa się lub przegrywa w Polsce wybory. Nie możemy ich przegrać, a już na pewno nie na własne życzenie.

Ale Senat został zdobyty przez opozycję.

Bardzo dobrze, że tak się stało. W najbliższych wyborach pakt senacki zostanie powtórzony. To inna ordynacja, JOW-y. Ale w wyborach do Sejmu powinniśmy się skupić na tym, żeby jak najwięcej wyborców niezdecydowanych przekonać do pójścia do urn i zrobić w Polsce zmianę.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Te wybory będą o dużej opowieści, o nadziei. Ludzie zostali tak wstrząśnięci, że tylko **COŚ O NAPRAWDĘ DUŻEJ SKALI** *może ich przekonać, iż coś być musi za zakrętem.*

„Gazeta Wyborcza" napisała o hicie, jakim mógłby być tandem - Szymon Hołownia i Rafał Trzaskowski. Może to z nim powinien pan współpracować?

Byłaby to pewnie ciekawa zmiana, zaczynając od pokoleniowej, choć – umówmy się – ja mam 46 lat, a Rafał 50., więc „młodymi w polityce" to myśmy już raczej byli (śmiech).

Wobec 73-letniego Jarosława Kaczyńskiego i 65-letniego Donalda Tuska, to jednak jest zmiana pokoleniowa.

To prawda. Zwracam też uwagę, że jest na scenie jeszcze kilku innych zawodników w tym wieku: Władek Kosiniak-Kamysz, prezydent Andrzej Duda. Czasy są rewolucyjne, więc jest pewnie przestrzeń

eprasa.pl 8ebacabdc4

na rewolucyjne, pokoleniowe zmiany. Zaś co do samego Trzaskowskiego: Rafał zbudował potężny potencjał, wykraczający daleko poza horyzont samorządowy. Jest znakiem nadziei dla wielu ludzi. Nie wiem, jak planuje swoją przyszłość, jakie kierunki ma w głowie, ale ja – jego rywal z wyborów prezydenckich – uważam, że bardzo by się przydał na scenie centralnej, ma tu sporo do zrobienia.

Chce pan powiedzieć, że gdyby on był liderem, to efekt polityczny byłby lepszy niż w przypadku przywództwa Tuska?

Nie wiem. I naprawdę nie wiem, jak swoje wewnętrzne sprawy poukłada Platforma, życzę jej – szczerze – by z jak najlepszym skutkiem dla Polski, to poważna siła, ufają jej przecież dziś miliony ludzi.

A z Rafałem lubię rozmawiać o polityce, bo i jemu i mnie udało się zbudować coś, co choć siedzi w polityce – mocno poza nią wykracza, patrzy daleko do przodu, jest trochę z innego piętra niż te nasze codzienne nawalanki. Dlatego dobrze mu życzę.

eprasa.pl 8ebacabdc4

A sam nadal uważam, że ten układ polityczny nie naprawi się sam od środka, że tu naprawdę trzeba pomyśleć „out of the box”, poza schematem, wywrócić stolik i iść po zwycięstwo 10, 20 proc., a nie mieszać cały czas herbatę licząc, że stanie się słodsza, kombinować, ciułać, drżeć, czy może jak tak ułożymy listę, to uda nam się wydrzeć jeden mandat więcej, czy może Kurski znów coś odpali, i oni będą mieli większość dwóch czy trzech. To ma kogoś porwać? Kogoś z tych parunastu procent niezdecydowanych? Z 30-40 proc. tych, co nie chcą głosować? Powtórzę: tu musi być nowa rzecz, nowa nadzieja, nowa opowieść.

PiS ma bardzo mocną opowieść - niskie podatki, dopłaty dla rodziny, dopłaty dla emerytów i wzmocniona pozycja Polski w świecie. A jaka jest opowieść Szymona Hołowni?

Za parę miesięcy z opowieści finansowej PiS nie zostaną strzępy. Przecież już przed wojną wszystko zaczęło się sypać z powodu Polskiego Nieładu i inflacji. Pieniędzy na niekończące się transfery już

eprasa.pl 8ebacabdc4

nie ma. Dlatego jedyną opowieść, jaką Kaczyński będzie miał idąc na wybory, to będzie opowieść o sile, patriotyzmie, o wojsku, o honorze.

To też jest dobra narracja.

Pytanie, czy wystarczy, gdy ludzie za parę miesięcy, gdy skończą się oszczędności, zaczną tracić mieszkania, domy, gdy zaczną się zastanawiać, czy stać ich na podstawowe zakupy. Czy ludzi, którzy teraz nie będą mieć na bułki, przekona Kaczyński mówiący: „Ale za dwa lata dam wam czołgi". I czy zechcą zrozumieć, że PiS od lat okłamuje ich, mówiąc im, że muszą wybierać: bułki albo czołgi. Patriotyzm albo UE. Pieniądze albo wolne sądy.

To jaka jest ta pana opowieść?

Przede wszystkim właśnie taka: nie musisz wybierać, bo możesz mieć wszystko. I 500 plus i proste podatki. I niższy rachunek za prąd i TVP, która nie obraża rozumu. A w konkretach: po pierwsze – bezpieczeństwo, a więc deputinizacja polskiej polityki, odbudowanie pozycji Polski w UE i sojuszach. Po drugie – natychmiastowe rozpoczęcie naprawy

eprasa.pl 8ebacabdc4

finansów publicznych. Po trzecie – zielona energetyka. Po czwarte – solidarne państwo, w którym dobrze działa ochrona zdrowia i szkoła, i transport publiczny.

Na co nas stać według pana?

Na więcej. Straciliśmy zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy.

Samo przewalutowanie pieniędzy z KPO **WZMOCNIŁOBY ZŁOTÓWKĘ,** *obniżyło inflację. Za jedną dziesiątą tych pieniędzy moglibyśmy wymienić wszystkie węglożerne kopciuchy w Polsce.*

Itd. Itp. Niestety, państwo jest dzisiaj zakładnikiem półtoraprocentowej partyjki Zbigniewa Ziobro, który mówi Polakom: mam Izbę Dyscyplinarną i nie obchodzi mnie wasze 270 mld zł. To trzeba natychmiast odblokować.

Pieniądze z KPO prędzej czy później będą. PiS jest dobrze oceniane przez wyborców za radzenie sobie

eprasa.pl 8ebacabdc4

w sytuacji wojennej. A w kampanii na pewno będą pokazywane wszystkie obciążenia opozycji czyli „pieniędzy nie ma i nie będzie" - Jacka Rostowskiego, Donalda Tuska ściskającego się z Putinem. I to może mocno podkopać pana opowieść.

W mojej ocenie, to ma krytyczne znaczenie – czy będą wcześniej, czy później. Dziś Kaczyński mówi: nie chcecie dać, to nie, my zaczniemy to robić sami. Ale za co on to zacznie robić? Przecież za dług, który zaciągnie. Kto zapłaci od tego długu odsetki? Przecież nie Kaczyński, tylko miliony podatników. To są miliony złotych stracone przez kaprysy paru panów. Kolejne miliony, miliardy. Kto im zabroni bawić się za nasze pieniądze? A co do wspominanych przez Panie obciążeń – PO ma swoją historię, swoją drogę, jest częścią demokratycznej opozycji, ale nie jej całością. A ja z jakichś powodów nie zapisałem się do PO, tylko stworzyłem inną partię. Chętnie więc będę odpowiadał za to, co powiemy, zrobimy i wymyślimy u nas. Co do tego zaś, że Kurski będzie po raz kolejny manipulował, wyciągał jakieś zdjęcia, zmie-

eprasa.pl 8ebacabdc4

niał podpisy, nie mam wątpliwości. A podczas gdy my tu będziemy toczyć boje o „jedną listę", tamta strona będzie już grała na dwa bloki: PiS i Konfederację.

Byłaby to strategia ryzykowna ze względu na proputinowskie nastawienie Konfederacji i antyputinizm PiS.

Antyputinizm PiS bywa – przyznają Panie – dość skąpo objawowy w sytuacjach, gdy w Łazienkach PiS-owski premier gości putinowskich agentów wpływu w UE, takich jak Marine Le Pen, obściskuje się z Victorem Orbanem, czy swego czasu intensywnie romansuje z Matteo Salvinim.

Tak to każdego można zaliczyć do miłośników Putina. Najlepszym przyjacielem Gerharda Schreodera byli swojego czasu liderzy SLD. A Angela Merkel - przyjaciółka Donalda Tuska?

Zaraz, zaraz. W polityce europejskiej grano różne warianty, ale była też wyraźna cezura. Od momentu, gdy Putin w 2014 najechał Krym – zmieniło się wszystko. Od tej pory rzeczy, które kiedyś mogły być

eprasa.pl 8ebacabdc4

tolerowane, są niedopuszczalne. Widzę też, mam nadzieję, że nie tylko ja, jednak parę istotnych różnic pomiędzy Angelą Merkel, a Marine Le Pen.

Ale to Merkel jest matką dwóch gazociągów Nord Stream 1 i 2.

Niemcy dziś biją się w piersi za swoją krótkowzroczność, a Le Pen wypina pierś po gwiazdę „Bohatera Federacji Rosyjskiej", którą kiedyś z pewnością otrzyma. To, co dziś robi rząd Morawieckiego, czyli wspieranie Le Pen w kontrze do Macrona, to nie dowód żadnej zręczności, siły, a zwykłej głupoty. Pamiętamy, jak nasi dzielnie wspierali Trumpa w wyborach, które wygrał Biden.

Jak pan ocenia raport Antoniego Macierewicza o przyczynach katastrofy smoleńskiej?

W Smoleńsku zginęli ludzie, których znałem osobiście. Prezydencki kapelan, ksiądz Roman Indrzejczyk, święty człowiek, wspaniały ksiądz. Pamiętam, jak kiedyś szukając stałego spowiednika umówiłem się właśnie z nim na spowiedź, a po dwóch godzinach wyszedłem tak strasznie wymęczony próbami księ-

eprasa.pl 8ebacabdc4

Kraj

Fot. Tomasz Kaczor

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl:3ebacabdc4

dza Romana, żeby jakoś mnie z tych moich grzechów wytłumaczyć, żeby nie wyszło, że jestem winny, że do dziś mnie to rozczula i wzrusza. Czesław Cywiński, szef Związku Żołnierzy AK, wielki patriota, wspaniały człowiek, którego poznałem, bo to od niego wynajmowałem moje pierwsze warszawskie lokum. Co do Smoleńska – sprawa jest jasna. Tragiczny wypadek, katastrofa. Przyczyny: nie techniczne, a proceduralne i ludzkie.

To co wymyśla Macierewicz, **TO SĄ PO PROSTU BREDNIE.** *On już przez te swoje obsceny doprowadził do tego, że od 12 lat zanika w Polsce pamięć o Katyniu, bo wszyscy tak kłócą się o Smoleńsk.*

Prezydent Andrzej Duda upomniał się o Katyń.

I bardzo to cenię. W ogóle ostatnio obserwuję z uznaniem wzmożenie podmiotowości prezydenta na scenie politycznej. Uważam, że to jest dobre

eprasa.pl 8ebacabdc4

dla Polski. Powiedziałem kiedyś prezydentowi Dudzie w jakiejś luźniejszej rozmowie: „Cóż, skłamałbym mówiąc, że się cieszę, że w 2020 r. to pan został prezydentem, ale dziś jesteśmy, gdzie jesteśmy i to pan jest prezydentem, nie ja. To na pana prezydenckiej wachcie wydarzają się te wszystkie rzeczy, i musimy zrobić wszystko, żebyśmy wspólnie przez ten zakręt przejechali”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

JAK NIE **MY**, TO KTO?
JEŚLI NIE **TERAZ,** TO KIEDY?

FESTIVAL DE CANNES
OFFICIAL SELECTION
2020

BIGGER THAN US

REŻYSERIA
FLORE VASSEUR

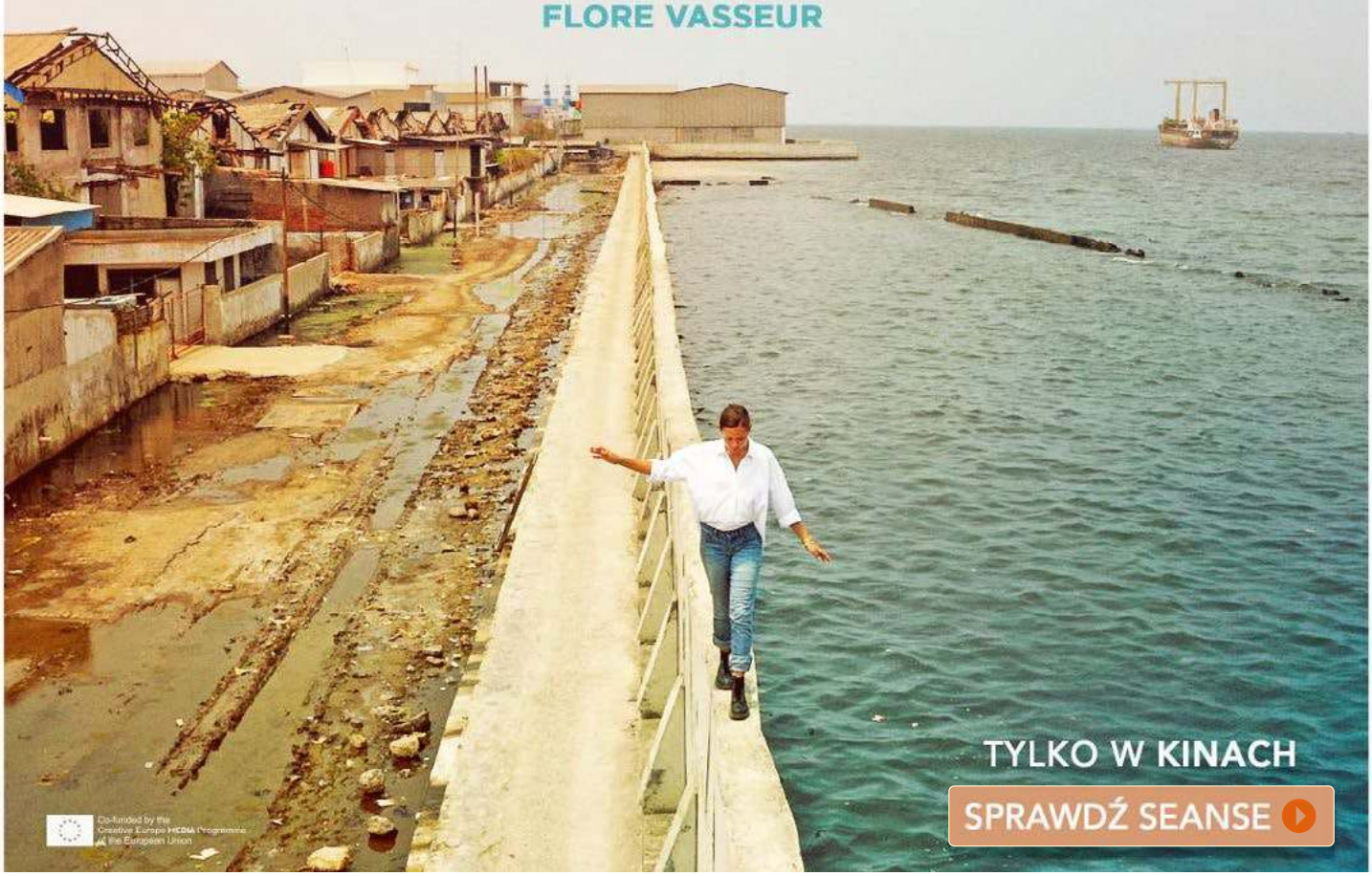

Co-funded by the Creative Europe MEDIA Programme of the European Union

TYLKO W KINACH

SPRAWDŹ SEANSE

FOKUS TV · TOK FM · wprost · SILANAUKI.PL · K MAG · enactus · INSTITUT FRANÇAIS · biznes EKOLOGIA · INFORMATOR MEDIOZWISZA · AMNESTY INTERNATIONAL · unicef · WWF

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. TVN

eprasa.pl 8ebacabdc4

ŚMIERĆ UCZY POKORY

– Mówię to bez żadnej kokieterii, bez udawania: Ja nie boję się śmierci. **JESTEM PRZEKONANA, ŻE PO ŚMIERCI CZEKAJĄ NA MNIE KOLEJNE FANTASTYCZNE PRZYGODY – MÓWI „WPROST” EWA EWART**, *dziennikarka, reżyserka, producentka filmów dokumentalnych i autorka książek. I jak dodaje, sama była „o krok od przejścia na drugą stronę”.*

Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Czytając pani książkę „Rozmowy ze śmiercią” długo zastanawiałem się nad tym, kto ma być jej czytelnikiem. Sama mówi pani, że książka wywołała konsternację i niektórzy znajomi podeszli do niej ze strachem. Celuje pani w czytelników, którzy boją się śmierci, żeby ich zahartować z tematem?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Niektórzy moi znajomi odmówili czytania „Rozmów ze śmiercią”. Powiedzieli: „Super, że taka książka powstała, ale ja nie będę czytać”. Szanuję ich decyzję, bo każdy z nas ma wolny wybór tematów, po które lektury sięgną. Chciałabym, żeby osoby, które mają problem z pojęciem przemijania, ze śmiercią jako taką – i są w nich pokłady lęku przed tym zjawiskiem – sięgnęli po książkę. Ale nie tylko oni. Ta pozycja jest dla wszystkich, dla których zagadnienie śmierci jest frapujące.

Po co akurat ludzie bojący się śmierci, mają czytać o niej? Pani zdaniem trzeba żyć ze świadomością, że wszystko w życiu ma swój kres?

Ewa Ewart

- dziennikarka, absolwentka iberystyki UW, wielokrotnie nagradzana reżyserka i producentka filmów dokumentalnych. Pracowała dla BBC, w Moskwie – dla CBS. Aktualnie współpracuje z TVN24 i innymi stacjami.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Być może ta książka ich oswoi z tematem przemijania i pomoże zaakceptować fakt, że śmierć jest jedyną pewną rzeczą w naszym życiu, a przy okazji skłoni ich do jakichś poszukiwań, refleksji, zapoczątkuje jakieś nowe doznania, doświadczenia w ich życiu. Zmotywuje do działania, do wykorzystania czasu, który mają do dyspozycji. Byłaby to najlepsza nagroda dla mnie jako autorki.

Bo śmierć według pani w ogólnym rozrachunku jest...

...optymistyczna! Nie należy się jej bać.

Taki przekaz bije z tych kilkunastu rozmów, które pani przeprowadziła. Śmierć jest optymistyczna. To paradoks poniekąd.

Te wszystkie rozmowy nie były naginane na siłę, żeby wpasować się w postawioną tezę. Nie starałam się rozmawiać w stylu hurraoptymizmu. Pozytywny wydźwięk pojawił się samoistnie. Nie ma zgody na śmierć najmłodszych. Jest to nic więcej tylko zaburzenie naturalnego porządku przemijania. Nawet sposób, w jaki ci moi rozmówcy opowiadali

eprasa.pl 8ebacabdc4

o swoich doświadczeniach z dziećmi śmiertelnie chorymi, pozwoli innym złagodzić ból po ich stracie. Dzieci dotknięte wizją śmierci na wczesnym etapie swojego życia, nagle dorośleją i stają się naszymi nauczycielami. Jakby ich zadaniem była pomoc dorosłym w uporaniu się z żałobą, która jest nieunikniona.

Bo śmierć nie jest sprawiedliwa?

Śmierć nie jest zarezerwowana wyłącznie dla grupy wiekowej 75+.

ŚMIERĆ MOŻE DOTKNĄĆ KAŻDEGO W KAŻDYM MOMENCIE *i na tym też w ogóle polega tajemnica przemijania. Każdy z nas powinien uświadomić sobie, że nigdy nie znamy dnia, ani godziny naszego odejścia.*

Mnie bardzo się podoba i przekonuje mnie arabska legenda, która mówi, że przychodzimy z góry przypisaną ilością oddechów, które wyko-

eprasa.pl 8ebacabdc4

rzystujemy w trakcie naszego życia. Tyle że nie znamy liczby oddechów, która jest nam dana. Tak naprawdę nigdy nie wiemy, kiedy dojdziemy do zakrętu, kiedy przydarzy nam się ostatnie przekroczenie granicy. Może to zdarzyć się w każdym momencie.

W książce nie ma rozmowy z osobą, która ma bardziej ateistyczne spojrzenie na temat śmierci i wierzy, że zapadamy się w nicość i nie ma nic. Niczym znieczulenie ogóle.

Możliwe, że jest to pomysł na kolejne rozmowy. Jest wiele różnych spojrzeń, różnorakich podejść, bardzo często kontrowersyjnych, na temat umierania. Spojrzenia na temat śmierci mogą się nawzajem wykluczać. W książce rozmawiam z osobami, które wierzą, że jest coś po śmierci i cokolwiek to jest, nie należy się tego bać.

Ja bym bardzo chciał, żeby było tak, jak w przywołanej rozmowie z osobą, która przeżyła śmierć kliniczną. Pani rozmówczyni przywołuje słowa chłopca, który ją przeżył. Gdy z niej wyszedł, powie-

eprasa.pl 8ebacabdc4

dział, że tam po drugiej stronie widział „światło, które nas lubi”.

Historie śmierci klinicznych są tak fascynujące! Jedna z moich bohaterek – pani Ada – przeżyła śmierć kliniczną aż trzy razy. Niezwykłe doświadczenie. I bardzo barwnie opowiada o tym, czego doznała w tamtych stanach.

I gdy opowiadała ona pani o doświadczeniach, związanych z momentem przejścia, co sobie pani pomyślała?

Że trzeba by było mieć niesłychanie wybujałą wyobraźnię, żeby coś takiego sobie utkać. Jej doświadczenia są niemożliwe, żeby je zmyślić.

Ta rozmowa zestawiona jest z neurochirurgiem, który niszczy jednak wizję życia po życiu i w naukowy sposób tłumaczy, skąd biorą się doznania, o których mówi pani Ada.

Psuje. Dokładnie. Słowo psuje trzeba włożyć w cudzysłowie! Paradoksalnie można uznać, że śmierć jest naszym najlepszym nauczycielem. Bo jeżeli wychodzimy z założenia, że nie jesteśmy

eprasa.pl 8ebacabdc4

naszymi ciałami i są one wyłącznie gęstą formą energii, która służy nam jako obudowa do tego, co najbardziej istotne, czyli duchowej części w nas, śmierć dokładnie nam to pokazuje. Istnieją poglądy, że nie warto się przywiązywać do rzeczy materialnych, bo nie jest ważne, ile zgromadzimy, nie ma to żadnego znaczenia w obliczu śmierci.

> *Jeżeli ktoś ma wybujałe ego i wydaje mu się, że jest lepszy, mądrzejszy, ładniejszy, ma więcej dóbr materialnych, w momencie śmierci* **STAJE Z INNYMI W RÓWNYM SZEREGU.**

Czyli śmierć uczy nieprawdopodobnej pokory. A ponieważ ja się sama ze śmiercią zetknęłam i byłam o krok od przejścia na drugą stronę... Mówię to bez żadnej kokieterii, bez udawania: ja nie boję się śmierci. Jestem przekonana, że po śmierci czekają na mnie kolejne fantastyczne przygody.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Pani sama przyznaje, że bycie o krok od śmierć, miało wymiar dydaktyczny dla pani. Wyzbyła się pani arogancji, że śmierć pani nie dotyczy i jest tematem zarezerwowanym dla innych.

Odbyłam potężną lekcję pokory. Śmierć przydarzała się innym, a ja prułam do przodu: realizowałam plany, marzenia, wyciskałam z życia, ile się dawało i nawet jeżeli z racji mojego zawodu miałam śmierć na wyciągnięcie ręki, ponieważ realizowałam materiały w obszarze działań wojennych, byłam w wojennym epicentrum, dotykałam konfliktów i widziałam śmierć na własne oczy, to wszystkie te wydarzenia miały wspólny mianownik. Śmierć nie dotyczyła mnie bezpośrednio. Byłam tylko obserwatorem, a tym samym byłam odizolowana od niej. Dopiero dmuchnięcie, ten oddech śmierci, który mocno poczułam na plecach, zweryfikował moje podejście w sposób zasadniczy. Nabrałam ogromnej pokory, posypałam sobie głowę popiołem i zmieniłam poglądy. Dzięki temu doświadczeniu moje życie zmieniło na lepsze.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Życiowe lekcje mają sens. Każda. Nawet ta, która pozornie wydaje nam się życiowym trzęsieniem ziemi. Wyciągniecie z niej wniosków jest niczym wygrana na loterii.

Umiera pani i co się wtedy dzieje?

Absolutnie wierzę w życie pozagrobowe, wierzę w życie po życiu. Ja wierzę, że...

Ale chodzi pani o reinkarnację? Czy te światło, które...

Ja w ogóle mam poczucie, że jestem starą duszą, że **BYŁAM TUTAJ JUŻ WIELE RAZY.** *Myślę, że teraz miałabym apetyt, żeby trochę poszerzyć moje pole eksploracji.*

Wie pan co? Chciałabym wyjść poza nasz matrix i gdzieś się przenieść. W jakieś zupełnie inne wymiary i przestrzenie. Po prostu mam, to jest bardzo trudne do ubrania tego w słowa, takie to poczucie, że to, co się stanie po tym ostatnim oddechu, będzie pasmem

eprasa.pl 8ebacabdc4

kolejnych, fantastycznych przygód, których ja przeżyłam już bardzo wiele tutaj. I to jest moje wierzenie, moje wyobrażenie na temat śmierci. Że będzie kontynuacja życia w innym wymiarze. I taka filozofia niesłychanie ułatwia mi życie w naszym, ziemskim.

Wydaje mi się, że osoby, które wierzą w coś, mają łatwiej w życiu. Moja wizja śmierci to nicość. Nic więcej.

Wiara i nadzieja – to są chyba te dwie podstawowe wartości, które tak naprawdę determinują nasze względnie szczęśliwe funkcjonowanie. Wierzysz w coś, więc jest nadzieja. Podziwiam osoby, które nie wierzą w nic. Moje podejście nie ma nic wspólnego z podpisywaniem się pod dogmą, bo to, że wierzę, nie znaczy, że podpisuję się pod dogmatem. Bez znaczenia jaką religię mam na myśli. Umówmy się szczerze: religia niestety coraz bardziej rozmija się z tym, co powinno być jej naczelną misją i coraz bardziej zaczyna przypominać swoisty biznes. Wielu uczciwych, wierzących i praktykujących ma prawo poczuć się zawiedzionymi, czy wręcz oszukanymi.

Pani jednak znalazła na to sposób.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Mam swoje wierzenia, które powodują, że w moim życiu jest sporo optymizmu. I jest mi z tym dobrze.

W Polsce życie duchowe organizuje nam religia. Ja z kolei większość swojego życia spędziłam za granicą i znalazłam się w takim środowisku, gdzie w momencie, kiedy zaczęłam poszukiwania duchowe, miałam szersze spektrum.

A właśnie! Jestem ciekaw, czy przeprowadzając te rozmowy na temat śmierci nie miała pani w którymś momencie dość tego tematu?

Nie! Wręcz przeciwnie. Często dostaję pytania, dlaczego cykl rozmów zatytułowany jest „Rozmowy ze śmiercią”, a nie „o śmierci”. Chodziło o uczłowieczenie, wręcz upodmiotowienie śmierci. Poza tym wielu z nas, kiedy czuje, że ponury żniwiarz zaczyna powoli podchodzić, żeby upomnieć się o swoje, próbuje zagadać, negocjować, bo wciąż jeszcze chce tego życia trochę wyszarpać. Dla wielu pożegnanie się z życiem jest bardzo trudne.

Ale też pani w książce zwraca uwagę, że śmierci zazwyczaj boją się osoby, które boją się...

eprasa.pl 8ebacabdc4

Życia?

Tak. Boją się życia.

Lęk przed śmiercią jest lękiem przed życiem dlatego, że kiedy dobiegasz do tej ostatniej prostej i masz już za sobą tę ostatnią prostą, spojrzysz za siebie i zobaczysz dobrze przeżyte życie, którego nie zmarnowałeś, nie roztrwoniłeś, nie rozmieniłeś na drobne, gdzie nie zmarnowałeś danych ci talentów, coś po sobie zostawiłeś, coś osiągnąłeś, masz życiową satysfakcję w sobie. Jeśli masz takie poczucie, rozstajesz się bez żalu. Ale też u wielu rodzi się pytanie: a może by żyć wiecznie?

Życie wieczne jest złe?

Ale po co żyć wiecznie?

Jeśli skupię się nie na żalach, ale **W CENTRALNYM PUNKCIE POSTAWIĘ DOBRO,** *które do mnie przyszło i które ja oddałam, odejdę w spokoju ducha i umysłu.*

eprasa.pl 8ebacabdc4

I w przekonaniu, że odchodzę we właściwym momencie.

W życiu największym grzechem jest bezrefleksyjne tracenie czasu; A życie jest tak krótkie i tak szybko ucieka! Więc nie należy tracić czasu, warto pójść czasami na ryzyko, spróbować niemożliwego, przesunąć sobie poprzeczkę, przesunąć horyzont. Żyć według filozofii, że nie ma rzeczy niemożliwych. Dopóki rzeczywiście nie stanę wobec jakiejś ściany, która będzie z jakiś powodów – tu i teraz – nie do przeskoczenia. No, ale jeśli się tak stanie, to podejdę do ściany kolejny raz i za chwilę spróbuję znowu ją pokonać.

To ciekawe. Fajnie by było, gdyby tak było.

Ale tak jest – to ja mogę panu powiedzieć z własnego doświadczenia.

A pani jak się zastanawia nad tym życiem, ma takie poczucie, że pokonała większość ścian i wykorzystała każdą z danych jej chwil? Bo patrząc na całe pani życiowe resume, to mogłaby pani obdzielić tabun ludzi.

(śmiech) Już to kiedyś słyszałam.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Tak się zastanawiam, to jest kwestia tego, że pani po prostu sobie wcześniej uświadomiła, że tych oddechów nie wiadomo, ile jest albo że trzeba szybko...

Nie, to było wie pan, w momencie, kiedy przyszło to uświadomienie, prawda, ten przełom podczas tego bliskiego spotkania w Kolumbii, to ja już miałam za sobą potężny etap zawodowy. Nie, to było po prostu podążanie, tylko realizacja życiowej pasji. Tego, co robiłam i co robię do tej pory, nie traktuję w kategorii zawodu. To jest sposób na życie. Więc jeżeli ma się szczęście, a ja myślę, że je miałam, bo szybko znalazłam swoją pasję, to efekty mnożą się tak szybko i w takich ilościach, że właściwie tego nie kontrolujesz, bo w ogóle nie myślisz o tym. Nie zdajesz sobie sprawy, tylko realizujesz, robisz swoje.

Ewa Ewart robi swoje, bo nie umie się nudzić?

Ja się w ogóle nie nudzę. Nawet przez czas pandemii i lockdownu przeszłam suchą nogą pod względem emocjonalnym i psychicznym.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Byłam uziemiona i zajęłam się tym, na co normalnie nie mogłam sobie pozwolić. Wiele moich pomysłów leżało odłogiem, bo do tej pory nie miałam czasu, żeby się nimi zająć. Z ręką na sercu mogę przyznać, że czas podczas pandemii wykorzystałam fantastycznie.

Ewa Ewart
Rozmowy ze śmiercią
Czerwone i Czarne

eprasa.pl 8ebacabdc4

Moje życie wewnętrzne jest bardzo bogate, więc mam różne pomysły, projekty, rzeczy, które chciałabym jeszcze dokonać. Być może uda mi się je zrealizować i zaskoczę parę osób w przyszłości. Na razie nie jest to jeszcze ten moment, żeby o nich mówić. Na wszystko przychodzi odpowiednia chwila. Zwłaszcza na śmierć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Społeczeństwo

Igor

LUDZIE NIE PODAWALI MI RĘKI

Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl 8ebacabdc4

Iwanowi szklą się oczy, gdy opowiada o rodzinie, którą zostawił w Moskwie. **IGOR UCIEKŁ KILKA DNI PO TYM, GDY WYSZEDŁ Z ARESZTU. ZAMKNĘLI GO ZA POST, KTÓRY NAPISAŁ NA FACEBOOKU. KSENIA NIGDY NIE MYŚLAŁA, ŻE BĘDZIE MUSIAŁA UCIEKAĆ.** *Wzięła jedną walizkę, plecak i wiolonczelę, której i tak nie udało jej się przewieźć. – Czułam się koszmarnie, ale nie potrafiłam siedzieć cicho – mówi.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Igor nie zdążył dojechać na antywojenny protest, który organizował. Aresztowano go, gdy tylko wysiadł z autobusu. Do Polski uciekł z Kaliningradu niecały tydzień temu. Zaraz po tym, gdy wyszedł z aresztu. W tym samym czasie Ksenia*, wiolonczelistka z Moskwy, podpisała list otwarty

eprasa.pl 8ebacabdc4

przeciwko wojnie. To przekreśliło jej karierę, musiała spakować się w jedną walizkę i ruszyć na granicę. Iwana wojna zastała w Kijowie, dokąd uciekł przed reżimem Władimira Putina. I znów musiał uciekać.

Nie wiadomo, ilu dokładnie Rosjan zdecydowało się po 24 lutego na ucieczkę z kraju. W połowie marca pojawiły się szacunkowe dane, że wyjechało około 200 tysięcy osób. Oficjalnych liczb jednak nie ma, a światowe media zauważały, że szacunki mogą być zaniżone. Sama Gruzja spodziewa się, że przyjmie około 100 tysięcy uciekinierów z Rosji. Taką samą liczbę podawały władze Armenii. Rosjanie uciekają też do Azerbejdżanu, Turcji, Serbii, a nawet Tadżykistanu i Mongolii. Trafiają również do Polski.

„Gdy tylko wyszedłem z autobusu, zostałem zatrzymany"

Ksenia: Nigdy nie popierałam rosyjskiego rządu. Mówiłam o tym głośno, ale moje problemy zaczęły się, gdy podpisałam antywojenny list rosyjskich muzyków. Reakcja władz była natychmiastowa.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Część moich znajomych od razu straciła pracę. Bez żadnego wytłumaczenia, mimo że byli wspaniałymi muzykami. Po kilku dniach też dostałam wezwanie do gabinetu dyrektora. Zostałam zmuszona, żeby podpisać wypowiedzenie. Czułam się koszmarnie. Zostałam tak po prostu wyrzucona z miejsca, w którym przepracowałam ponad dwadzieścia lat. Włożyłam w nie mnóstwo serca.

Igor: Nie podjęliśmy decyzji z dnia na dzień.

O wyjeździe myśleliśmy od kilku lat. Każdy, kto był częścią naszej organizacji, został uznany za ekstremistę. Wszystkim groziło **NAWET DWANAŚCIE LAT WIĘZIENIA.**

Pierwszy raz zostałem aresztowany podczas jednego z protestów w obronie Nawalnego. Byłem w areszcie przez dwadzieścia jeden dni. Drugi raz ostatnio, w dzień rosyjskiej inwazji. Napisałem na Facebooku, o której odbędzie się antywojenny

eprasa.pl 8ebacabdc4

protest. Gdy tylko wyszedłem z autobusu, zostałem zatrzymany.

Iwan: Pierwszy raz służby przyszły do mojego domu przed jednym z wieców. Chodziło o to, żeby nas powstrzymać. To w Rosji dosyć zwyczajna sytuacja dla aktywistów, ale zawsze jest strach, że nie skończy się na przeszukaniu, areszcie na kilkanaście dni, tylko na prawdziwym więzieniu. Po kilku przeszukaniach, gdy policja waliła w drzwi o szóstej nad ranem, zrozumieliśmy, że mamy do wyboru ucieczkę albo więzienie. Rosyjskie władze dobrze wiedzą, co robiłem. Wiedzą też, co robiła moja dziewczyna.

„Ludzie mnie unikali, udawali, że mnie nie znają"

Ksenia: Nie potrafiłam siedzieć cicho. Moja babcia jest Ukrainką, urodziła się niedaleko Mikołajewa, moja mama jest w połowie Ukrainką, a ja urodziłam się w Moskwie, ale dorastałam niedaleko Chersonia. Nie wyobrażałam sobie, że mogłabym nie podpisać listu.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Ale w mojej orkiestrze byłam jedyną osobą, która to zrobiła. Dlaczego? Nie wiem. Nie wnikałam w to, co myślą inni. Ja mam poczucie, że mogę spojrzeć w lustro, mimo że straciłam wiele. W orkiestrze zaczęłam się czuć jak trędowata. Ludzie mnie unikali, udawali, że mnie nie znają. Nawet nie podawali ręki.

Iwan: Kiedy angażujesz się politycznie w Rosji, stawiasz na szali całe swoje życie. Łatwo się angażować, gdy mieszkasz w wolnym kraju, bierzesz flagę, idziesz na protest i wracasz do domu. Na początku rodzice pytali, po co to robię, mówili, że zmarnuję sobie życie. Zmienili zdanie, gdy służby przeszukały nie tylko moje mieszkanie, ale też ich dom, gdzie nie mieszkałem od paru lat. Zobaczyli wtedy, jak działa ten reżim. Czułem, że to był właściwy wybór, chociaż dzisiaj nie mamy miejsca, do którego moglibyśmy wrócić.

Ksenia: Rosjanie żyją w ciągłym strachu. Jeżeli nazwiesz wojnę w Ukrainie wojną, a nie operacją wojskową, to możesz trafić na piętnaście lat do wię-

eprasa.pl 8ebacabdc4

Iwan

Po kilku przeszukaniach, gdy policja waliła do drzwi o szóstej nad ranem, zrozumieliśmy, że **MAMY DO WYBORU UCIECZKĘ ALBO WIĘZIENIE.**

Fot. Piotr Barejka

zienia. Na dwadzieścia, gdy uznają cię za zdrajcę. To nieprawda, że nikt nie protestuje. Ludzie protestują, ale wszyscy są aresztowani, przecież tysiące osób już zamknęli. Gdy uświadomiłam sobie, że to dopiero początek, represyjna maszyna działa i będzie tylko gorzej, zdecydowałam, że wyjadę z Rosji. To było dla mnie okropnie trudne.

„Wzięłam tylko jedną walizkę, plecak i wiolonczelę"

Igor: Areszt wygląda jak tani hostel, tylko że masz stalowe drzwi i kraty w oknach. Da się przeżyć. Miałem książki, raz dziennie mogłem iść na spacerniak. Wyszedłem z aresztu w poniedziałek, nocą w czwartek wyruszyłem, w piątek byłem już w Polsce. Granicę przeszedłem pieszo, przyjaciele pomogli mi załatwić dokumenty. Jakie? O tym lepiej nie mówić. Pogranicznikom powiedziałem, że jadę do pracy. Wtedy było to możliwie, ale dzisiaj może być zupełnie inaczej. Moja żona wyjechała wcześniej z Filipem, naszym najmłodszym synem.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Ksenia: Wzięłam tylko jedną walizkę, plecak i wiolonczelę.

Zostawiłam swoje koty, całą rodzinę. Granicę udało mi się przekroczyć dopiero za trzecim razem. Gdy chcesz wyjechać, **NIGDY NIE WIESZ, CZY CI SIĘ UDA,** *czy nie.*

Czytałam mnóstwo informacji, którędy można przejść, którędy już się nie da. Mają różne swoje przepisy, ale dużo zależy od pograniczników, od osoby, która stoi przed tobą. Za drugim razem była prawie północ, byłam przerażona, nie wiedziałam, co mam zrobić. Na szczęście znalazłam dobrego człowieka, który najpierw zawiózł mnie z Pskowa pod granicę, później odebrał i przenocował.

Iwan: Polecieliśmy do Armenii i stamtąd do Kijowa, bo nie mogliśmy lecieć bezpośrednio. Myśleliśmy, że Kijów będzie dla nas odpowiednim miejscem. Wydawał się bezpieczny, ludzie dookoła nienawidzili

eprasa.pl 8ebacabdc4

Putina tak samo jak ja, poza tym mam tam wielu znajomych. Dolecieliśmy tam na miesiąc przed wybuchem wojny. Pamiętam, że tamtego dnia spacerowałem nocą po mieście i gdy wracałem już do domu, przeczytałem na Telegramie, że Putin zaczął wojnę. Pomyślałem, że to żart.

„Z rodziną o polityce nie rozmawiam. Nie rozumieją naszej decyzji"

Igor: Teściowa zareagowała strasznie. Krzyczała, dlaczego nie myślimy o przyszłości naszych dzieci, bo ona tylko o dzieciach myślała. Pytała, jak potem będziemy mieszkać w Rosji. Wściekała się, kiedy moja żona mówiła jej, że siedzę w areszcie. My mówiliśmy, że po prostu nie chcemy wojny. Ona, że też nie chce wojny, ale Ukraina sama ją zaczęła. Nie mogę zrozumieć, jak można tak myśleć, jak można tak mówić? Ale tak właśnie działa na ludzi propaganda. Dzisiaj nie rozmawiamy z rodziną o polityce, o wojnie, tylko o pogodzie albo o Filipie. Rodzice nie rozumieją naszej decyzji. To boli.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Iwan: Gdy usłyszeliśmy z mieszkania, jak bomby spadały na Kijów,

zrozumieliśmy, że **TO NIE SĄ ŻARTY.** *Że Putin nie zatrzyma się na Ługańsku i Doniecku. Próbowaliśmy wyjechać natychmiast, ale było bardzo ciężko.*

Przez pierwsze kilka godzin było to niemożliwe przez korki, wszyscy chcieli uciekać. Gdy w końcu udało nam się znaleźć kogoś, kto chciał nas zabrać na polską granicę, zaczęły się walki na lotnisku w Hostomelu. Kierowcy odmawiali, bo droga, którą musieliśmy jechać, była kilka kilometrów od lotniska. Nie chcieli ryzykować życia. W końcu nasz przyjaciel znalazł autobus, którym mogliśmy wyjechać.

Ksenia: Granicę mogłam przekroczyć dopiero w Estonii. Przeszłam pieszo, potem wsiadłam w autobus, którym pojechałam prosto do Polski. Wiolonczelę musiałam zostawić w Rosji, nie udało mi się jej przewieźć. Straciłam tak jedyny zawód,

eprasa.pl 8ebacabdc4

który mogę wykonywać, ale i tak poczułam ogromną ulgę. Pojechałam do Lublina, bo mam tam przyjaciół. Nie wiem, co dalej robić.

Iwan: Najciężej było przy samej granicy z Polską, gdy szliśmy pieszo. Kierowca musiał wracać do Kijowa. Kolejka była ogromna, tłum napierał, usłyszeliśmy, że jedna osoba została zadeptana. Czasami musieliśmy walczyć o miejsce w kolejce. Było lodowato, cały ten czas, ponad dobę, spędziliśmy na zewnątrz. Później kilka godzin tłumaczyłem ukraińskiemu strażnikowi, dlaczego wyjechałem z Rosji, jak trafiłem do Ukrainy i dlaczego chcę jechać do Polski. Na koniec tej rozmowy podaliśmy sobie dłonie. Za przejściem czekał na nas przyjaciel, z którym pojechaliśmy do Warszawy.

„To niemożliwe, żeby nie zauważyć zbrodni"

Igor: Dlaczego nie wszyscy Rosjanie protestują? To kwestia konformizmu. Myślę, że wiele osób naprawdę zgadza się z Putinem, ale większość ludzi po prostu wie, co jest dla nich bezpieczne. Dla mnie

eprasa.pl 8ebacabdc4

to bardzo smutne. Rosja jest dzisiaj jak Irak z Saddamem Husajnem. Wiem, że to nie jest teraz największy problem, bo w Ukrainie giną cywile, rosyjscy żołnierze zabijają kobiety i dzieci, ale w tym samym czasie wojna zabija przyszłość rosyjskich dzieci, naszą gospodarkę, nasz kraj.

Iwan: Nie czuję się, w przeciwieństwie do wielu innych, odpowiedzialny za to, co się dzieje. Straciłem wiele walcząc z tym reżimem, straciłem swój kraj, kontakt z rodziną, która dzisiaj jest w niebezpieczeństwie. Straciłem też kraj, który mógł być dla mnie domem, czyli Ukrainę. Straciłem znajomych, kilka dni temu jedna z moich znajomych zginęła w Kijowie. Nazywała się Oksana, była rosyjską dziennikarką. Boję się, że moi przyjaciele w Rosji zostaną oskarżeni o rzeczy, których nigdy nie zrobili. Przez to wszystko trudno czuć mi się odpowiedzialnym. Czuje się ofiarą reżimu Władimira Putina.

Ksenia: Statystyki są dla demokratycznych krajów, gdzie ludzie nie boją się powiedzieć, co myślą. Rosjan się pyta, czy popierają „denazyfikację” Ukrainy, więc

eprasa.pl 8ebacabdc4

odpowiadają, że tak. Ale gdyby tych samych ludzi zapytać, czy popierają zabijanie kobiet i dzieci, nie odpowiedzieliby tak samo.

Mam wśród dalszych znajomych ludzi, którzy uważają, że rosyjskie zbrodnie w Buczy to ukraińska propaganda.

Nie potrafię zrozumieć, dlaczego ludzie wierzą w tak ogromne kłamstwo. Ale jestem przekonana, że **OD TYCH ZBRODNI NIE DA SIĘ UCIEC.**

To niemożliwe, żeby ich nie zauważyć, chociaż niektórym może to zająć trochę czasu.

Iwan: Co dalej? Trudno mi sobie wyobrazić, co będzie za tydzień, co dopiero za miesiąc. Razem z dziewczyną ubiegamy się o ochronę międzynarodową, bo przepisy nie uznają nas za uchodźców z Ukrainy. Prawo pozwala nam wrócić do Rosji, ale to przecież niemożliwe. Mam nadzieję, że wojna niedługo się skończy, że będzie jakiś traktat pokojo-

eprasa.pl 8ebacabdc4

wy. Mam nadzieję, że to osłabi Putina, a potem jego reżim upadnie. Mam nadzieję, że Rosja po Putinie może naprawdę stać się częścią Europy. Nawet jeśli miałyby to zobaczyć dopiero moje dzieci albo wnuki.

*imię bohaterki zostało zmienione

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

NARODOWY BANK POLSKI INFORMUJE:

WYSOKIE REZERWY NBP

Narodowy Bank Polski posiada wysoki poziom rezerw walutowych (oficjalne aktywa rezerwowe na koniec lutego 2022 r. wynosiły ponad 143 mld EUR, tj. ponad 160 mld USD). Zgodnie z oceną agencji ratingowych i instytucji międzynarodowych, w tym Międzynarodowego Funduszu Walutowego, rezerwy NBP są utrzymywane na adekwatnym poziomie, który zapewnia stabilność finansową i bezpieczeństwo płatnicze Polski.

Ze względu na niepewność dotyczącą rozwoju sytuacji geopolitycznej oraz związaną z tym zmienność na międzynarodowych rynkach finansowych, w celu zwiększenia możliwości wykorzystania płynnych środków w walutach obcych, NBP uzgodnił zawarcie ostrożnościowej linii swapowej z Europejskim Bankiem Centralnym (EBC).

WZMOCNIENIE STABILNOŚCI POLSKIEGO SYSTEMU FINANSOWEGO

Linia swapowa pomiędzy NBP a EBC daje możliwość polskiemu bankowi centralnemu pozyskanie dodatkowych płynnych środków w euro (do wartości 10 mld EUR) z EBC, w zamian za złote, na okres do 3 miesięcy. Linia swapowa będzie obowiązywać do 15 stycznia 2023 roku, o ile nie zostanie ona przedłużona.

Możliwość pozyskania płynnych środków w euro z EBC będzie wzmacniać stabilność polskiego systemu finansowego i zapewniać dodatkowy bufor bezpieczeństwa w razie pojawienia się zaburzeń na międzynarodowych rynkach finansowych.

KOMUNIKAT EBC I NBP:

Europejski Bank Centralny (EBC) i Narodowy Bank Polski (NBP) uzgodniły zawarcie ostrożnościowej umowy walutowej (linii swapowej) w celu zapewnienia płynności w euro.

W ramach linii swapowej NBP będzie mógł pozyskać w EBC środki do kwoty 10 mld euro w zamian za złote. Maksymalny termin zapadalności każdej transakcji wyniesie trzy miesiące. Linia swapowa będzie obowiązywać do 15 stycznia 2023 roku, o ile nie zostanie ona przedłużona.

28 marca 2022 r.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. Dmytro Komarow

Ciało zabitego przez Rosjan ojca Maryny Jurczyk i pies, który go pilnował przez dwa tygodnie.

eprasa.pl 8ebacabdc4

CHCĘ ŻYĆ W UKRAINIE

26-letnia Maryna Jurczyk ciało swojego zastrzelonego ojca Jewhena rozpoznała na fotografii upublicznionej przez wolontariuszy. **POZORNY SPOKÓJ, Z JAKIM OPOWIADA O TYM STRASZNYM WYDARZENIU, MROZI KREW NIE MNIEJ, NIŻ SAMO ZDJĘCIE.** *Ciało mężczyzny leży na ziemi, pomiędzy łuskami wystrzelonych pocisków, obok niego siedzi pies. W tle zgliszcza budynku.*

Tekst: **Olena Bondarenko**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Po tym, jak ukraińskie wojska odbiły podkijowskie miejscowości, co dnia wychodzą na jaw nowe szokujące historie. Ciała 132 zastrzelonych cywilów odkryto w Makarowie. Liczby zabitych w Borodziance dotąd jeszcze nie udało się ustalić, w Hostomelu nieznanym pozostaje miejsce pobytu blisko 400 ludzi, którzy zaginęli bez wieści. W Buczy, z której fotografie zszokowały cały świat, potwierdzono śmierć 420 cywilnych mieszkańców i rozpoczęto ekshumacje następnego masowego grobu. Z innych wsi i miasteczek Kijowszczyzny danych nie zdołano jeszcze zebrać.

***

– Tato powiedział, że z domu nigdzie nie pojedzie. Przeszedł udar, zdiagnozowano u niego cukrzycę, trudno było mu się poruszać. Oprócz tego, to przecież nasz dom. Ojciec był w swoim domu – Maryna rozpoczyna rozmowę bez wstępu, mówi na pozór spokojnie.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Maryna z mamą mieszkały w sąsiednim Irpieniu, w mieszkaniu. Raz na cztery dni zanosiła ojcu leki i jedzenie. Chodziła z przyjaciółką. Tak, pod ostrzałem, no bo jak inaczej.

– Nie miałam wyboru – mówi. Za lekami stała w kolejkach, po 3-4 godziny. Godzinę przedzierała się pod wybuchami do ojca. Na początku wszędzie były ukraińskie posterunki. Sprawdzali dokumenty i za każdym razem odradzali im dalszą drogę.

– Nie miałam wyboru – powtarza Maryna, a dodaje, że „to było straszne”. – Szczególnie od marca, kiedy **WRÓG BYŁ JUŻ BARDZO BLISKO** *– mówi.*

– W naszym garażu jest kanał. Przekonałam ojca, żeby przygotował tam kryjówkę. Znieśliśmy do garażu kołdry, jedzenie, zapas wody. Prosiłam, żeby schodził na dół, kiedy ostrzały będą się nasilać. Żartował, że powinna zadbać o siebie, a on da sobie radę.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Tego razu, tak jak w poprzednie dni, Maryna obiecała ojcu, że wróci. Ale to było ich ostatnie spotkanie. 3 marca pod Kijowem rozpoczęły się poważnie działania bojowe. Wybuchy były coraz bliższe i silniejsze.

– Nie przejmuj się, nic strasznego, to Rosjanie kopią ogród rakietami – śmiał się tato. Wesoły głos ojca uspokajał Marynę. Psa Platona mężczyzna zabrał do domu, żeby ten się nie bał.

Biegli, płakali, śpiewali

4 marca rosyjska rakieta przyleciała prosto pod okna mieszkania w Irpieniu. Fala uderzeniowa wybiła szyby i rozrzuciła ludzi po pomieszczeniach. Maryna zrozumiała, że trzeba się natychmiast ewakuować. Zadzwoniła do taty.

– Chroń dziecko. Ja zadbam o siebie – ojciec był spokojny jak zawsze.

Pociągu ewakuacyjnego z Irpienia nie było, Rosjanie ostrzelali poprzedni i wysadzili tory. Przyszło iść pieszo. Szli prawie godzinę. Mijali płonące budynki.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Nieprzyjacielskie samoloty latały nisko nad głowami. Ludzie krzyczeli.

– Biegliśmy i płakaliśmy – równym głosem mówi Maryna. – Ale z nami było dziecko, nie mogliśmy okazywać emocji. Żeby nie płakać, śpiewaliśmy piosenki. Jakie? „Jak to u nas, w Ukrainie”, znasz taką? Popularna. To wydawało się rozsądne. Mały podśpiewywał razem z nami – opowiada.

– Wiesz, kiedy wszyscy płaczą, to i dziecko będzie płakać, dlatego cały czas coś wymyślałam – wyjaśnia.

Pod tym wysadzonym mostem na Romaniwkę, którego fotografie też stały się znane na całym świecie, zebrały się, zdawało, tysiące ludzi. Dookoła wybuchy, a trzeba było stać w kolejce, żeby przejść przez zrujnowane miejsca. Maryna odwróciła się, żeby jeszcze raz spojrzeć na Irpień, nad miastem stały wysokie słupy czarnego dymu.

W tym chaosie znów zadzwonił ojciec. To była ostatnia rozmowa z nim.

– Jestem dorosły, sam dam sobie radę – znów tak samo uspokajał. Potem połączenie się zerwało. Mary-

eprasa.pl 8ebacabdc4

Jeszcze nie powiedziała synowi, że dziadka nie ma. - **NIE WIEM, JAK TO ZROBIĆ** *- rozkłada ręce. Oni się tak bardzo kochali. Dziadek zawsze czekał na wnuka.*

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 8ebacabdc4

na pojechała pociągiem z Kijowa do Lwowa. Do Hostomela weszło rosyjskie wojsko.

Wieże telekomunikacyjne zniszczyli, albo postawili zagłuszacze. W miasteczku zniknęło światło, gaz, internet, nie działał wodociąg. To wszystko okazało się później. A w tamtej chwili Maryna miała palące poczucie winy – dlaczego zostawiła ojca? Ewakuacja z Ukrainy trwała trzy doby.

Nie było chwili, by nie chciała wrócić po tatę, żeby zabrać go ze sobą.

Trzymała się i nie płakała 10 dni

Maryna desperacko szukała wolontariuszy. Ktoś musiał odwiedzić ojca, zawieźć leki. Ale nikt nie chciał iść na pewną śmierć, pod ostrzał. Najodważniejsi uciekali z okupowanego terytorium. Najczęściej na piechotę. W Buczy Leśnej też siedzieli rosyjscy żołnierze. Strzelali do cywilów dla rozrywki – tak zastrzelili rodzinę znajomych Maryny z trojgiem dzieci. Kiedy wojska ukraińskie wyszły z Irpienia, stało się jeszcze straszniej.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Maryna jest przekonana, że to, co teraz trafia do internetu, to tylko część potwornych zbrodni rosyjskiej armii. Po imionach wymienia sąsiadów, którzy zginęli z rąk okupantów. A jeszcze setki uznaje się za zaginionych.

Okupacja Hostomela trwała ponad miesiąc.

> *Kiedy osiedle odbiły ukraińskie wojska, sąsiad z miejscowej obrony terytorialnej zaszedł na podwórze Maryny.* **WTEDY DOSTAŁA STRASZNĄ FOTOGRAFIĘ** *martwego ojca*

i nagranie doszczętnie spalonego domu.

– To było bardzo bolesne – łzy pojawiają się w oczach Maryny. Na chwilę milknie i prawie się tłumaczy: – Ja nie płakałam całe dziesięć dni. Za ojcem histerycznie wyłam dwie doby. Teraz wypłakuję oczy za każdym razem, kiedy dowiaduję się o kolejnych znajomych, którzy zginęli.

eprasa.pl 8ebacabdc4

We wsi była kobieta, która prowadziła dziennik. Powiedziała, że dom Maryny spłonął 21 marca. To było bezpośrednie uderzenie rakiety.

Daty śmierci ojca Maryny nie ustalono. Mężczyznę zastrzelili podobno za to, że wyszedł poza granice podwórza. Możliwe, że szedł do sąsiada naładować telefon, bo u sąsiada był generator, a Jewhen chciał zadzwonić do Maryny.

Kundel bohater, któremu się poszczęściło

Wczoraj zabrali psa Platona i przewieźli w bezpieczne miejsce. Maryna nie przestaje dziękować przyjaciołom i wolontariuszom.

– Nie wierzyłam, że pies przeżyje. Młody, ma trzy lata i zawzięcie broni podwórza. Myślałam, że zastrzelą go od razu. A Platon – bohater. Siedział nad ciałem gospodarza i nikogo nie dopuszczał ponad dwa tygodnie. Nie jadł, nie pił i przeżył.

Platon jest zestresowany i wycieńczony. Zabrać psa od ciała było bardzo trudno, nie dawał się odciągnąć. Ale teraz jest u dobrych ludzi, bezpieczny i w

eprasa.pl 8ebacabdc4

towarzystwie jeszcze jednego psa – znajdy. Dochodzi do siebie. Platonowi cudem się poszczęściło. Ogólnie w Hostomelu na dziś zebrano ponad 300 kg trucheł rozstrzelanych psów. Do psów też rosyjscy żołnierze strzelali dla zabawy.

W drugiej części ojcowego domu mieszkał sąsiad, były uczestnik wojny 2014 roku, jego zabili od razu. Nie tylko jego. Fotografie z Hostomela dokumentują bestialstwa: masowe rozstrzeliwania, spalone ciała ze śladami tortur, rozjechane czołgami całe rodziny w samochodach.

Cudem ocalała 80-letnia babcia Maryny, mama jej ojca. **UDAŁO SIĘ Z NIĄ NAWIĄZAĆ KONTAKT.** *Jej wieś była okupowana od samego początku.*

– Nie wiedzieliśmy, jak powiedzieć staruszce, że jej jedyny syn zginął. Ona wciąż płacze. Wyjechać z wioski nie można, wszystko nadal zaminowane. Pożegnać się z synem nie może... - opowiada kobieta.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Znaleźć wolontariuszy, żeby zabrali ciało Jewhena, nie było łatwo, trudno też było odszukać potem ciało w stołecznej kostnicy. Ciała z okupowanych terytoriów są w takim stanie rozkładu, że podlegają tylko kremacji. Jewhena przewieźli do krematorium. Pochować będzie go można za dziesięć dni. Bo kolejka...

„Chcę do domu”

26-letnia Maryna, jej 49-letnia mama Halyna, 72-letnia babcia Lubow i 5-letni Markian znaleźli schronienie w Niemczech. Mają tam krewnych. Ale trzy kobiety z dzieckiem nie zatrzymały się u rodziny – „nie chcieliśmy ich obciążać” – poszły do ośrodka dla uchodźców w Münster.

Ich schronienie to przedział na hali koncertowej. Przegrody dzielą przestrzeń na niewielkie boksy, gdzie mieszczą się dwa piętrowe łóżka i dwa krzesła. Na hali znajduje się trzysta takich „pokoi”. Mieszkają tu ludzie różnych narodowości, nie tylko uciekinierzy z Ukrainy.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czy Markian rozumie co się dzieje?

– Na początku wmawiałam mu, że wybuchy to fajerwerki. Po prostu takie głośne i nie są kolorowe. Ale dzieci na podwórzu szybko wyjaśniły maluchowi, co to takiego wojna, samoloty, czołgi, i że na wojnie ludzi zabijają.

Teraz Markian nie chce do domu, boi się. Maryna też dotąd **KULI SIĘ NA DŹWIĘK SAMOLOTU** *i wzdryga od każdego głośnego dźwięku, nawet na odgłos spadającej łyżki.*

Jeszcze nie powiedziała synowi, że dziadka już nie ma. – Nie wiem jak to zrobić – rozkłada ręce. Oni się bardzo kochali. Dziadek zawsze czekał na wnuka. Tato był duży. Trochę przez tę cukrzycę. Ale wielki i ciepły (Maryna po raz pierwszy się uśmiecha). Markian lubił wchodzić na dziadka. Dziadek przytulał kruszynkę i obiecał, że nauczy go łowić ryby i prowadzić samochód.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Jak Maryna radzi sobie ze stresem? Nijak. – Piję herbatę z ciasteczkami i bez przerwy przeglądam wiadomości. Irpień-Bucza-Hostomel – Trójmiasto, które ciągle boli. Mama zaplata koraliki. Babcia ogląda seriale. Wszyscy chcą do domu.

– Polska nas tak przyjęła! – głos Maryny znowu ożywa. My przecież trzy doby byliśmy w drodze. Pociąg jeszcze się nie zatrzymał, a wolontariusze w Przemyślu już biegli do nas, machali rękami, uśmiechali się. Zabrali nasze walizki, zasypali słodyczami i jedzeniem. My z drogi, byliśmy bardzo głodni. Nakarmili nas pierogami. Na dworcu było wszystko – woda, ubrania, środki higieny. Na każdym kroku czuło się wsparcie. To było takie ciepłe. Babcia powiedziała, że na takim dworcu mogłaby zamieszkać.

Maryna nigdy wcześniej nie była za granicą. Kiedyś marzyła, żeby zobaczyć słoneczną Italię. Teraz nie chce żadnej zagranicy.

– Chcę żyć w Ukrainie – powtarza jak mantrę. Chcę do domu, pochować tatę, odbudować dom.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Nawet jak tam wszystko ukradli i spalili. Nawet dobrze że spalili i nie dotykali naszych rzeczy i wspomnień. Oby tam został tylko jeden kamień – dom odbudujemy. Chcę patrzeć jak miasto ożywa. Chcę żyć dalej. W domu. W Ukrainie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Społeczeństwo

PODRÓŻ PO CUD

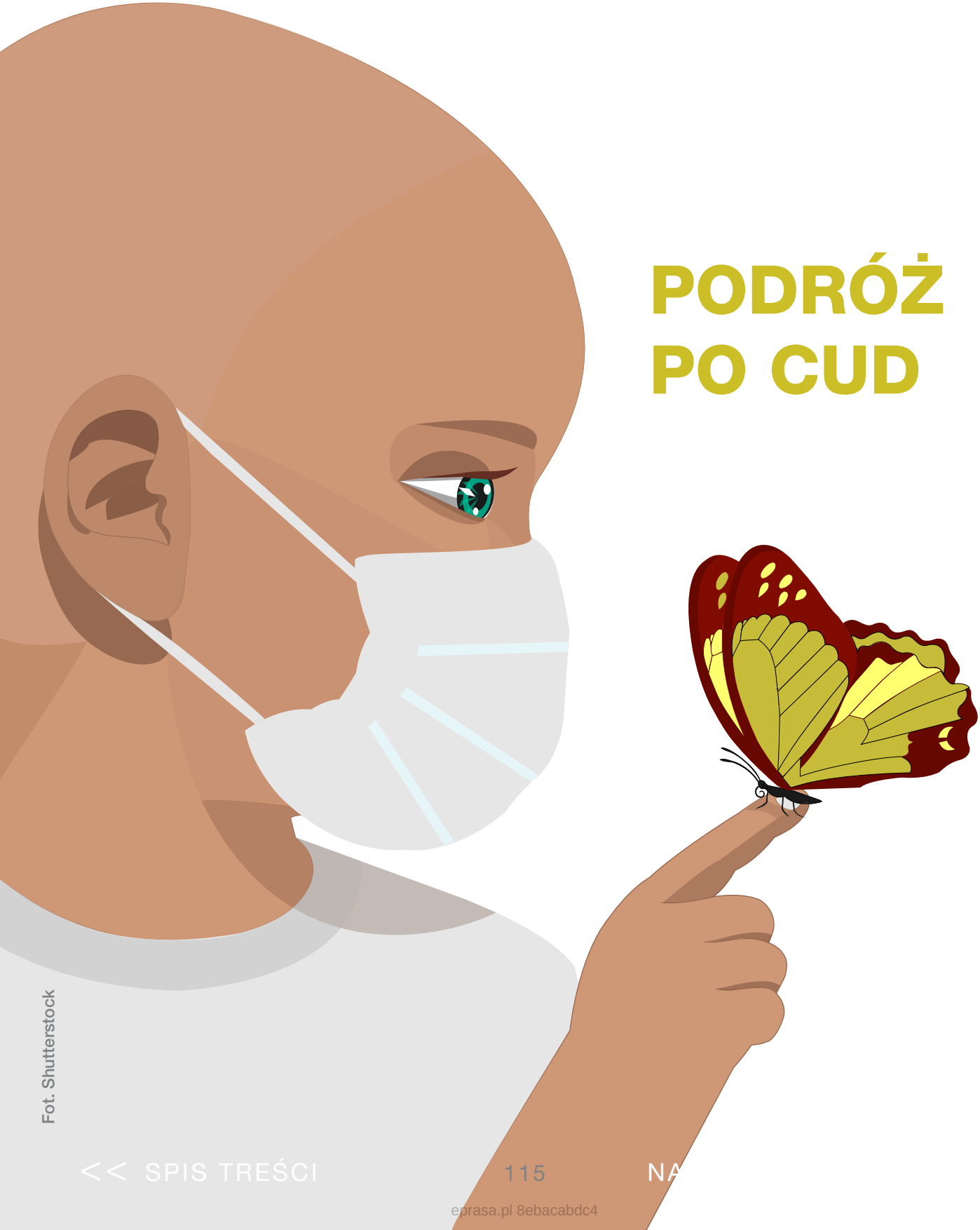

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 8ebacabdc4

Pamiętam pacjenta na oddziale, miał kamizelkę, która miała go chronić przed rakiem. Nie chciał jej zdjąć. I w tej kamizelce umarł – **O NIEKONWENCJONALNYCH METODACH LECZENIA I NIE ZAWSZE POTRZEBNYCH ZAGRANICZNYCH TERAPIACH DLA CIĘŻKO CHORYCH DZIECI MÓWI PROF. DR HAB. N. MED. ANNA RACIBORSKA**, *specjalistka w dziedzinie pediatrii, onkologii i hematologii dziecięcej, kierownik Kliniki Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie.*

Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

Intencją niniejszej publikacji nie jest uderzanie w rodziców gotowych zrobić wszystko, zebrać każde pieniądze na zorganizowanie leczenia ciężko chorego, czy umierającego dziecka, na drugim końcu świata. Rozmowa jest odpowiedzią

eprasa.pl 8ebacabdc4

na medialną dyskusję o tym, czy wszystkie zagraniczne terapie, na które zbierane są ogromne kwoty, są medycznie uzasadnione. Jest także odpowiedzią na pytanie, dlaczego oprócz konwencjonalnego leczenia chorych dzieci, ich rodzice czasem uciekają się do metod alternatywnych i dlaczego to bywa tak niebezpieczne.

***

Czy często zdarza się, że rodzice organizują zbiórki na terapię poza Polską, chociaż państwo-lekarze rekomendujecie kontynuowanie leczenia w kraju?

Niestety, zdarzają się takie sytuacje, choć szczęśliwie – zdarzają się sporadycznie. Najgorzej, jeśli są to wyjazdy do miejsc, które nie oferują medycyny konwencjonalnej, czyli uznanej przez środowiska medyczne. To są sytuacje najtrudniejsze.

My-Polacy mamy kompleksy, wciąż uważamy, że wszystko co zagraniczne, jest lepsze.

Kiedyś rozmawiałam o tym z panią profesor Utą Dirksen odpowiedzialną za leczenie mięsaków Ewin-

eprasa.pl 8ebacabdc4

ga w Europie. Powiedziałam jej: „Wiesz Uta, wszyscy moi pacjenci chcą jechać na leczenie do ciebie". A ona odpowiedziała: „Nie martw się, wszyscy moi pacjenci chcą jechać do Ameryki. Tak już jest".

Ale pacjenci z Ameryki nie chcą się leczyć poza granicami, bo mają poczucie swojej wielkości i to jest coś, czego nam brakuje. Nie doceniamy tego,

Anna Raciborska

- prof. dr hab. n. med., specjalistka w dziedzinie pediatrii, onkologii i hematologii dziecięcej, od 2017 roku kierownik Kliniki Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Jest autorką wielu prac naukowych i członkinią międzynarodowych organizacji.

eprasa.pl 8ebacabdc4

co mamy. Tymczasem w Polsce pracuje wielu specjalistów, którzy często poświęcają prywatne życie, by pacjenci byli zdrowi. Dlatego czasem takie decyzje o wyjazdach na zagraniczne leczenie są dla nas w pewnym sensie krzywdzące.

Zastanawiam się, czy rodzice przychodzą do lekarzy i mówią im wprost, że szukają alternatywnych możliwości poza Polską? Jak wyglądają takie rozmowy?

Czasami przychodzą i mówią, że chcą zrezygnować z leczenia, albo leczyć dziecko w innym ośrodku. Wtedy dopytujemy o to, w jakim.

Słyszałam o tym, że najwięcej takich pomysłów pojawia się w grupach skupiających rodziców ciężko chorych dzieci. To w mediach społecznościowych podsyłają sobie informacje o tym, gdzie się leczyć, kto na świecie oferuje jakieś nowatorskie terapie.

Oczywiście pacjent ma prawo wyboru ośrodka, nie zawsze zakładamy, że jest to ośrodek, który w naszej opinii nie pozwala na najskuteczniejsze leczenie chorych. Ale nie zawsze rodzice chcą nam powiedzieć, dokąd planują zabrać dziecko.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Co wtedy pani robi?

Staram się rozmawiać, tłumaczyć, dlaczego w mojej opinii jest to niekorzystne, jeśli to oczywiście jest niekorzystne. Ale często

zdarza się, że moja opinia ma mniejszą wartość niż opinia osób, które **NIE DO KOŃCA SĄ Z MEDYCYNĄ ZWIĄZANE.** *Albo nawet jeśli są, to niekoniecznie są specjalistami od chorób ultrarzadkich.*

Sama nie mogłabym się wypowiadać na temat ultrarzadkich chorób np. ginekologicznych, bo nie miałabym zbyt dużo do powiedzenia. Dlatego tak ważne jest, by trafić pod opiekę specjalisty, który ma największe doświadczenie w leczeniu danego schorzenia, rodzaju nowotworu, etc.

Niby jest to oczywiste.

Tylko dlaczego tak się dzieje, że opinia lekarza jest mniej wiarygodna? Ludzie wychodzą z założenia, że ja jako lekarz czerpię jakieś korzyści z tego,

eprasa.pl 8ebacabdc4

że pacjenta nie uratuję? To błąd w myśleniu. To smutne. Bo dla mnie, jako lekarza, najważniejszą korzyścią w każdym wymiarze jest to, że pacjent wyzdrowieje, wróci do normalnego życia, będzie uśmiechnięty.

Zatem wracając do pani pytania, nie zawsze rodzice nam mówią, gdzie chcą z dzieckiem jechać, czasami na nich to wymuszamy, namawiamy, żeby do nas wrócili, albo przynajmniej stosowali się do założeń medycyny konwencjonalnej.

Jak pani tłumaczy ludziom, którzy wierzą, że wyjazd do wiedźmy w Meksyku, albo szeptuchy na Podlasiu pomoże ich ciężko choremu dziecku, by jednak trwali w leczeniu konwencjonalnymi metodami? Nie przerywali go?

Staram się wskazywać, na czym polegają różnice miedzy medycyną konwencjonalną, a niekonwencjonalną. Nakierowywać, kazać zdawać pytania, ile dzieci dokładnie z tym schorzeniem było w danym ośrodku leczonych, ile z tą konkretną chorobą wyzdrowiało?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Często zdarza się, że łapie się pani za głowę widząc jakąś zbiórkę na leczenie, które mogłoby się odbywać w Polsce, bo np. ten rodzaj nowotworu, takie konkretnie przypadki, leczymy z taką samą skutecznością, jak leczy się je gdzieś na świecie?

Nie tylko ja się łapię za głowę. Pamięta pani historię zbiórki, w której wziął udział pan Lewandowski wpłacając olbrzymią kwotę na pacjenta, który nie istniał?

Pamiętam. Ale załóżmy, że rozmawiamy o prawdziwych chorych potrzebujących ratunku.

Zbiórki to bardzo trudny temat.

Dlaczego?

Uważam, że weryfikacja najrozmaitszych zbiórek powinna być prowadzona bardzo ostrożnie. Powinny być ukierunkowane na leki, które mają potencjał, albo na metody terapeutyczne, których skuteczność została potwierdzona. Jeżeli to my wprowadzamy leczenie „off label”, czyli np. podajemy lek, który jest zarejestrowany w terapii innego schorzenia, robimy to na podstawie przesłanek medycznych, że dana terapia

eprasa.pl 8ebacabdc4

ma szanse zadziałania; czyli opieramy się np. na wyniku badania molekularnego, czy opisie w literaturze, że w danym przypadku takie leczenie zadziałało.

> *Mam wątpliwości, czy powinny być organizowane zbiórki na leczenie, które* **NIE MA UDOKUMENTOWANEJ SKUTECZNOŚCI.** *Udokumentowanej przez środowisko medyczne.*

Nie mówię nawet o przeprowadzeniu badania klinicznego, a o opisach przypadków, czyli „case report”, że dany sposób postępowania uratował choćby jedno dziecko, czy jednego dorosłego pacjenta z określonym schorzeniem.

Dlaczego to tak ważne?

Jeżeli dajemy lek niestosowany dotychczas w jakimś rozpoznaniu, i to leczenie przynosi efekty, to staramy się wyniki zaproponowanej przez nas terapii opublikować, by inni lekarze się o tym naszym „sukcesie” dowiedzieli. Istnieje mnóstwo

eprasa.pl 8ebacabdc4

magazynów medycznych, na łamach których ukazują się artykuły o tym, że „leczenie x u pacjenta y przyniosło skutek". Tyle, że te artykuły przed publikacją przechodzą ewaluację, dwóch lub trzech recenzentów najpierw się z nimi zapoznaje, dopiero potem opisy leczenia są upubliczniane. I kolejni lekarze, którzy mają pacjentów niereagujących na „standardowe" leczenie widzą to i mogą wprowadzać opisany przez nas lek czy sposób postępowania. Te gazety mają swoje listy rankingowe, ich wiarygodność jest sprawdzana, recenzenci są oceniani.

Oczywiście taka publikacja wymaga nakładu pracy, bo tekst trzeba często napisać po angielsku, ale zastanawiam się, dlaczego nigdy nie zetknęłam się z publikacją w renomowanych czasopismach medycznych dotyczącą świetnych efektów leczenia pacjenta lekiem homeopatycznym?

Przecież jeśli dana metoda byłaby metodą skuteczną, publikowanie informacji o niej przyczyniłoby się być może do wyleczenia kolejnych pacjentów.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Dlaczego jakiś przedstawiciel środowiska medycznego, który badał daną terapię, nie chciałby się jej rezultatami pochwalić? Przecież takie publikacje dają renomę, rozpoznawalność, autorytet. To profesorowie mają takich publikacji najwięcej.

Zawsze to mówię moim pacjentom wyjaśniając, dlaczego z pewną ostrożnością powinni podchodzić do innowacyjnych metod leczenia, o których świat medyczny wcześniej nie słyszał. Poza tym są mody na pewne terapie.

Mówi pani teraz o niekonwencjonalnych?

Też. Była moda na metadon, marihuanę, to wszystko się zmienia. Dzisiaj króluje witamina C, do niedawna wierzono w witaminę D do tego stopnia, że mieliśmy co najmniej dwójkę pacjentów z uszkodzonymi nerkami, którzy musieli być dializowani, bo witamina D w nadmiarze jest toksyczna. I to się potem przekłada na możliwości powodzenia konwencjonalnej terapii.

Ale co to znaczy, że modny był metadon?

Ktoś wymyślił, że metadon ma działać przeciwnowotworowo. Metadon to jeden z leków o bardzo sil-

eprasa.pl 8ebacabdc4

nym działaniu przeciwbólowym, jest 10 razy silniejszy od morfiny, wykorzystywany w opiece paliatywnej... Tyle, że nikt do tej pory nie wykazał jego działania przeciwnowotworowego. Tymczasem mieliśmy pacjentów, którzy chcieli z niego korzystać. Owszem,

jeśli pacjentowi z bardzo rozsianym nowotworem poda się **SKUTECZNY LEK PRZECIWBÓLOWY,** *jego samopoczucie bardzo się poprawi.*

Ale rak nie zniknie.

Rozmawiałam o tym z mamą jednego z pacjentów. Zasugerowałam jej, by na grupie, z której czerpała informacje o antynowotworowym działaniu metadonu, zadała konkretne pytania o to, skąd te rewelacje się wzięły. Gdy je zadała, została z tej grupy wyrzucona, bo „siała zamęt”.

Rodzice chcą mieć poczucie, że zrobili wszystko...

Pamiętam, gdy moja ciocia zachorowała na raka jajnika. Byłam młodą lekarką, ale jednocześnie

eprasa.pl 8ebacabdc4

na tyle doświadczoną, by wiedzieć, że rokowania są złe. Powiedziałam mojej kuzynce, którą bardzo lubię, że jej mama odejdzie. Po latach ona mi wyznała, że nie powinnam była odbierać jej wtedy nadziei.

Niedawno rodzicom jednego z pacjentów też powiedziałam jasno, jakie są rokowania. Mama parę miesięcy później stwierdziła, że gdybym jej nie powiedziała wprost, jak jest źle, ona być może nie porzuciłaby leczenia konwencjonalnego.

Dlaczego o tym mówię? Bo dziś uważam, że odbieranie nadziei pacjentom może skutkować tym, że ci pacjenci chętniej skorzystają z metod, które w naszej opinii są nieskuteczne. Zatem powstaje pytanie, kiedy mówienie prawdy jest jednocześnie odbieraniem nadziei?

Bo jeśli potem pacjent idzie do „specjalisty” medycyny niekonwencjonalnej, dostaje od niego informację „ja to wyleczę, nie będzie bolało”. Pacjenci słyszą, że będą „leczeni holistycznie”, bo przecież my tak nie leczymy...

eprasa.pl 8ebacabdc4

Każdy rodzic chce ratować swoje dziecko, by leczenie było jak najmniej bolesne. Tymczasem my, jako lekarze, jesteśmy zobligowani do tego, by powiedzieć, że chemia może być trudna, że zabiegi operacyjne bolą i powstają po nich blizny.

Na ile ta informacja wpływa na decyzje dotyczące leczenia, skoro ja mówię, że szanse na wyzdrowienie dziecka sięgają 30 proc., a potem ktoś daje temu samemu dziecku 100 procent pewności na wyzdrowienie?

A jeżeli medycyna konwencjonalna wyczerpała możliwości?

Pojawia się pytanie, na ile ludzie oferujący alternatywne metody „leczenia” są uczciwi? Pamiętam pacjenta na oddziale, miał kamizelkę, która miała go chronić przed rakiem. Nie chciał jej zdjąć. I w tej kamizelce umarł.

Wrócę do tego, na co zwracałam uwagę. Dlaczego, jeśli choć jeden pacjent został wyleczony dzięki takiej kamizelce, żadna naukowa publikacja na ten temat się nie ukazała?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Zdarza się, że wracają do pani potem dzieci, które poddawane były niekonwencjonalnemu leczeniu, ale ono „nie pomogło”?

Wracają, ale najczęściej to sytuacje, w których my nie możemy już pomóc. Dużo zależy od rozpoznania, ale jeśli mamy chorobę nowotworową, która kolokwialnie mówiąc „jest wszędzie”, podanie chemioterapii staje się nieskuteczne, nie ma możliwości zoperowania, nie ma możliwości stosowania radioterapii.

Jeśli pacjent wychodząc od nas miał 20 proc. szans na wyzdrowienie, potem był leczony niekonwencjonalnie, co nie poskutkowało, to wracając do nas **JUŻ TYCH 20 PROCENT NIE MA.**

Możemy tylko łagodzić skutki choroby, co jest dramatyczne dla rodziców.

Sami nie lubimy stosować medycyny paliatywnej, ale jeśli przychodzi pacjent, który ma zaatakowane płuca, szpik, ośrodkowy układ nerwowy, poza łago-

eprasa.pl 8ebacabdc4

dzeniem bólu niewiele możemy zrobić. Moim zdaniem w tym kontekście najcenniejszy byłby przekaz rodziców, którzy postawili na niekonwencjonalne, czy niesprawdzone terapie i one nie zadziałały. Gdyby oni zechcieli o tym opowiadać...

Jest jeszcze coś, na co coraz częściej zwracają uwagę przedstawiciele prestiżowych amerykańskich ośrodków.

Co to takiego?

Coraz częściej pisze się o tym, że odstępy pomiędzy kolejnymi procedurami leczenia np. mięsaków narządu ruchu, wpływają na ostateczny wynik terapii. Czyli jeśli opóźniają się procedury, pacjent ma mniejsze szanse, by wyzdrowieć.

Jeśli rodzic sam sobie coś załatwia, odstępy między procedurami się wydłużają, z automatu zmniejsza się szansa wyleczenia jego dziecka. Dlatego nie jestem zwolenniczką załatwiania sobie na własną rękę leczenia poza granicami naszego kraju.

Chyba, że to wy-lekarze organizujecie zagraniczną terapię.

eprasa.pl 8ebacabdc4

To zupełnie inna historia. Sama „wysyłam” pacjentów na leczenie za granicę. I to od wielu lat. W mojej opinii to najlepsza opcja, kiedy lekarz sam decyduje o tym, że pacjent na takie leczenie ma wyjechać i współuczestniczy w organizacji wyjazdu. To najbardziej optymalne rozwiązanie.

Ale wrócę na chwilę do polskich kompleksów. W mięsakach narządu ruchu jesteśmy jednym z największych ośrodków na świecie. Zabiegów ratujących kończynę wykonaliśmy ponad 1000, niewiele ośrodków w Europie może z nami konkurować.

Dlatego nam-lekarzom jest przykro, że uważa się nas za „gorszych” lekarzy. **MAMY OLBRZYMIĄ WIEDZĘ,** *doświadczenie, potencjał.*

Proszę zwrócić uwagę na to, że jesteśmy krajem czterokrotnie większym od np. Holandii, zatem lekarz danej specjalizacji może mieć czterokrotnie większe doświadczenie w leczeniu danego schorze-

eprasa.pl 8ebacabdc4

nia. Oczywiście socjalnie jesteśmy gorsi, mamy inne sale, warunki lokalowe, ale i to się zmienia na lepsze.

Pytanie, czy to jest najważniejsze?

Poza tym rodzice powinni pamiętać, że wyjazd na leczenie do obcego kraju, w którym barierą będzie nawet język – związany jest z olbrzymim stresem.

Zapytam o jeszcze jedną zbiórkę. Tym razem taką, którą organizujecie w ramach działania Fundacji Instytutu Matki i Dziecka. Zbieracie pieniądze, na mikroskop operacyjny.

25 lat temu u pacjenta, który miał nowotwór kości, jedyną alternatywą na życie była amputacja. Potem weszły protezy, które rosną razem z pacjentem, nawet takie które można wszczepiać dzieciom poniżej 2. roku życia. Ale dzisiaj możemy wykonywać zabiegi, które są np. unaczynionymi przeszczepami i niekoniecznie trzeba wszczepiać endoprotezę. Dzięki temu pacjent ma szansę zachować jeszcze lepszą sprawność.

Ale żeby wykonywać takie przeszczepy, trzeba mieć do tego sprzęt. Im drobniejsze naczynia, nerwy,

eprasa.pl 8ebacabdc4

tym trudniej to zrobić. Im mniejszy pacjent, tym zabieg trudniejszy...

Dlatego, żeby jeszcze lepiej operować pacjentów, żeby dzieci mogły wracać do normalnego życia, potrzebne są nam techniczne rozwiązania. Właśnie po to nam mikroskop, na który dziś zbieramy pieniądze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Społeczeństwo

SZLACHETNE GESTY I CZYHAJĄCE PUŁAPKI

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

LECZENIE WYJĄTKOWO RZADKICH CHORÓB, NOWY KOMPUTER, REHABILITACJA ZWIERZĘCIA, *czynsz, a nawet naprawa auta – jakiś czas temu Polacy odkryli, że stosunkowo prosta ścieżka do wyjścia z życiowych opresji prowadzi przez strony ze zbiórkami. Ostatnio w ten sposób często organizuje się też doraźną pomoc dla naszych gości z Ukrainy, a na początku roku głośna była zbiórkowa afera modelki Magdaleny Stępień, piłkarza Jakuba Rzeźniczaka i ich dziecka. Sprawdzamy,* **JAK Z WĄTPLIWOŚCIAMI WOKÓŁ SWOJEGO BIZNESU RADZĄ SOBIE PLATFORMY ZBIÓRKOWE**.

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Przypadek celebrytów pokazał, że internetowe prośby o pomoc i towarzyszące im znaki zapytania, to już nie tylko domena zwykłych Kowalskich.

Jak dorobić się na wojnie? Tak wielu zbiórek jeszcze nie było

Koniec lutego i napaść Rosji na Ukrainę to początek wielkiej fali emigracji do naszego kraju i związanego z tym podwyższonego zapotrzebowania na pomoc. Już w pierwszych dniach marca, zgodnie z deklaracjami przedstawicieli platform zbiórkowych, liczba nowo zakładanych zbiórek potroiła się. Jeżeli wcześniej każdego dnia w serwisach notowano ok. 500 nowych aktywności, w połowie ub. miesiąca ta liczba wynosiła już 1500.

Wzmożony ruch to głównie efekt odruchów serca Polaków, ale wojenna zawierucha dla wielu stała się też okazją do nieuczciwego zarobku. Wyłudzenia

eprasa.pl 8ebacabdc4

danych, fałszywe profile w popularnych serwisach czy strony „pomocowe", zakładane przez niezweryfikowane osoby – to tylko niektóre z patentów oszustów. MSWiA zapowiedziało, że wszystkie próby oszustwa będą rozliczane z całą surowością, a branża serwisów zbiórkowych zapewnia, że wypracowane wcześniej procedury i zabezpieczenia, sprawdzają się również w nowych warunkach. Jak wyglądają te zabezpieczenia? Sprawdziliśmy praktyki wypracowane jeszcze na etapie, gdy nikt nie podejrzewał, że zapotrzebowanie na zbiórki, za sprawą wojny, będzie najwyższe w historii

Modelka i lekkomyślny piłkarz czy zrozpaczona matka i rozsądny ojciec?

Początek lutego przyniósł jedną z głośniejszych w ostatnim czasie kontrowersji związanych ze zbiórkami. Modelka Magdalena Stępień i piłkarz Jakub Rzeźniczak dawno przestali być parą, ale owocem ich zakończonego związku jest półroczny synek, u którego zdiagnozowano wyjątkowo agresywny i odporny

eprasa.pl 8ebacabdc4

na leczenie nowotwór złośliwy – mięsak tkanek miękkich. Na wątrobie chłopca znaleziono aż 12-centymetrowego guza, a jego matka poinformowała, że dziecko ma zaledwie 2 proc. szans na przeżycie.

Ratunek miałby przyjść z Izraela, gdzie jedna z miejscowych klinik mogłaby się podjąć leczenia, ale **PRZESZKODĄ OKAZAŁY SIĘ KOSZTY.**

Stępień postanowiła szukać ratunku na stronie ze zbiórkami, a sukces pomysłu stał się jednocześnie początkiem pasma wątpliwości. W jedną dobę, przez stronę zrzutka.pl, udało się zebrać potrzebne 350 tys. zł. Na Rzeźniczaka posypały się gromy – zarzucano mu, że jako zamożny sportowiec nie interesuje się chorującym synem. Za komentowanie sprawy zabrali się mniej lub bardziej poważni twórcy internetowi, za zorganizowanie zbiórki dostało się również prowadzącej bogate i relacjonowane w sieci życie matce dziecka, wreszcie głos zabrał ojciec.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Stanowisko Rzeźniczaka przekazał w swoim programie znany głównie z tematyki sportowej dziennikarz Krzysztof Stanowski. Stanowski poinformował, że ojciec nie jest entuzjastą wyjazdu na leczenie do Izraela, nie zna żadnej diagnozy mówiącej o 2 proc. szans na przeżycie i jest zwolennikiem kontynuowania leczenia w Centrum Zdrowia Dziecka. Serwis zrzutka.pl zablokował zbiórkę.

Gdy desperacja szkodzi

Przypadek Stępień, Rzeźniczaka i ich dziecka wywołał dyskusję dotyczącą nie tylko sensu wpłacania na zbiórki celebrytów. Okazało się, że instytucja zbiorki, która coraz częściej zastępuje publiczny system ochrony zdrowia, bywa też okazją do narażenia na niepotrzebne koszty zdesperowanych rodziców, opiekunów lub samych chorujących i wpłacających na ich leczenie.

Oferowane poza Polską terapie, innowacyjne metody leczenia i zabiegi często mają swoje tańsze odpowiedniki na miejscu, nie zawsze są uzasadnione,

eprasa.pl 8ebacabdc4

a bywa i tak, że odwołując się do emocji poszukujących pomocy, dają jedynie złudną nadzieję wyleczenia. O takich przypadkach piszemy w oddzielnym tekście.

Kiedy zbiórka pieniędzy rzeczywiście ma sens?

O to, w jaki sposób można zbadać zasadność zbiórki w konkretnym przypadku, jak wygląda proces weryfikacji i jak zabezpieczać się przed oszustwami, zapytaliśmy trzy wiodące serwisy zbiórkowe działające w Polsce. Nasze pytania trafiły do serwisów: zrzutka.pl, siepomaga.pl i pomagam.pl. Z redakcją „Wprost” skontaktowały się dwa pierwsze i na podstawie ich odpowiedzi przyglądamy się zjawisku zbierania środków na leczenie.

Weryfikacja zasadności medycznej

Serwis siepomaga.pl zaznacza, że ma zespół weryfikujący dokumenty przedstawiane przez osoby, które zakładają zbiórkę. Dokumentacja medyczna jest sprawdzana m.in. przez pryzmat zawartości

eprasa.pl 8ebacabdc4

zaleceń terapeutycznych „zdefiniowanych przez posiadającego odpowiednie kompetencje lekarza specjalistę”. Zrzutka.pl zaznacza, że nie jest fundacją, a serwisem crowdfundingowym i to determinuje poziom ingerencji w prowadzone na portalu zbiórki.

Tu odpowiedzialność za „stworzenie i funkcjonowanie zbiórki, prawidłowe wydatkowanie zgromadzonej w jej ramach kwoty i jej rozliczenie” leży po stronie organizatora. „Nasz regulamin wymaga między innymi, by cel zbiórki był zgodny z prawem, a jej opis przedstawiał w całości prawdziwe okoliczności faktyczne, był konkretny (a zatem wskazywał dokładnie, jak zostanie spożytkowana zgromadzona kwota) oraz wolny od ocen i opinii przedstawianych potencjalnym Wspierającym jako fakty.

W tym zakresie posiadamy (według naszej wiedzy) najbardziej rozbudowane procedury weryfikacyjne wśród wszystkich polskich portali” – zaznaczono w odpowiedzi na pytania „Wprost”.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Jeśli chodzi o szczegóły, zrzutka.pl wymaga co najmniej dwóch nie starszych niż sześciomiesięczne (wyjątkiem są tylko schorzenia nieuleczalne) dokumentów medycznych potwierdzających stan zdrowia organizatora zbiórki lub osoby, na którą prowadzona jest zbiórka.

> *Portal* **ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ KONTAKTU Z LEKARZEM** *lub placówką wystawiającymi dokumenty. W razie pojawienia się wątpliwości, badane są także zgłoszenia docierające od osób postronnych.*

W kwestii zasadności zbiórki na konkretną formę leczenia zrzutka.pl informuje, że „nie ingeruje w to, czy opisywana przez Organizatora terapia, którą chce sfinansować – o ile jej zasadność wynika ze wskazań zawartych w otrzymanych przez nas dokumentach – jest najlepszym i jedynym rozwiązaniem”. Priorytetem jest niewprowadzanie darczyńców w błąd.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Czy lekarze przyglądają się prośbom o założenie zbiórek?

Kolejną kwestią, o którą pytaliśmy serwisy zbiórkowe, jest obecność lekarzy w procesie weryfikacji przed założeniem zbiórki. Siepomaga.pl przyznaje, że korzysta z opinii „ekspertów medycznych" w uzasadnionych przypadkach. Podobnie wygląda to w przypadku zrzutki.pl. Serwis informuje, że nie zatrudnia medyków w zespole weryfikującym, ale korzysta z opinii zewnętrznych specjalistów w celu wyjaśnienia niektórych pojęć i sprawdzenia, czy dany dokument rzeczywiście potwierdza wersję wnioskującego o założenie zbiórki.

Da się to zrobić taniej?

Sprawdziliśmy również, czy serwisy badają dostępność innych niż zgłaszane przez potencjalnych zbiórkowiczów form leczenia. Czy ktokolwiek sprawdza, czy można znaleźć zabieg, terapię, operację tańszą i w bliższej lokalizacji, o której wnioskujący mógł nie

eprasa.pl 8ebacabdc4

wiedzieć. Siepomaga.pl wskazało, że opiera się na przedstawionej dokumentacji medycznej, gdzie formę dalszego leczenia rekomenduje dany lekarz specjalista. Podobnie wygląda to w zrzutce.pl, gdzie proces weryfikacji także nie obejmuje sprawdzenia alternatywnych dróg.

> *Jednocześnie, przy zbiórkach przekraczających 150 tys. zł, wymagane jest* **PRZEDSTAWIENIE SZCZEGÓŁOWEGO KOSZTORYSU.**

„Jeśli chodzi o drogie, zagraniczne kuracje, to należy wskazać, że tego typu zbiórki nie są popularne na naszym portalu. Przyczyna takiego stanu rzeczy leży najpewniej w tym, że organizacyjnie takie przedsięwzięcia są skomplikowane i w przypadku chęci zorganizowania tego typu zbiórki osoby nią zainteresowane zwracają się zwykle do podmiotów czy portali wyspecjalizowanych w takich przedsięwzięciach" – poinformował nas serwis.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Adresaci naszych pytań podkreślali również, że nie dysponują bazą placówek medycznych lub lekarzy, którzy byliby w stanie skonsultować ze zbierającymi ich problemu i ewentualnie wskazać tańszych opcji leczenia. Siepomaga.pl i zrzutka.pl nie współpracują z placówkami i firmami medycznymi, nie promują żadnych usług i nie sugerują organizatorom zbiórek innych niż zgłaszane form leczenia.

Oszustwa - jak z nimi walczą?

Coraz większe kwoty, które pojawiają się w kontekście zbiórek organizowanych na leczenie trudnych przypadków, muszą pobudzać wyobraźnię tych, którym pomoc nie jest potrzebna. Ostatnie pytania „Wprost” dotyczyły oszustw, ich zapobieganiu i ściganiu. Siepomaga.pl zapewniło o wysokiej skuteczności kilkuetapowego procesu weryfikacji (również rozliczeń zbiórek), ale nie ujawniono danych mówiących o zakończonych powodzeniem próbach oszustwa. Każda taka próba, również jej podejrzenie, kończy się natomiast podjęciem kroków prawnych ze

eprasa.pl 8ebacabdc4

strony Fundacji Siepomaga. Wszystko przy współpracy z policją i prokuraturą.

Większą otwartość w tym zakresie wykazał serwis zrzutka.pl, którego pracownicy przyznają, że próby oszustw mają miejsce, ale ich wykrywanie jest „podstawowym celem istnienia systemu weryfikacji”. W 2021 r. na blisko 180 000 założonych zbiórek, stwierdzono kilkadziesiąt oszustw. Serwis wskazuje również na obowiązek każdorazowego zgłaszania przypadków nadużyć do prokuratury, a ta „w większości przypadków wszczyna postępowanie karne, a wobec tych sprawców, w których sprawach się ono już zakończyło, bywają orzekane kary pozbawienia wolności, w tym bez warunkowego zawieszenia wykonania kary”. Osobną kategorią są zbiórki z niekonkretnym lub zdawkowym tytułem i opisem, wobec których najpierw formułuje się prośbę o sprecyzowanie celu.

Pozostają wątpliwości i zdrowy rozsądek

Opisane przez nas procedury, choć wydają się dość wyczerpujące, nie obejmują jednak przypadków

eprasa.pl 8ebacabdc4

takich jak Rzeźniczaka i jego byłej partnerki. Sytuacja zdaje się wymykać podejściu polegającemu na sprawdzeniu autentyczności dokumentacji i wskazań do dalszego leczenia. Jeżeli każde z rodziców lub opiekunów przedstawia różne i czasem wykluczające się scenariusze wyjścia z choroby, regulaminy platform zbiórkowych pozostają bezradne.

Wpłacający każdorazowo muszą kierować się zdrowym rozsądkiem. Tuż po świętach wielkanocnych serwis Pudelek opublikował najnowsze zdjęcia Stępień i jej synka. Kobieta i dziecko mieli spędzić w szpitalu całe święta i według informatorów serwisu, niedługo możemy spodziewać się nowych informacji o stanie zdrowia chłopca.

Jak pomóc Ukrainie? Sprawdzone i zweryfikowane zbiórki

Zanim Magdalena Stępień przerwie trwające od tygodni milczenie, do Polski przyjadą kolejne tysiące potrzebujących Ukraińców. Wszelka pomoc jest też potrzebna tym, którzy trafili do nas wcześniej.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wszystkim można pomóc poprzez zbiórki prowadzone przez pewne i zweryfikowane podmioty. W zbiórce serwisu Siepomaga.pl (https://www.siepomaga.pl/ukraina) udało się zebrać już niemal 50 mln zł.

Chętni mogą również wspierać działania Caritas (**HTTPS://CARITAS.PL/**), gdzie środki na pomoc Ukrainie są przyjmowane w złotych i dolarach. Wsparcie, systematyczne lub jednorazowe, jest możliwe również za pośrednictwem Fundacji Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (**HTTPS://PCPM.ORG.PL/UKRAINA**). W pomoc włączył się także wydawca „Wprost”. Wspólnie z Fundacją Tygodnika „Wprost” prowadzona jest akcja wsparcia dziennikarzy z Ukrainy, a szczegóły można znaleźć pod adresem: **HTTPS://FUNDACJAWPROST.PL/POMOC-UKRAINSKIM-DZIENNIKARZOM**.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE
ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNERZY STRATEGICZNI: ORLEN PGNiG

PARTNER PGE

eprasa.pl 8ebacabdc4

LISTA NAJBOGATSZYCH ROSJAN W POLSCE

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Mówi się, że bogatych Rosjan u nas nie ma, bo Polska to dla nich nieciekawy rynek. A nawet jeśli są, to tak poukrywali swoje firmy, że nie sposób do nich dotrzeć. **ALE TO TEŻ NIE DO KOŃCA PRAWDA**.

Tekst: **Szymon Krawiec**

Jeden sprzedaje Polakom prosecco. Drugi gaz w butlach. Na gazie od trzeciego jeżdżą warszawskie autobusy i śmieciarki w Wielkopolsce. Kolejny kupił sobie na Malcie paszport, żeby zostać obywatelem Unii Europejskiej. W Polsce sprzedaje adidasy i rakiety do tenisa, ale dzisiaj to on chce w popłochu swój polski biznes sprzedać. Każdy z nich zarabia u nas miliony i każdy z nich milczał, kiedy Putin wypowiedział Ukrainie wojnę. Oto lista najbogatszych rosyjskich oligarchów, którzy robią biznes nad Wisłą i obracają setkami milionów złotych.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Ilja Szerbowicz

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Kontroluje warszawską spółkę Cryogas M&T Poland. To jeden z największych dostawców gazu skroplonego w Polsce. W Warszawie postawił stację tankowania, której głównym odbiorcą są warszawskie autobusy miejskie. Podobne stacje ma również w Olsztynie i Śremie.

W 2019 roku Cryogas otworzył potężną fabrykę LNG pod Kaliningradem. Firma chwali się, że to największy zakład skraplania gazu ziemnego w naszej części Europy. Cysterny z rosyjskim gazem trafiają z Obwodu Kaliningradzkiego do Polski.

Szerbowicz blisko współpracuje z Gazpromem i Rosnieftem. Formalnie jest prezesem prywatnego funduszu inwestycyjnego United Capital Partners, który zarządza aktywami o wartości 3,5 mld dolarów. Inwestuje w wiele sektorów rosyjskiej gospodarki: górnictwo, energetyka, handel.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Szerbowicz, jako finansista po Rosyjskim Uniwersytecie Ekonomicznym, był również zaangażowany w głośne debiuty giełdowe **NAJWIĘKSZYCH ROSYJSKICH SPÓŁEK JAK ŁUKOIL.**

Prywatnie, 47-letni biznesmen jest wielkim miłośnikiem wędkarstwa. Do tego stopnia, że przeznaczył miliony dolarów na ochronę populacji łososia w Rosji.

W 2020 roku warszawska spółka Szerbowicza osiągnęła ponad 160 mln zł przychodów.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Giennadij Timczenko

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Oligarcha najbliżej Putina. W Polsce kontroluje krakowską spółkę Novatek Green Energy. Zajmuje się sprzedażą gazu płynnego (LPG) oraz skroplonego gazu ziemnego (LNG). Posiada dwa terminale przeładunkowe. Jeden w Woli Żydowskiej koło Kielc. Drugi w Krzyżu Wielkopolskim, 100 km na północny zachód od Poznania. W październiku 2020 roku za 7 mln zł postawił pod Kielcami rozlewnię gazu płynnego. Automatyczna karuzela składająca się z 14 urządzeń jest w stanie napełnić 700 butli z gazem na godzinę. Te trafiają głównie do prywatnych odbiorców, którzy na gazie od Timczenki gotują obiad.

W terminalu w Krzyżu Wielkopolskim zaledwie 20 proc. gazu pochodzi z polskich rafinerii. Pozostała część jest sprowadzana z zagranicy, z czego aż 74 proc. pochodzi z Rosji. Głównie od spółki matki, czyli Novatek PAO, drugiego po Gazpromie największego rosyjskiego producenta gazu.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Timczenko został **PODWÓJNIE OBJĘTY SANKCJAMI.** *Pierwszy raz w 2014 roku po aneksji Krymu przez Rosję. Drugi raz kilka tygodni temu po ataku Rosji na Ukrainę.*

Sankcjami została objęta również jego rodzina, która, jak powiedział prezydent Joe Biden, osobiście czerpie korzyści z polityki Kremla, więc powinna również odczuwać ból. Z powodu sankcji Timczenko odszedł z zarządu Novatek pod koniec marca.

Jego krakowska spółka notuje w Polsce rekordowe wyniki. W 2020 roku osiągnęła prawie miliard złotych przychodu i ponad 23,6 mln zł zysku netto. Oficjalnie kontroluje ją szwajcarski podmiot Novatek Gas&Power.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Roustam Tariko

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wódkę z jego gorzelni reklamują długie nogi laureatek wyborów Miss Rosji, a premierę nowych alkoholi z najlepszym rosyjskim kawiorem i grillowanym jesiotrem organizuje u stóp Statui Wolności. Założyciel holdingu Russian Standard, którego najważniejszym aktywem jest wódka o takiej samej nazwie.

W 2013 roku kupił od Amerykanów CEDC, producenta popularnych polskich wódek jak Soplica, Żubrówka, Bols czy Absolwent. W zeszłym roku polskie aktywo postanowił jednak sprzedać i tak od lutego tego roku polska wódka jest znów w polskich rękach, a konkretniej w rękach Krzysztofa Pawińskiego z wadowickiej grupy Maspex od makaronów Lubella, soków Kubuś czy dżemów Łowicz.

Może się wydawać, że wraz ze sprzedażą polskich wódek, Tariko na dobre pożegnał się z Polską. Ale to nie do końca prawda. W 2013 roku Rosjanin kupił od Włochów legendarną winiarnię z Piemontu

eprasa.pl 8ebacabdc4

- Gancia. Włoskie prosecco kontrolowane przez rosyjski kapitał można wciąż kupić w Polsce, m.in. w sieciach handlowych Selgros czy Auchan.

I chociaż nie sposób znaleźć wspólnego zdjęcia Tariko i Putina, to **DO JEGO FIRM SIĘGAJĄ MACKI KREMLA.**

Przykładowo w Russian Standard Bank, kontrolowanym przez Roustama Tariko prywatnym banku, ważną funkcję pełnił niejaki Anton Belov. W kwietniu zeszłego roku został uznany przez czeski rząd za persona non grata po tym jak tamtejszy wywiad powiązał go z wybuchami składów amunicji we Vrběticach w 2014 roku. Czesi do tej pory ubiegają się od Rosjan o odszkodowanie za sprowokowanie tamtych eksplozji.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Oleg Deripaska

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Udziałowiec austriackiej spółki Strabag, który realizował największe projekty infrastrukturalne w Polsce. Jak ustalił portal frontstory.pl jest dzisiaj beneficjentem 31 spółek zarejestrowanych na terenie naszego kraju. Większość z nich jest związanych ze Strabagiem. Deripaska pojawia się również wśród beneficjentów spółki zarządzającej luksusowym hotelem Polonia w samym centrum Warszawy. W 2020 roku Strabag wypłacił pośrednio Deripasce 53,7 mln euro dywidendy.

Po wybuchu wojny na Ukrainie austriacka rodzina Haselsteiner miała niemały problem, co z kłopotliwym oligarchą wśród akcjonariuszy jej spółki zrobić. Udziałów odebrać mu nie mogła, bo to domena sądów. Austriacy postanowili więc pozbawić Deripaskę wypłaty dywidendy. Strabag wyszedł też z rosyjskiego rynku. Na Deripaskę sankcje nałożyły między innymi Wielka Brytania, Australia czy Kanada. Niedawno dołączyła również Unia Europejska. W Polsce Strabag osiąga przychody na poziomie 5 mld zł.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Nikołaj Fartuszniak

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Rosyjski oligarcha i współwłaściciel popularnych sklepów sportowych Go Sport. Kontroluje je poprzez singapurski fundusz Sportmaster Operations PTE. W Polsce sieć posiada 26 stacjonarnych sklepów w 15 miastach. W 2020 roku sprzedała ubrań, sprzętu i akcesoriów sportowych za ponad 126 mln zł. Po ataku Rosji na Ukrainę Go Sport został wystawiony w Polsce na sprzedaż. Chętna do zakupu jest brytyjska grupa Frasers, która również działa w branży sportowej. Prowadzi ponad 670 sklepów na świecie oraz posiada prawa do tak znanych marek jak Everlast, Lonsdale czy Slazenger. Na razie nad kwestią ewentualnego przejęcia Go Sport przez Brytyjczyków zastanawia się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

O Fartuszniaku zrobiło się głośno kilka lat temu, kiedy na jaw wypłynęły dane prominentnych rosyjskich biznesmenów, którzy za setki tysięcy dolarów kupowali sobie maltańskie paszporty, żeby zostać

eprasa.pl 8ebacabdc4

oficjalnie obywatelami Unii Europejskiej. Wystarczyło zainwestować w nowe mieszkanie, ziemię albo rządowe obligacje, żeby skorzystać na specjalnym programie o wdzięcznej nazwie: „Obywatelstwo za inwestycję”.

Nikołaj Fartuszniak zaczynał w biznesie tuż **PO UPADKU ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.** *Związał się z branżą sportową, tworząc pierwsze tego typu sklepy w Rosji.*

Później była Ukraina i inne kraje dawnego bloku wschodniego. Dzisiaj jego Sportmaster kontroluje kilkaset sklepów na całym świecie. Jeszcze przed wybuchem wojny, prezydent Zełenski wpisał firmę Fartuszniaka na listę ukraińskich sankcji.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Wiaczesław Mosze Kantor

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

eprasa.pl 8ebacabdc4

Najbardziej znany rosyjski oligarcha w Polsce. Poprzez kilka wehikułów inwestycyjnych kontroluje ok. 20 proc. udziałów w Grupie Azoty, jednym z największych producentów nawozów mineralnych w Unii Europejskiej. Chociaż Kantor należy do grona najbardziej zaufanych ludzi Putina, to w biznesie zaczynał jeszcze za Borysa Jelcyna. A w Polsce objawił się dekadę temu, kiedy kontrolowany przez niego koncern Acron ni stąd, ni zowąd ogłosił wezwanie na akcje Zakładów Azotowych w Tarnowie. Mimo tego, że Kantor kusił inwestorów coraz lepszą ceną za akcje Azotów, to wrogie przejęcie się nie powiodło. Udało mu się natomiast kawałek po kawałku wyszarpać jedną piątą udziałów w państwowym koncernie. Dzisiaj jego akcje są warte ponad 800 mln zł. Kilka dni temu Kantor został objęty unijnymi sankcjami. Grupa Azoty informuje, że nie będzie to miało wpływu na działalność spółki.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Rodzina Sznajderów

Dwa lata temu weszli na polski rynek. 25 lipca 2020 roku w Częstochowie otworzył się pierwszy polski sklep rosyjskiej sieci Mere. To dyskont w wersji hard, przypominający pierwsze lata działalności Biedronki. Towary sprzedawane wprost z palet czy kartonów i ultraniskie ceny. 5 kilogramów makaronu za 2 złote albo 100 metrów ręcznika papierowego za 6,69 zł. Dwa lata temu sieć zapowiadała w Polsce wielką ekspansję. Miało być u nas ponad 100 sklepów. Dzisiaj prowadzi cztery dyskonty, a jeden z nich właśnie zamyka. „To już jest koniec. Dziękujemy. Zamykamy" – tak kilka dni temu napisano na fanpage'u sklepu Mere z Radomia.

Marka należy do rosyjskiego koncernu Svetofor. To tamtejszy gigant handlowy z ponad 800 sklepami w całym kraju. Za sukcesem sieci stoi rodzina Szraj-

eprasa.pl 8ebacabdc4

berów. Zanim zajęli się handlem, sprzedawali w Rosji piwo. Podobnie jak Karl Albrecht, nieżyjący już legendarny założyciel niemieckiej sieci Aldi, szalenie dbają o prywatność.

Rok temu Ukraińcy wprowadzili zakaz działalności Mere na terenie ich kraju. Ekspansję ultratanich dyskontów uznano za **DZIAŁANIE ROSYJSKICH SŁUŻB SPECJALNYCH.**

W Polsce Mere kontrolowane przez warszawską spółkę Torgservis.pl osiągnęło w 2020 roku 3 mln zł przychodów.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Jewgienij Kaspersky

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Z jego oprogramowania korzystała polska policja, telewizja publiczna czy samorządy. Nad Wisłą działa już zresztą od dwóch dekad. Prowadzi dwa biura: w Warszawie i w Częstochowie. W USA jego oprogramowanie zostało wpisane na czarną listę. Amerykańskie organy administracji państwowej mają zakaz korzystania z rosyjskiego antywirusa. Niedawno niemiecki urząd od bezpieczeństwa technologii ostrzegał, że software od Kaspersky'ego może transferować dane użytkowników do Rosji. Sam twórca kontrowersyjnego antywirusa, czyli 56-letni Jewgienij Kaspersky, wiele razy był widywany z kremlowskimi politykami i biznesmenami. W Polsce produkty Kaspersky'ego są oferowane przez spółkę Kaspersky Lab Polska. Ta w 2020 roku miała ponad 23,5 mln zł przychodów i 4,7 mln zł zysku netto. Po wybuchu wojny na Ukrainie ogłosiła, że z początkiem kwietnia kończy ze sprzedażą produktów Kaspersky'ego. Chce też zmienić swoją nazwę.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Andriej Gurjew

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Król nawozów i właściciel drugiej po Buckingham Palace największej nieruchomości w Anglii. W Polsce siedziba jego firmy mieści się w jednym z drapaczy chmur w samym sercu Warszawy. Do Gurjewa należy rosyjski koncern PhosAgro To jeden z największych producentów nawozów na świecie. Sprzedaje je w ponad 100 krajach, osiągając przychody na poziomie 25 mld zł. Historię Gurjewów – juniora i seniora – dokładnie opisał portal Frontstory.pl. Ich polska spółka miała w 2020 roku ponad 663 mln zł przychodów i ok. 10 mln zł zysku netto.

W marcu Gurjew został wpisany przez Brukselę na listę unijnych sankcji. W uzasadnieniu napisano, że pieniądze z nawozowego biznesu są ważnym źródłem dochodu dla rosyjskiego rządu.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Aleksiej Mordaszow

Fot. Domena publiczna, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Rosyjski miliarder, który czerpie korzyści z Kremla. Jest prezesem Severgroup, jednego z największych wytwórców stali na świecie z przychodami na poziomie 50 mld dolarów. W 2008 roku pojawił się na polskim rynku, kupując za 54 mln zł od syndyka upadającego producenta rur z Sosnowca. Dzisiaj prowadzi w Polsce dwie spółki. Jedna z aktywami sięgającymi 40 mln zł zajmuje się wynajmem nieruchomości. Druga produkuje w Sosnowcu stal, rury, pręty czy materiały do pokryć dachowych. W 2020 roku osiągnęła niecałe 24 mln zł przychodów i ponad 12,6 mln zł zysku netto.

Mordaszow został objęty unijnymi sankcjami. Jego Severgroup jest również udziałowcem Banku Rossija, uznawanego za **PRYWATNY BANKOMAT WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW KREMLA.**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Po bezprawnej aneksji Krymu bank otworzył swoje oddziały w Krymie i Sewastopolu. Mordaszow posiada również pośrednio udziały w National Media Group, właścicielu stacji telewizyjnych, które sączą rosyjską propagandę. Z kolei jedna z jego licznych spółek dostarczyła turbiny wiatrowe dla okupowanego Półwyspu Krymskiego. Sam Mordaszow jest sankcjami zdziwiony i nawołuje do pokoju.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

TO NIE ŚWIAT KUCYKÓW I MOTYLKÓW

Kira Rudyk, deputowana do Rady Najwyższej Ukrainy i członkini obrony terytorialnej.

Fot. Facebook

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 8ebacabdc4

Na świecie przez 80 lat nie było wielkiej wojny i wszystkim wydawało się, że każdy dąży do pokojowego świata, w którym latają kucyki pony i motylki. (...) **TRZEBA WYJŚĆ ZE SWOJEJ BAŃKI I ZROZUMIEĆ, ŻE ŚWIAT JUŻ NIGDY NIE BĘDZIE TAKI, JAKI BYŁ** *– mówi w rozmowie z „Wprost"* **KIRA RUDYK, DEPUTOWANA RADY NAJWYŻSZEJ UKRAINY**, *przewodnicząca partii Głos, członkini obrony terytorialnej. Dajcie nam broń, my będziemy walczyć, tylko musimy mieć czym – dodaje.*

Rozmawiała **Karolina Baca-Pogorzelska**

W wywiadach mówiła pani, że wsparcie m.in. NATO czy międzynarodowych trybunałów i partnerów po napadzie Rosji na Ukrainę jest niewystarczające. Po półtora miesiąca walk wciąż pani tak uważa?

Straciłam rachubę, który to już dzień wojny. Wcześniej tak się odliczało dni. Każdego dnia mnie pyta-

eprasa.pl 8ebacabdc4

no: czego Ukrainie potrzeba? I tak w kółko: odpowiadasz, jak można nam pomóc, a potem znowu jest pytanie: „jak nam pomóc?". Trochę jak gra. A nam niezmiennie trzeba broni: artyleryjskiej, czołgów, samolotów, okrętów. I tego, by egzekwować sankcje i nie płacić Rosji żadnych pieniędzy.

Nie czekacie już na zamknięcie nieba nad Ukrainą?

Oczywiście, że czekamy, ale słyszymy nie, bo świat się tego boi, bo trzeba będzie użyć natowskich sił w przestrzeni lotniczej. Ale ja uważam, że wcale nie trzeba, tylko dajcie nam odpowiednią liczbę samolotów, bo ludzi do ich obsługi to my naprawdę mamy. Dajcie nam broń, my będziemy walczyć, tylko musimy mieć czym.

Spójrzmy prawdzie w oczy – czasem sprzedanie niepotrzebnego sprzętu Ukrainie jest tańsze niż utylizacja, my się za to nie obrażamy, my to rozumiemy i jesteśmy wdzięczni. Dajcie nam patyk, a patykiem będziemy walczyć.

Nie mówicie „go Ukraine" czy „stand with Ukraine", tylko jak mówimy, czego nam potrzeba, to daj-

eprasa.pl 8ebacabdc4

Zagranica

Fot. Facebook

eprasa.pl 8cbacabdc4

cie nam właśnie to, a nie co innego.

Turcy dają wam Bayraktary, których potrzebujecie.

Ale ja mówię o świecie zachodnim. A tu też jest ciekawie, bo niektórzy do pomocy się nie poczuwają, ale uważają, że powinni być w niej wymienieni, bo wystarczy, że dają swoje doświadczenie. Bo UE to całość. Mi się też wydaje, że

> *nawet, gdybyśmy byli w NATO, to wojska sojuszu by tu nie weszły. I proszę mi wierzyć, że* **NIE JESTEM ODOSOBNIONA** *w takim myśleniu,*

bo niektórzy polscy posłowie, z jakimi rozmawiałam, przyznali mi rację.

Na świecie przez 80 lat nie było wielkiej wojny i wszystkim wydawało się, że każdy dąży do pokojowego świata, w którym latają kucyki pony i motylki. A jak przyszedł rok 2014 i zaczęła się wojna na wschodzie Ukrainy, na Donbasie, to wszyscy zamknęli oczy. Bo może to nie Putin, a ktoś inny?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Trzeba wyjść ze swojej bańki i zrozumieć, że świat już nigdy nie będzie taki, jaki był. 23 lutego był ostatnim dniem starego porządku świata. A Putin robi, co chce. Zaś ONZ na nasze pytania o Rosję odpowiada, że potrzebna jest procedura, dokumentacja. Jaka procedura, gdy oni gwałcą nasze kobiety i porywają dzieci? To jest kryzys biurokratyczny. Amerykanom z kolei nie podoba się stwierdzenie „new world order", bo wykorzystywali je terroryści z ISIS. Ale to trzeba zrozumieć. A UE zapłaciła 35 mld dolarów Rosji od początku wojny, średnio 1 mld na dzień. Drugie pytanie – dlaczego embargo na surowce z Rosji ma wchodzić za kilka miesięcy, a nie teraz?

Nie ma pani wrażenia, że jak sytuacja się uspokoi, to wrócą biznesy z Rosją? Wraz z Michałem Potockim pisałam przez kilka lat o imporcie antracytu z okupowanego Donbasu, jaki przyjeżdżał m.in. do UE na rosyjskich dokumentach. Może to po 2014 roku trzeba było myśleć o takich sankcjach jak dziś?

Donbas był daleko. Przed lutowym atakiem byłam na konferencji bezpieczeństwa w Monachium.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. Facebook

eprasa.pl 8ebacabdc4

To było jak na Titanicu. Bardzo pięknie, wszyscy przekonywali, że nie będzie wojny. A

jak pytaliśmy, czemu prewencyjnie nie wprowadza się sankcji, pokazując ich listę, słyszeliśmy, że **PRZED WOJNĄ TEGO ROBIĆ NIE MOŻNA.** *I dlatego ich nie było w 2014 roku.*

A wszystkie pieniądze, jakie trafiają do Rosji finansują wojnę, ich „mir”.

To ja zapytam o ten Titanic. Rozmawiałam z ludźmi, którzy uciekli z Mariupola i mieszkają w obwodzie winnickim. 16 lutego, gdy wskazywana była pierwsza data rosyjskiego ataku, do Mariupola przyjechał prezydent Wołodymyr Zełenski i najbogatszy Ukrainiec Rinat Achmetow, którego tam nie było przez osiem lat. I uspokajali. Jaka jest pani ocena władzy, która przed wojną uspokajała ludzi? Czy to było takie psychologiczne wsparcie?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Informacje o potencjalnym ataku Ukraina miała od amerykańskiego wywiadu od listopada 2021 roku. A jak my o tym mówiliśmy, patrzono na nas jak na szalonych. Prawidłowa reakcja jest taka, że czy wojna będzie, czy jej nie będzie, to trzeba być przygotowanym. I będziemy robić to, to i to. Kupować broń, organizować się, maksymalizować przygotowania. Ale na pewno złym pomysłem byłoby w kraju straszenie wojną, bo to wywołałoby panikę. Ewakuacja ze wschodu też nie była przygotowana i to było złe, ale ja na to patrzę z punktu widzenia opozycji, a nie rządu. Zełenski ma jednak wielki kredyt zaufania, zwłaszcza, że mierzy się z wojną bez żadnego doświadczenia. I pewnie można mówić, że jakieś rzeczy dało się zrobić lepiej, ale kto z nas ma jakiekolwiek doświadczenie wojenne?

Dziś wszyscy boją się, że Putin naciśnie czerwony guzik, a **JA SIĘ OBAWIAM, ŻE ZROBI JAKĄŚ GŁUPOTĘ** *i coś się stanie z którąś z elektrowni atomowych.*

eprasa.pl 8ebacabdc4

Zagranica

Fot. Facebook

Z Mariupola też przyszły niepokojące informacje o użyciu broni chemicznej, na koniec dnia nie okazała się to jednak być broń masowego rażenia. No, ale 9 maja Rosja ma swój dzień zwycięstwa - co oni mogą zrobić, by pokazać w swojej propagandzie sukces?

Chersoń to jednak za mało. Moim zdaniem spróbują zająć całkowicie obwody doniecki i ługański, bo to od lat był nich cel. Tam jest nasza armia. To będzie bitwa jak z „Władcy pierścieni", tylko poziom wyżej. To przecież orkowie. Oni weszli przecież z denazyfikacją na ustach, dlatego za cel obrali sobie Mariupol, gdzie stacjonuje pułk Azow. A południe jest im potrzebne dla wody na Krym. I do tego naprawdę nie trzeba chemicznej broni.

Byłam w Buczy i okolicach zaraz po wyzwoleniu. I mogę powiedzieć, że do międzynarodowych trybunałów mam ogromne pretensje, bo po 2014 roku nikogo nie osądzili w tej sprawie. Wydawało się, że zestrzelenie rejsu MH17 trochę otworzy oczy, ale tak się też nie stało.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Najgorsze, co teraz może się zdarzyć to to, że emocje opadną i ta wojna przerodzi się w długotrwały konflikt.

Moim zdaniem różnica między wojną 2014 roku, a obecną dla zachodu jest taka, że teraz jest więcej uchodźców, którzy uciekają za granicę, gdzie jest większa stabilność i wielu z nich nie wróci. A druga sprawa to broń, którą pod koniec lutego rozdaliśmy niemal każdemu i nie ma nad tym żadnej kontroli. Co ciekawe dwa dni przed wojną głosowaliśmy nad liberalizacją przepisów dotyczących posiadania broni.

Ale pani sama ma w domu automat.

Oczywiście, jestem członkiem obrony terytorialnej. Broni jeszcze nie używałam, ona jest dla bezpieczeństwa mojego i innych Ukraińców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. Facebook

Zespół tańczących karawaniarzy z firmy Nana Otafrija z Ghany rozpoczyna w sieci akcję pomocy dla walczącej Ukrainy.

eprasa.pl 8ebacabdc4

TANIEC Z TRUMNAMI

Znana w całej Afryce z odprawiania widowiskowych ceremonii pogrzebowych **GRUPA TAŃCZĄCYCH KARAWANIARZY URZĄDZIŁA W SIECI AUKCJĘ NFT**, *wspierając ofiary wojny na Ukrainie. Zebrali milion dolarów, a połowę przekazali walczącej Ukrainie.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Benjamin Aidoo i jego koledzy karawaniarze z firmy Serwisy Pogrzebowe Nana Otafrija z Prampram koło Akry w Ghanie postanowili w niezwykły sposób przyjść z odsieczą walczącej Ukrainie. Poruszeni ludobójstwem, dokonywanym przez Rosjan, wystawili na licytację jeden z cieszących się niezwykłą popularnością filmików, które od kilku lat zamieszczają w sieci.

Karawaniarze z Prampram są prawdziwymi gwiazdami w niecodziennej dyscyplinie, jaką jest taniec

eprasa.pl 8ebacabdc4

z trumnami podczas ceremonii pogrzebowych. Zakorzeniona głęboko w afrykańskiej tradycji praktyka polega na urządzaniu widowiskowego show, podczas którego karawaniarze wykonują skomplikowane ewolucje z trumną przed złożeniem jej do grobu.

Skok popularności

Lider grupy, Benjamin Aidoo, zajął się biznesem pogrzebowym, żeby zarobić na studia, jednak szybko odkrył potencjał, jaki kryje się w odejściu od spokojnej żałobnej atmosfery pogrzebu i zrobieniu z pochówku widowiskowego show. Popularność grupy poszybowała pod niebiosa w 2017 roku, gdy telewizja BBC zrobiła o nich duży reportaż.

Wyczyny Nana Otafrija zaczęły cieszyć się wielką popularnością nie tylko wśród żałobników, ale także internautów. Popularność grupy sięgnęła takiego poziomu, że zaczęto nękać ich publicznymi oskarżeniami o robienie z ludzkiej tragedii jarmarcznego widowiska dla pieniędzy.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Połowa na szczytny cel

By zadać kłam tym oskarżeniom, karawaniarze z z Ghany, do spółki z ukraińską agencją reklamową, zdecydowali się zaangażować w pomoc dla walczącej Ukrainy. – Ta wojna toczy się nie tylko o Ukrainę, ale o całą wolną Europę.

Jeśli Ukraina nie przetrwa, świat **MOŻE ZNALEŹĆ SIĘ NA KRAWĘDZI III WOJNY** *światowej – powiedział kierownik zakładu pogrzebowego z Prampram.*

Wystawiony przez Aidoo na aukcji NFT zebrał w kryptowalucie Ethereum równowartość ponad miliona dolarów. Tańczący z trumnami ekscentrycy połowę zatrzymali dla siebie, a drugą część przekazali w połowie ukraińskiej agencji reklamowej, a w połowie fundacji Return Alive, zajmującej się zbieraniem pieniędzy na zakup broni dla ukraińskiej armii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

wprost | 40

Innowatory®

WPROST 2022

XII EDYCJA

ORLEN

PARTNER STRATEGICZNY

eprasa.pl 8ebacabdc4

Zdrowie

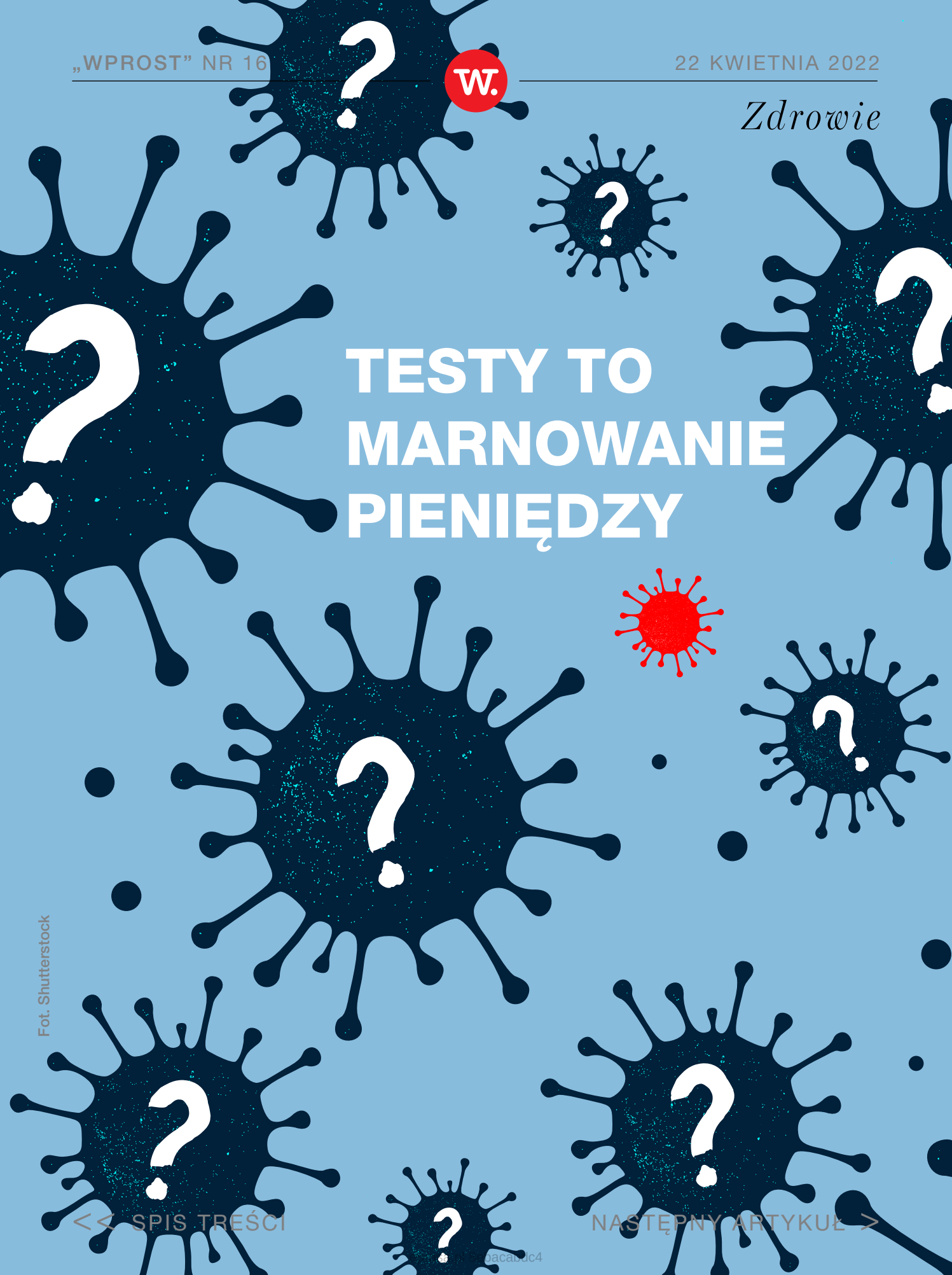

TESTY TO MARNOWANIE PIENIĘDZY

Fot. Shutterstock

Copyright ©opacabdc4

*– **NIE MA SENSU SPRAWDZAĆ, JAKIM WIRUSEM PACJENT JEST ZARAŻONY, JEŚLI NIE MA TO WPŁYWU NA SPOSÓB LECZENIA**. Nie powinno się też stosować testów PCR u bezobjawowych pacjentów przed planowymi przyjęciami do szpitali – mówi **PROF. PIOTR KUNA**, pulmonolog. Przekonuje też, że decyzja o likwidacji rehabilitacji pocovidowej nie była błędem, choć sama rehabilitacja... jest potrzebna.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Wojna na Ukrainie przyćmiła pandemię COVID-19, czy jednak można założyć, że za kilka miesięcy problem nie wróci?

Pandemia na pewno się skończyła. Weszliśmy w okres endemiczny, wirus zostanie z nami. Czy coś w związku z tym trzeba zrobić? Myślę, że należy przestrzegać zwykłych zasad higieny: myć ręce, sta-

eprasa.pl 8ebacabdc4

rać się utrzymywać dystans socjalny od innych osób, unikać dużych skupisk ludzi. Te zasady dotyczą nie tylko wisusa SARS-COV-2, ale także wszystkich wirusów wywołujących choroby układu oddechowego.

Fot. Marcin Stępień / Agencja Wyborcza.pl

Piotr Kuna

– prof. dr hab. n. med., specjalista chorób wewnętrznych i alergologii. Pracuje w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym Nr 1 im. Norberta Barlickiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Mając objawy infekcji dróg oddechowych, powinniśmy dziś sprawdzać, czy to COVID-19?

Nie. Jest teraz dużo zakażeń dróg oddechowych, okazuje się jednak, że najczęściej zaraża obecnie wirus paragrypy, a nie SARS-CoV-2.

Nie ma zaleceń i rekomendacji, żeby badać, jakie wirusy atakują drogi oddechowe. **JEST ICH PONAD 200.** *Nie ma sensu sprawdzać, jakim wirusem pacjent jest zarażony.*

Czasem robimy to u chorych, których stan się nie poprawia, żeby wiedzieć, jakie leczenie zaproponować. Oczywiście, można przeprowadzać takie testy u wszystkich, ale pytanie: po co? Jeżeli wykonuję badanie, to po to, żeby podjąć decyzję terapeutyczną, zmienić leczenie. Jeżeli pacjent ma prostą infekcję wirusową, na którą tak naprawdę nie ma leku, to badanie nic nie zmieni w moich zaleceniach dotyczących terapii. Powinienem od początku rzetelnie

eprasa.pl 8ebacabdc4

zadbać o zdrowie pacjenta: pod każdym względem. Badania są kosztowne, a te pieniądze lepiej przeznaczyć na inne potrzeby.

Choć oficjalnie pozytywny test w kierunku koronawirusa nie może być powodem nieprzyjęcia pacjenta do szpitala, to w niektórych szpitalach przed planowymi przyjęciami nadal są obowiązkowe testy w kierunku SARS-CoV-2, także u osób niemających żadnych objawów. Czy rzeczywiście ma to sens? Czy pacjent mający pozytywny wynik testu, ale niemający żadnych objawów ze strony układu oddechowego, może zarazić innych, narażając ich na niebezpieczeństwo?

Pytanie, jaki to jest test: antygenowy czy PCR. Test PCR wykrywa materiał genetyczny wirusa, i to w minimalnych ilościach. Żeby SARS-CoV-2 wywołał objawy, dość duża liczba cząsteczek wirusa musi zainfekować drogi oddechowe. Dlatego testy antygenowe, wbrew pozorom, mogą być lepsze. Jeśli są dodatnie, a pacjent ma objawy, to mogą one być spowodowane COVID-19. Pacjent jednak musi mieć objawy. Jeśli ich nie ma, to nie ma choroby. I nie

eprasa.pl 8ebacabdc4

ma wskazań do wykonania badania. Pacjent zdrowy, który może mieć artefakty wirusa SARS CoV-2 dające dodatni wynik PCR, nie może zarażać innych.

Wiele decyzji, które w Polsce obowiązywały, nie miało sensu, jak choćby długie **14-DNIOWE IZOLACJE. KOMPLETNIE NIEPOTRZEBNE,**

gdyż wiedzieliśmy, że wirus zaraża od 5 do 7 dni od początku objawów.

Potem można go wykryć, jednak on nie ma potencjału zarażania. Niestety, wiele rzeczy się działo, które nie miały oparcia w rzetelnej wiedzy medycznej. Były spowodowane albo brakiem rzetelnej wiedzy, albo jakimiś emocjami, a może czyimiś interesami.

W każdym razie dzisiaj nie uważałby Pan za sensowne, nawet w przypadku np. pacjentów onkologicznych, żeby byli badani przed przyjęciem do szpitala, jeśli nie mają objawów?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Uważam, że jeżeli pacjent nie ma objawów, to nie ma potrzeby go badać. To jest po prostu marnowanie środków pieniężnych, które powinny być przeznaczone na inne, pilniejsze potrzeby medyczne. A jeżeli mamy badać na obecność SARS-CoV-2, to czemu nie badamy na obecność wirusa grypy, RSV czy paciorkowca zapalenia płuc? One również mogą stanowić zagrożenie dla innych.

Szerokim echem odbija się to, że została zlikwidowana przez Ministerstwo Zdrowia tzw. rehabilitacja postcovidowa. Uważa Pan, że to jest słuszne?

Rehabilitacja postcovidowa jest bardzo ważna, jednak pacjent powinien mieć ją zaleconą przez lekarza POZ. Podstawą jest gimnastyka oddechowa: chodzenie i głębokie oddychanie. Czy to jest naprawdę tak trudne, że trzeba otworzyć specjalne ośrodki? Myślę, że każdy specjalista medycyny rodzinnej, każdy lekarz pracujący w POZ, mógłby pacjenta nauczyć zasad takiej rehabilitacji. Szczególnie że Polskie Towarzystwo Fizjoterapeutów opublikowało na swojej stronie internetowej informacje z dokład-

eprasa.pl 8ebacabdc4

ną instrukcją, jak prowadzić rehabilitację postcovidową u chorych z różnymi chorobami. Wystarczy przeczytać, każdy może robić to sam, to powinno być elementem kultury zdrowotnej.

Rehabilitacja postcovidowa: to ładnie brzmi, ale czy coś daje? Chyba nie więcej, niż nasza odpowiedzialność i staranie się o to, żeby być zdrowym.

Może niektórzy ludzie potrzebują, aby ich przypilnować, żeby wykonywali ćwiczenia. Jednak ja zawsze apeluję, by samemu zadbać o swoje zdrowie. Zachęcam do zajrzenia na strony Polskiego Towarzystwa Fizjoterapeutów. Uważam, że to świetnie opracowany poradnik, trzeba tylko z tego korzystać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

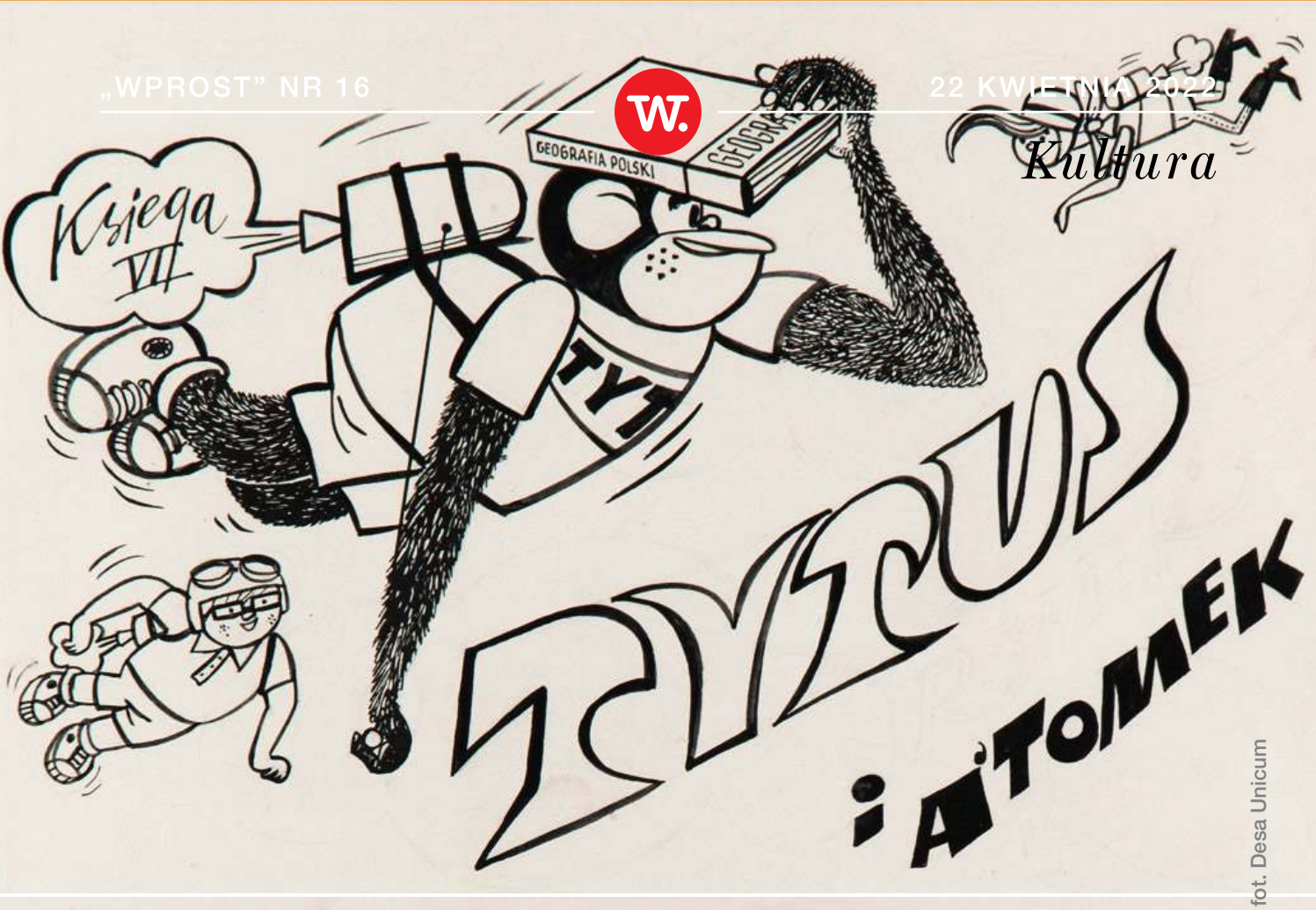

Henryk Jerzy Chmielewski „Tytus, Romek i Atomek. Księga VII" Okładka fot. Desa Unicum

eprasa.pl 8ebacabdc4

PAPCIO CHMIEL PRZEBIŁ PUTINA

Na rysunku rosyjski dyktator, z twarzą ochlapaną krwią, zajada ciastko z kremem w ukraińskich barwach. Rysunek nie znalazł nabywcy mimo niewysokiej ceny. **OKŁADKA „TYTUSA, ROMKA I A'TOMKA" Z ROKU 1990 POSZŁA ZA 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH.** *Kupił ją mężczyzna, który wylicytował prawie wszystkie „Tytusy" oraz okładkę „Kajka i Kokosza". Na jednej aukcji „na komiksy" wydał ponad 100 tysięcy złotych.*

Tekst: **Przemysław Bociąga**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Klasycy są w cenie, ale w młodych artystów inwestujemy niechętnie – tak ogólnie można podsumować kwietniową aukcję „Komiks. Re-generacja” w warszawskiej Desie Unicum. Za plansze z kultowych komiksów kolekcjonerzy gotowi byli zapłacić dziesiątki tysięcy, niesprzedane pozostały rysunki za setki złotych.

Młoda kobieta w eleganckiej, dwurzędowej garsonce prowadzi licytację dla zupełnie pustej sali. Tylko jeden mężczyzna w ostatnim rzędzie trzyma lizak z numerem, który dostał przy rejestracji. Jest koło pięćdziesiątki, ubrany na sportowo, w granatowej pikowanej kurtce.

Reszta licytujących bierze udział przez internet, a ich oferty wyświetlają się na dużym ekranie zawieszonym nad salą. Po obu stronach sali aukcyjnej stoły, pracownicy Desy łączą się z jeszcze kolejnymi licytującymi, rozmawiają przez telefon, w ich imieniu podnoszą lizaki z numerami.

Obiekt nr. 2. Okładka „Tytusa, Romka i A’Tomka” z roku 1990. W licytacji pada kilka, może nawet kilka-

eprasa.pl 8ebacabdc4

naście ofert. Ostateczna cena: 40 tysięcy złotych. Mężczyzna na sali wylicytował prawie wszystkie „Tytusy”, okładkę „Kajka i Kokosza” i wyszedł, choć to dopiero pierwsze kilka obiektów licytacji. W ciągu jednego wieczora „na komiksy” wydał, licząc na szybko, dobrze ponad 100 tysięcy złotych.

Ależ wodzu, co wódz?

„Na komiksy” oczywiście w cudzysłowie, bo cztery plansze rysunków do różnych tomów „Tytusa, Romka i A’Tomka” Henryka Jerzego Chmielewskiego, „Kajka i Kokosza” Janusza Christy, a także „Thorgala” czy superbohaterów z serii DC Comics, to oryginalne rysunki.

Spośród dziesiątek podobnych aukcji wyróżnia je tematyka: komiks to komiks, z definicji coś niepoważnego. Tego dnia na początku kwietnia w podniosłej atmosferze domu aukcyjnego przy Pięknej, w ciszy i skupieniu poniedziałkowego wieczora, sprzedał się między innymi rysunek Wodza, mówiącego „To ja przepraszam”... z komiksu Tadeusza

eprasa.pl 8ebacabdc4

Tadeusz Baranowski „To ja przepraszam" Portret fot. Desa Unicumć

eprasa.pl 8ebacabdc4

Baranowskiego „Skąd się bierze woda sodowa”. To ten od nigdy nieopowiedzianego kawału o Gąsce Balbince, który wrócił jako internetowy mem. Oryginał został wylicytowany za 2,8 tysiąca złotych.

Traktowanie komiksu jako rzeczy niepoważnej, młodzieżowej rozrywki i co najwyżej ikony popkultury, **TO OCZYWIŚCIE KRZYWDZĄCY STEREOTYP.**

Znawcy gatunku przywołują w tym kontekście zwłaszcza Willa Eisnera (1917-2005) i jego liryczne komiksowe nowelki obyczajowe z życia nowojorskiego żydowskiego proletariatu. Wiele mówi się też o „Maus. Opowieść ocalałego” (1992) Arta Spigelmana, przepracowującym traumę Holocaustu w zwierzęcym kostiumie jak z bajek La Fontaine’a.

Warto też pamiętać, że zarówno Batman, jak i Superman, to dzieci lat 30. XX wieku i pierwsi kilkuletni chłopcy, którzy ekscytowali się ich przygo-

eprasa.pl 8ebacabdc4

dami w walce ze złem, dobiegają dziś dziewięćdziesiątki. To cztery pokolenia wrastania komiksu w naszą kulturę.

Dodatkowo rynek zapełniony jest nie tylko kontynuacjami serii, lecz także ich wywrotowymi interpretacjami. W „Watchmen” – ekranizowanym komiksie Alana Moore’a (1987) superbohaterowie mają depresję, a „The Boys” (2006-2012) ukazują świat, w którym zarabiają oni na paramilitarnej i rozrywkowej działalności, pod której podszewką czai się faszystowska fantazja o super-manie, białym, wszechmocnym i męskim nadczłowieku.

Liczą się cztery nazwiska

– Wyniki aukcji pokazują, że mamy w Polsce cztery nazwiska: Baranowski, Chmielewski, Christa i Polch – mówi Olga Winiarczyk, koordynatorka aukcji „Komiks. Re-generacja” w Desie Unicum. – Badamy rynek. Wszystko jest niepewne, a czynników jest dużo, włącznie z wojną, która też ma wpływ na obroty.

eprasa.pl 8ebacabdc4

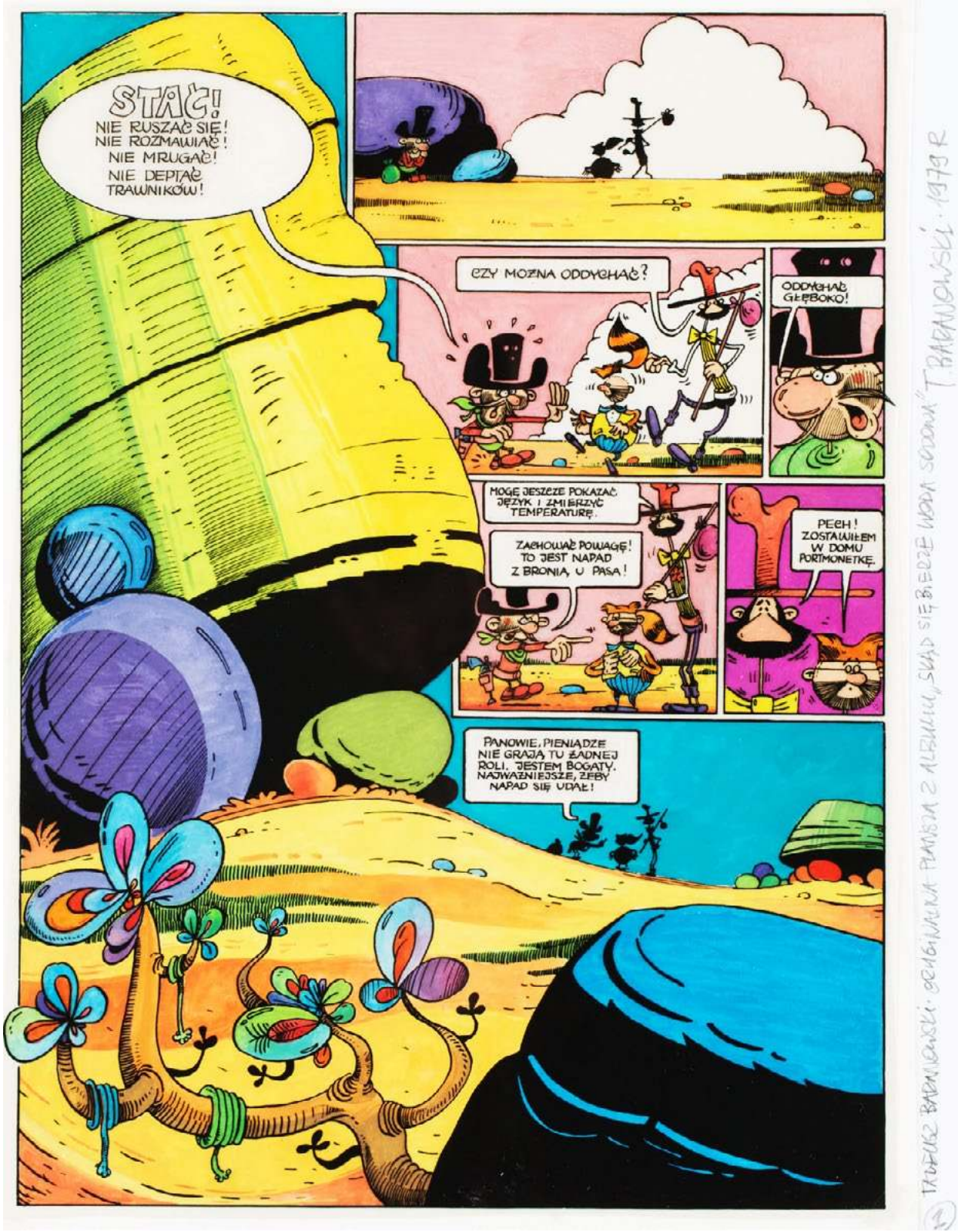

Tadeusz Baranowski „Skąd się bierze woda sodowa” plansza nr 7 fot. Desa Unicum

eprasa.pl 8ebacabdc4

Podkreśla wysokie notowania okładek „Tytusa": księgi VII za 40 tys. zł i księgi X za 32 tys. Rekordową kwotą – 50 tys. – licytujący wyróżnili okładkę Christy do „Kajka i Kokosza", ale Winiarczyk zwraca też uwagę na cenną planszę z rzadkiej serii „Gucek i Roch" tego samego rysownika. Sprzedała się za ok. 5 tys. zł.

Spośród niemal 90 prac połowa – jak zauważa ekspertka Desy – znalazła się „w polu estymacji", czyli **OSIĄGNĘŁA ZAKŁADANĄ CENĘ.**

Jest jednak druga strona medalu: kupujący nie skusili się na współczesne grafiki i rysunki. – Nie sprzedał się „Putin" Kamili Szcześniak – zauważa Winiarczyk. Na niezwykle aktualnym rysunku rosyjski dyktator z twarzą ochlapaną krwią zajada ciastko z kremem w ukraińskich barwach. Rysunek nie znalazł nabywcy mimo niewysokiej w porównaniu do podanych wyżej ceny – 1,4 tys. zł. Artystka, rocz-

eprasa.pl 8ebacabdc4

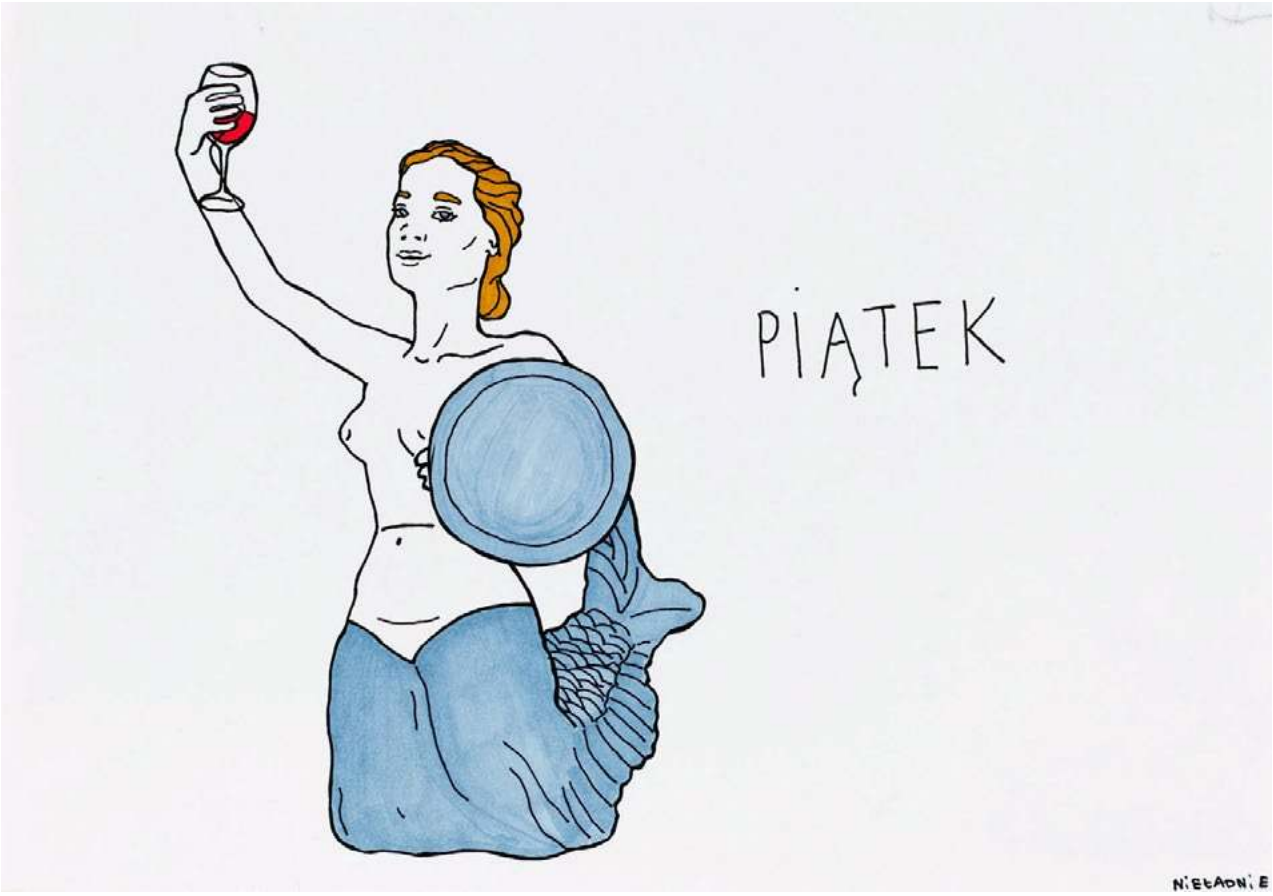

Rysunek Kamili Szcześniak złośliwie komentujący weekendowe zwyczaje nie tylko warszawiaków. Na aukcji znalazł nabywcę.

Kamila Szcześniak „Piątek” fot. Desa Unicum

nik 1987, sprzedała za to drugi rysunek: syrenkę warszawską z kieliszkiem zamiast szabli, zatytułowaną „Piątek”.

– Dziwne, że nie zeszła też Kasia Babis, bo pracuje ona głównie cyfrowo i rysunki są rzadkością. Widocznie oferta nie dotarła do właściwego grona odbiorców – mówi Winiarczyk. Stosunkowo

eprasa.pl 8ebacabdc4

małym zainteresowaniem cieszyły się również oryginalne, współczesne plansze z komiksów amerykańskich.

– W Polsce ceni się pracochłonność prac, a w USA – odwrotnie, cenna jest wydajność rysownika. Może Polski klient uważa, że prace nie mają „tego czegoś" – zwraca uwagę Olga Winiarczyk.

Charakter pisma artysty

Rysunek to rzeczywiście bardzo szczególna forma twórczości. Mówi się o nim, że jest częścią wspólną dla wszystkich sztuk wizualnych – podstawą zarówno malarstwa, jak i rzeźby oraz architektury. Wszystkie one cenią sobie szkic i to właśnie, już od renesansu, spowodowało zainteresowanie właśnie rysunkiem.

Mówiono, że włoskie disegno oznacza w istocie Dei signum, znak Boga, czy raczej boskiej ręki artysty. Obrazy mogły być doskonałe, ale szkice są jak charakter pisma. To czyni z oryginalnych plansz komiksowych nie dzieła sztuki, a artefakty.

Fot.

eprasa.pl 8ebacabdc4

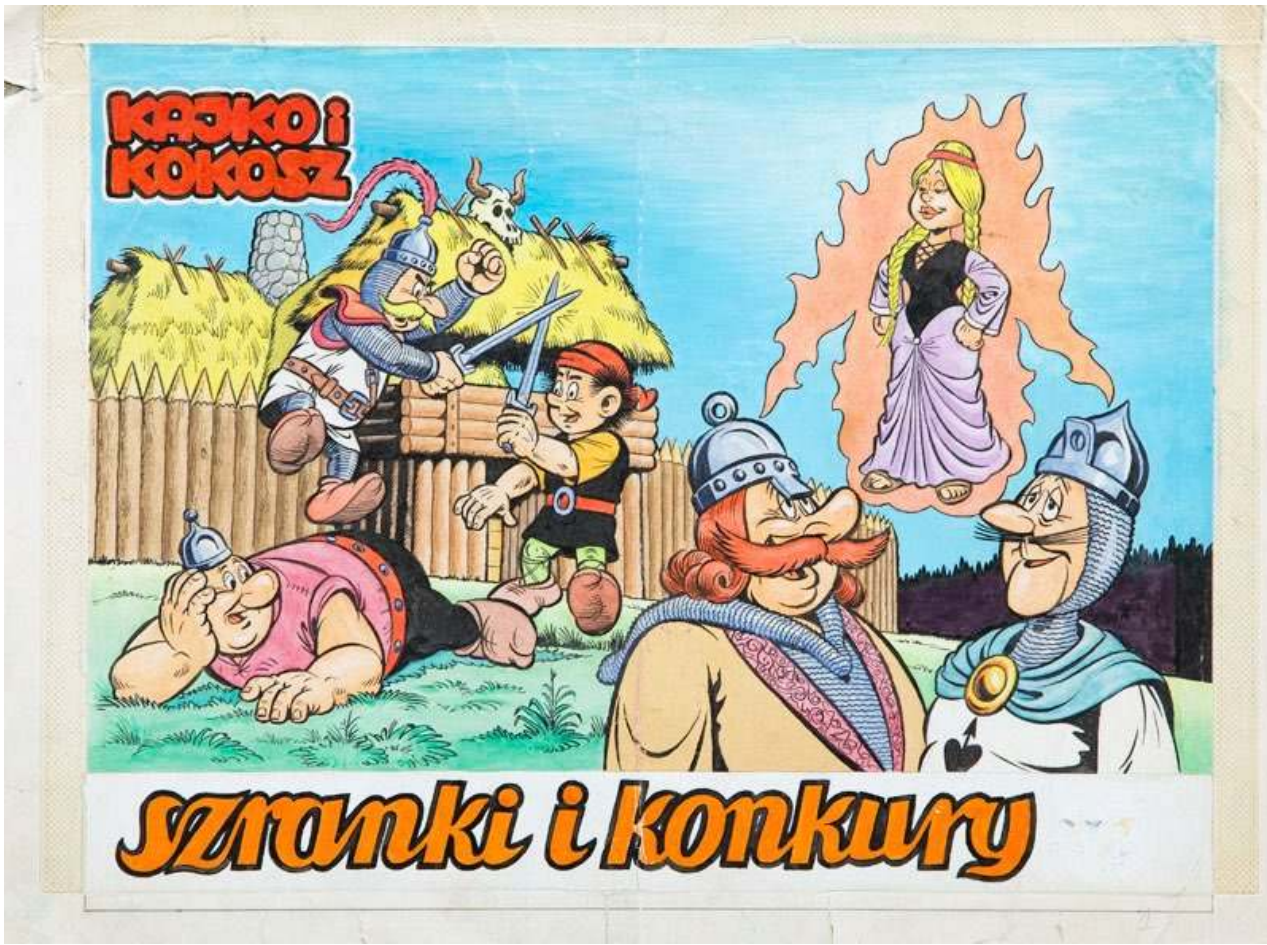

Janusz Christa „Kajko i kokosz. Szranki i konkury" Okładka fot. Desa Unicum

Okładka komiksu z serii „Kajko i Kokosz" to dla przedstawicieli klasy średniej cenna, sentymentalna pamiątka czasów dzieciństwa.

Dowodów nie trzeba długo szukać: najdroższy wylicytowany obiekt, akwarela na okładkę „Kajka i Kokosza", był bodaj najgorzej zachowanym. Przylepiony do podłoża taśmą biurową typu gęsia skórka, oprawiony został tak, by eksponować tę niedoskonałość. Okładka X księgi „Tytusa, Romka i A'Tomka"

eprasa.pl 8ebacabdc4

jest niedokończona – imiona bohaterów są obwiedzione ołówkiem i niewypełnione tuszem. Plansze z „Zamachu na Milusia” to blaudruk o niezbyt przyjemnych kolorach, rysunek wyraźnie przeznaczony do reprodukcji drukarskiej. A piękna plansza z „Funky’ego Kovala” (1983) Bogusława Polcha, innego kultowego komiksu, składa się z folii celuloidowej z konturami rysunku i arkusza z barwnym wypełnieniem.

Nabywców znalazły więc te spośród prac, które czynią materialnym przedmiotem kultowe wydawnictwa.

Czy to znaczy, że klienci kupują nostalgię? – Powiedziałabym, że raczej **KUPUJĄ Z NOSTALGIĄ.** *Że jakość artystyczna nie jest w tym wypadku najważniejsza*

– mówi Olga Winiarczyk. Potwierdza to nabywca czterech „Tytusów” i „Kajka”. – Kupiłem to, do czego mam sentyment z dzieciństwa – mówi. – Reszty wystawionych na aukcji prawie nie znam.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Jak dodaje, wylicytowane przez niego dzieła to część większej kolekcji, na którą składa się już kilkanaście rysunków. Na co dzień wiszą na ścianie i cieszą oko. – Będę musiał to przemyśleć, bo mieszkanie co prawda ma dwieście metrów, ale miejsce powoli się kończy – mówi nabywca. Ekspozycyjną rolę prac podkreśla też Olga Winiarczyk. – Taki komiks powieszony w biurze przełamuje barierę, robi takie „dobre feng shui” – mówi.

Profesor Filutek jak Kapitan Kloss

Pewnym zaskoczeniem mogła się wydawać stosunkowo niska cena paska komiksowego Zbigniewa Lengrena o Profesorze Filutku. Ten bohater „Przekroju” powinien być przecież jednym z najmocniej umocowanych w społecznej świadomości komiksowych bohaterów. Tymczasem trzy kadry z wydania 23/1990 osiągnęły cenę poniżej 5 tys. złotych, podobną jak plansze z przygód kpt. Klossa Mieczysława Wiśniewskiego.

– To dobry wynik – tłumaczy Olga Winiarczyk. – Jeszcze kilka lat temu Filutki chodziły i po tysiąc zło-

eprasa.pl 8ebacabdc4

tych. Wypłynęło jakieś większe archiwum i były bezmyślnie wrzucane na jakieś aukcje – podkreśla.

Jest jakaś ironia w fakcie, że to właśnie pomysłowy starszy pan z „Przekroju” walczy o rynek z młodszymi kolegami po fachu. Ten nestor polskiego komiksu narodził się już w 1948 roku. I choć Papcio Chmiel i jego Tytus nie ustępują popularności Lengrenowi i Filutkowi, to jednak ten ostatni ma już swój pomnik (w Toruniu).

Niewykluczone, że zastęp druha A’Tomka zakodował się mocniej w nostalgii dzisiejszych kolekcjonerów. To nowy sposób na uczłowieczenie Tytusa – przez urynkowienie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

OSTATNIA MISJA BRUCE'A WILLISA

Bruce Willis z najstarszą córką – Rumer Glenn Willis. Aktor jest ojcem pięciu córek z dwóch małżeństw.

Fot. Face to Face/REPORTER

– Taki człowiek czuje, że się oddala od bliskich i od świata. Może narastać w nim poczucie izolacji i niezrozumienia. **KOMUNIKUJEMY SIĘ PRZECIEŻ GŁÓWNIE ZA POMOCĄ MOWY.** *Wyobraźmy sobie w pełni sprawną osobę, która nie jest w stanie przekazać swoich odczuć, emocji, próśb... –* **O CHOROBIE, PRZEZ KTÓRĄ BRUCE WILLIS MUSIAŁ ZAKOŃCZYĆ KARIERĘ, MÓWI PROF. JAKUB KAŹMIERSKI,** *psychiatra.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Rumor Willis, córka Bruce'a Willisa, pod koniec marca napisała na Instagramie: „Nasz ukochany Bruce miał kłopoty zdrowotne, niedawno zdiagnozowano u niego afazję, która wpływa na jego zdolności poznawcze. Bruce postanowił zakończyć karierę aktorską, pomimo tego, że wiele ona dla niego znaczy-

eprasa.pl 8ebacabdc4

ła". Superbohater ze „Szklanej pułapki", bożyszcze pokolenia X, zmaga się z chorobą otępienną?

Zastanawiające jest, że w przekazie medialnym posłużono się bardziej objawem, a nie właściwą chorobą. Myślę, że to nie było przypadkowe. Zwrócono uwagę na to, że Bruce Willis ma problem w komunikowaniu się, w codziennym funkcjonowaniu. Ale tak

Jakub Kaźmierski

- lekarz psychiatra, profesor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, pełni funkcję Kierownika Kliniki Psychiatrii Wieku Podeszłego i Zaburzeń Psychotycznych. Zainteresowania naukowe i związane z nimi projekty badawcze dotyczą tematyki zaburzeń świadomości po interwencjach chirurgicznych, innowacyjnych terapii neuromodulacyjnych oraz problemów psychiatrii wieku podeszłego.

eprasa.pl 8ebacabdc4

naprawdę nie wiemy, co leży u podstawy tego problemu. Afazja może mieć różne przyczyny, najczęściej jest to wynik zmian poniedokrwiennych w obrębie ośrodkowego układu nerwowego. Najczęściej udarów. Ale nie tylko, bo są jeszcze inne przyczyny afazji. Bruce Willis ma 67 lat, to wiek, w którym u osób z czynnikami ryzyka mogą się pojawić nieprawidłowości w obrębie ośrodkowego układu nerwowego. Dobra wiadomość jest taka, że afazja jest czasami odwracalna: częściowo lub całkowicie. Zależy to jednak od przyczyny jej powstania.

Kiedy jest odwracalna, a kiedy nie?

Jeśli zmiany naczyniowe nie dokonały się całkowicie – a w dodatku interwencja lekarska była szybka i właściwa – afazja może się cofnąć. Nawet całkowicie. Nawet jeżeli doszło do zmiany niedokrwiennej, czego skutkiem jest afazja, ale pacjent jest systematycznie i od samego początku rehabilitowany – jego obszary mózgowe poboczne mogą przejąć funkcje uszkodzonej części mózgu. Oczywiście nie zadzieje się tak przy rozległym uszkodzeniu mózgu.

eprasa.pl 8ebacabdc4

W życiorysie Bruce'a Willisa był taki moment, że zaczął grać w filmach klasy B, ponieważ miał kłopoty z zapamiętywaniem tekstu. Możemy więc wnioskować, że afazja się nie cofnęła.

Możliwe, że mamy do czynienia z nienaczyniową chorobą mózgu, w której **DOCHODZI DO USZKODZENIA MÓZGU** *na skutek czynników: genetycznych czy metabolicznych.*

Taką chorobą jest chociażby choroba Alzheimera lub otępienie czołowo-skroniowe (znacznie rzadsze niż Alzheimer). W obu tych przypadkach afazja – niestety – nie cofa się. A wręcz w miarę upływu czasu potrafi się nasilać. W takich też przypadkach nie ma specyficznego leczenia.

Jak się czuje chory, którego zdolności poznawcze się pogarszają, przestaje mieć możliwość wyrażania swoich uczuć?

eprasa.pl 8ebacabdc4

Niestety, taki człowiek czuje, że się oddala od bliskich i od świata. Może czuć narastającą izolację i poczucie niezrozumienia. Komunikujemy się przecież głównie za pomocą mowy. Wyobraźmy sobie w pełni sprawną osobę, która nie jest w stanie przekazać swoich odczuć, emocji, próśb. Na początku chora osoba może przekręcać wyrazy, ma problemy z doborem słów, myli szyk zdania. W otępieniu czołowo-skroniowym pojawiają się też problemy z pamięcią, przyswajaniem nowych informacji, aczkolwiek one nie są na pierwszym planie. Najbardziej – rzecz jasna – widoczne są zaburzenia mowy. Pogarszają komfort bycia w relacji z innymi ludźmi. Niestety, jeżeli pacjent jest świadomy tego, że problem się nasila – może wpaść w depresję, lęk, niepokój. Pacjent denerwuje się nieudanymi próbami komunikacji z innymi – w momencie stresu ten problem jeszcze bardziej się nasila – jest to duże obciążenie emocjonalne dla takiej osoby.

W kontekście Bruce’a Willisa jest to o tyle cięższe i trudniejsze, że aktor nie może pełnić ról zawodo-

eprasa.pl 8ebacabdc4

wych. Aktorstwo to praca ze słowem, więc jego wykonywanie jest niemożliwe. Dlatego uważam jego decyzję o wycofaniu się z życia zawodowego za konieczną.

Do czego powinna się przygotować rodziny chorych z takimi dolegliwościami?

Że powoli kontakt z nimi będzie utrudniony. Że ludzie ci będą się wycofywali z relacji, bo – nawet jeżeli byli ludźmi ze świetnym poczuciem humoru, ciętym dowcipem – nie będą już potrafili niczego zripostować, skomentować – tak jak robili to do tej pory. W miarę trwania choroby, zdrowi członkowie rodziny mają tendencję do traktowania osoby chorej jak dziecka. Ze względu właśnie na to, że nie potrafi ono wypowiedzieć się w wielu kwestiach. Tutaj potrzeba ogromnej wrażliwości, taktu, szacunku, oraz – po prostu miłości – żeby chorzy nie odczuli, że przestają być traktowani z należną im godnością.

Moja znajoma opowiadała mi o swoim ojcu po udarze, który miał kłopoty z mówieniem. Przed chorobą był raczej zdystansowanym człowiekiem, który nie rozmawiał za dużo z dziećmi. Choroba spowodo-

eprasa.pl 8ebacabdc4

wała, że jego dzieci o wiele częściej z nim „rozmawiały". No właśnie, jak komunikować się z bliskimi z afazją, żeby nie czuli się traktowani bez szacunku i uważności?

Ten sposób komunikacji porównałbym do rozmowy z osobą mówiącą w innym języku. Teraz mamy taką próbkę – porozumiewamy się po polsku z Ukraińcami i nieźle nam to czasami wychodzi. My mówimy w swoim języku, nasz rozmówca w swoim – ale mimo wszystko jesteśmy się w stanie zrozumieć.

Oczywiście, nie przekażemy w ten sposób skomplikowanej palety emocji, ale

na pewno zdołamy się porozumieć jeżeli chodzi o codzienne sprawy. **NIE NALEŻY WIĘC REZYGNOWAĆ Z KOMUNIKACJI,** *po prostu mówić trochę wolniej,*

starać się dobierać zrozumiałe krótkie słowa. Nasz rozmówca będzie się wtedy czuł dowartościowany, zadowolony z tego, że zrozumiał. Trzeba mieć także

eprasa.pl 8ebacabdc4

bardzo dużo cierpliwości podczas słuchania tej osoby. Ludzie z afazją mówią, tyle tylko, że jest to mowa nieproduktywna. Zajmuje więcej czasu i nie zawiera jasnych informacji.

Należy dołożyć wszelkich starań, żeby zrozumieć tę osobę, ale także nie wywierać zbyt dużej presji na dialog. Przecież równie dobrze można spędzać czas razem tak po prostu. Przy muzyce, przy herbacie...

Czy przypadek Bruce'a Willisa uczy nas pokory?

Myślę, że to bardzo ważna lekcja z punktu widzenia społecznego. Czy chodzi o pokorę? Chyba nie do końca – bo choroba może złamać każdego. Jest to bardziej nauka o tym, jak mocny jest kontrast między kreacją, ideałem, a prawdą. W mediach mamy obrazy wyidealizowanego ciała czy ogromnych możliwości. Chcemy tak o sobie myśleć, chcemy dążyć do narzuconych nam ideałów. Przestajemy myśleć o sobie i o tym, czy to nam naprawdę służy.

Choroba Bruce'a Willisa mówi nam, że nasze zdrowie jest bardzo kruche i mogą nam się przytrafić różne rzeczy. Jasne, że możemy i powinniśmy inwestować

eprasa.pl 8ebacabdc4

w nasze zdrowie, zachowywać równowagę, ale także nie przeceniać siebie. Być świadomym tego, że pewne sprawy są nieuniknione i związane z wiekiem – będą nam się przydarzały. Oczywiście, jest wiele osób w podeszłym wieku świetnie funkcjonujących i cieszących się doskonałym zdrowiem. Niektórym chorobom można zapobiec stosując profilaktykę.

Nawet na takie schorzenia, na jakie cierpi Bruce Willis?

Profilaktyka związaną z chorobą naczyń jest podobna jak w przypadku choroby niedokrwiennej serca – badania kontrolne i leczenie nadciśnienia. Należy unikać nadwagi, która jest czynnikiem ryzyka nadciśnienia, ale też wysokiego cholesterolu, trójglicerydów, wysokiego poziomu glukozy. Dbajmy o równowagę między pracą a życiem, czyli redukujmy stres, odżywiajmy się w miarę zdrowo. To bardzo dobrze działa na serce i naczynia mózgowe. Jeżeli chodzi o samo serce – medycyna posunęła do przodu. Dwadzieścia lat temu osoby po zawałach bardzo często stawały się niepełnosprawne z uwagi na uszko-

eprasa.pl 8ebacabdc4

dzone serce. Teraz – możemy szybko udrożnić naczynia wieńcowe i nie dopuścić do martwicy mięśnia sercowego. Podobnie jest w neurologii – mamy możliwość szybkiej interwencji i leczenia trombolitycznego (czyli rozpuszczania zakrzepów) – oczywiście w przypadku szybkiej interwencji medycznej.

Jeśli chodzi o otępienie czy afazję postępującą –

> *nie do końca wiemy,* **CO JEST PRZYCZYNĄ TEJ CHOROBY.** *W chorobie Alzheimera mamy wytyczne co do profilaktyki, przy otępieniu czołowo-skroniowym niestety, nie.*

Uważa się, że w grę wchodzą tutaj bardziej czynniki genetyczne, a nie środowiskowe.

Czy widzi pan w synach, córkach ludzi, którzy zmagają się z podobną chorobą, że trudno im obserwować swoich rodziców przez pryzmat niepełnosprawności?

Tak, to jest duży emocjonalny problem. Osoba chora zmienia się na tyle, że bliscy mogą mieć prze-

eprasa.pl 8ebacabdc4

konanie: mamy do czynienia z inną osobą niż ta, z którą spędziliśmy do tej pory nasze życie. Role społeczne się odwracają: Dzieci stają się rodzicami swoich rodziców. Powiem coś trudnego: Jest w towarzyszeniu tym osobom coś kojącego, bo obserwujemy nieuchronność powolnego odchodzenia. Paradoksalnie jest to łatwiejsze niż pogodzenie się z odejściem osoby, która jest w pełni sprawna, czerpiąca z życia.

Kiedy widzimy, że rodzice tracą siły, mamy szansę oswoić się z odejściem bliskiej osoby. Ta choroba jest o tyle specyficzna, że często okres niesprawności jest dosyć długi.

Niestety, w naszym kraju nie ma systemowej opieki nad takimi osobami, dlatego wszystko spoczywa na barkach ich opiekunów. Jesteśmy pozbawieni pomocy dla tych osób i ich rodzin. Nie ma domów dziennego pobytu, pełnej, szybkiej diagnostyki, szybkiego dostępu do psychiatrów czy do neurologów.

Jak pan będzie teraz oglądał filmy z bohaterem „Szklanej pułapki”? Z westchnieniem i nostalgią,

eprasa.pl 8ebacabdc4

że taki wspaniały mężczyzna już nie zagra w filmie akcji?

Nie. Będę myślał: Ten człowiek miał i ma jednak świetnie życie. Skakał na szklany dach i nic mu się nie stało. Ma kochające dzieci. Grał w tylu ciekawych produkcjach, które są nieśmiertelne i nadal się bardzo dobrze je ogląda. Pewnie, że można ubolewać: „Więcej już nie zagra”.

Rumor Willis: „Przechodzimy przez ten trudny czas z miłością, kierując się słowami Bruce’a: »Po prostu przeżyj to«. I wspólnie planujemy to właśnie zrobić”.

Podoba mi się ta postawa, prawdziwa solidarność rodzinna. Myślę, że mogą razem oglądać filmy z Bruce’m Willisem i podelektować się tym doskonałym kinem akcji. To piękny dorobek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Richard Flanagan

fot. Ulf Andersen

SMUTNE I WESOŁE ZABAWY LITERATURY

Kilka książek z półki z najświeższymi nowościami wydawniczymi. **HISTORIE O ZBLIŻAJĄCYM SIĘ KOŃCU ŚWIATA I O IDIOTACH TEN ŚWIAT ZAMIESZKUJĄCYCH**, *o bolesnej samotności na Dzikim Zachodzie i sprytnych budowniczych Nowego Jorku, o udawaniu kogoś, kim się nie jest i o magii... A* **WSZYSTKIE O STRACHU, KTÓRY PRZENIKA NAS I NASZ ŚWIAT. NA SZCZĘŚCIE TO TYLKO LITERATURA.**

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 8ebacabdc4

Richard Flanagan

„Żywe morze snów na jawie"

Wydawnictwo Literackie

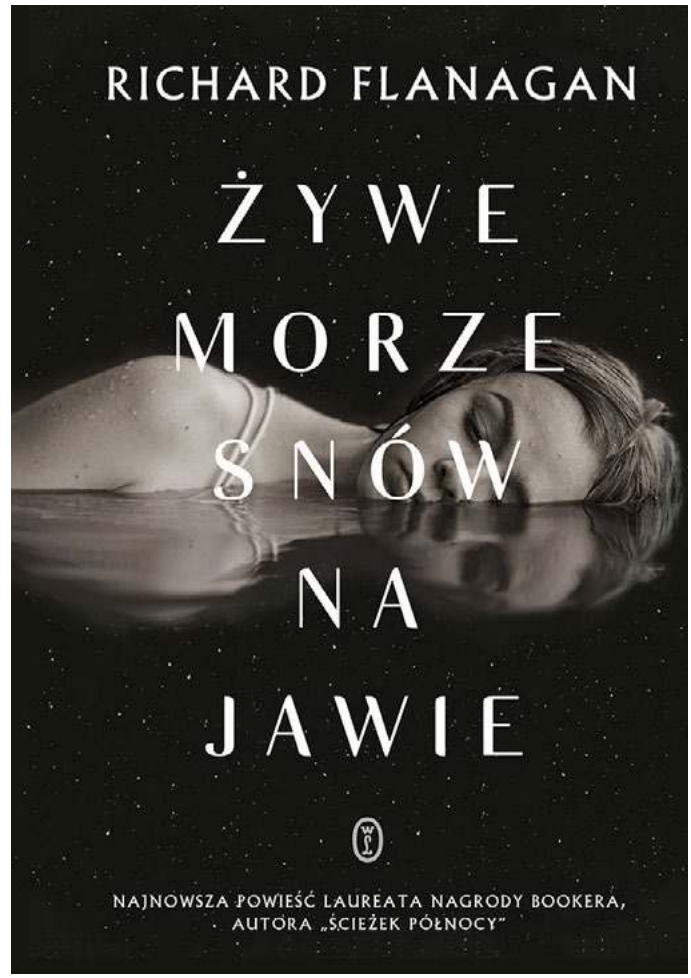

Najnowsza powieść wybitnego australijskiego pisarza Richarda Flanagana to niby tylko historia o rodzeństwie, które przeżywa umieranie swojej matki, ale w rzeczywistości – na drugi planie – opowieść o strachu, jakim napawa nas powolne zmierzanie świata do kresu swojego istnienia. Na początku pisarz wyraźnie ukierunkowuje uwagę czytelników na ekologiczną

eprasa.pl 8ebacabdc4

zapaść Ziemi, a potem skupia się na rodzinnej historii, której towarzyszą płonące lasy i wrzosowiska Australii w2020 roku. Już tylko to jest rodzajem ostrzeżenia: świat ginie, ale ludzie skupiają się na tym, co im najbliższe, choć ma to niewielkie znaczenie dla globalnych procesów. Ale trudno się ludziom dziwić: to, co bliskie bardziej boli niż to, co dotyczy całej Ziemi. W tym przypadku to umieranie matki, której los jest nieuchronny, ona sama już się z nim pogodziła, a jednak dzieci robią wszystko co mogą, by jej życie trwało, choć to już raczej męczarnia niż życie.

NAD ŚWIATEM TEŻ JUŻ WISI WYROK, *ale ludzie – dzieci tego świata – nie są tak zdeterminowani by go ratować, jak dzieci Francie.*

Flanagan zawiesza więc ten wielki wyrok nie pozwalając o nim zapomnieć, a skupia się na małych sprawach rodziny umierającej kobiety. Jej dorosłe dzieci też nie mogą się ze sobą dogadać, jak politycy

eprasa.pl 8ebacabdc4

od wielkich spraw, trudno im podjąć konkretną decyzję, nawet wtedy, gdy i oni ponoszą straty konkretne (śmierć jednego z braci) i chyba wyimaginowane straty siostry (jej ciało traci poszczególne części, począwszy od palca). Metafora naszego strachu i bezradności, a także interesowności i nieumiejętności „ustawiania” priorytetów.

Andrés Barba

„Życie Guastavina i Guastavina”

Wydawnictwo Filtry

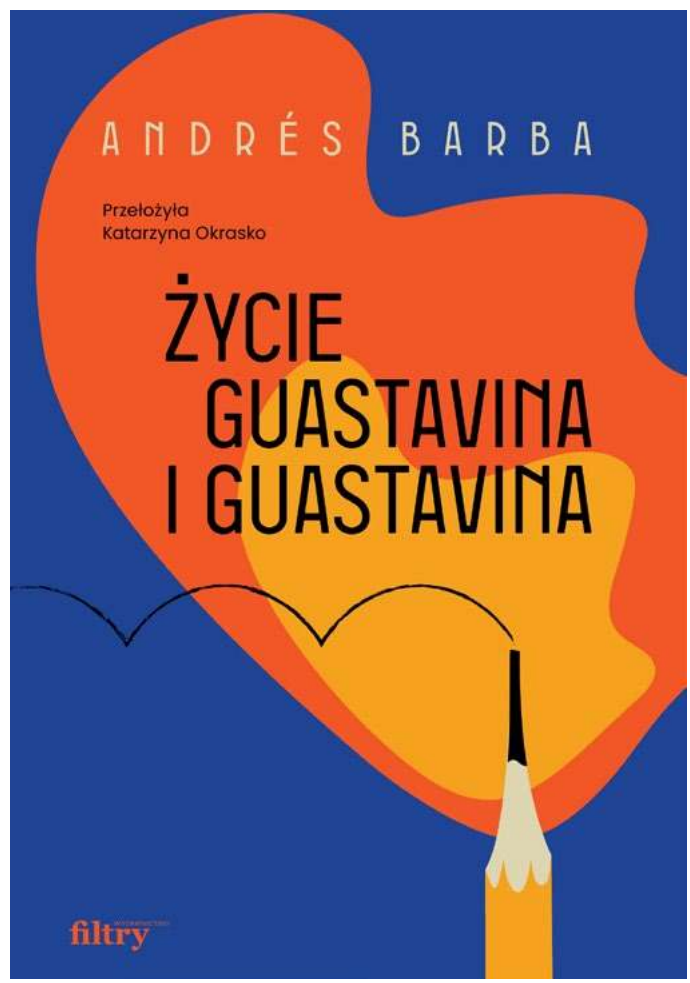

eprasa.pl 8ebacabdc4

Najpierw wyjaśnienie: w tytule nie ma błędu, tak ma być, jak jest. Rafael Guastavino był hiszpańskim budowniczym, który miał wielki wpływ na wiele słynnych budowli w Nowym Jorku, a drugi Rafael Guastavino był jego synem i kontynuatorem. A autor, ceniony pisarz z pokolenia hiszpańskich czterdziestolatków, tak sobie umyślił nazwać książkę, którą

można uznać i za biografię, i za powieść, która jest anty-biografią. Bo to, co się najbardziej rzuca w oczy w trakcie jej lektury, to **ZABAWA GATUNKIEM LITERACKIM, JAKIM JEST BIOGRAFIA.**

Te zwyczajne niepotrzebnie rozrastają się do potężnych rozmiarów (co widać każdego dnia w księgarniach), a napisana przez niego biografia po pierwsze jest skrótowa, a po drugie – kilka razy przypomina, że jest raczej biografią imaginacyj-

eprasa.pl 8ebacabdc4

Andres Barba

Fot. EDUARDO CARREPA

epraso.pl 8ebacabd0

ną, że autorowi nie zależy na nadmiernej wierności faktom, woli je podkolorować, iść własną drogą interpretacji tego, co się wie i wymyślać to, czego się nie wie ze źródeł historycznych i dokumentów.

Barba bawi się więc formułą biografii i dyskretnie zaprasza do tej zabawy czytelnika. A fakty są takie, że starszy Guastavino uciekł z Hiszpanii do Nowego Jorku przed wierzycielami (nie znając angielskiego), a tam opatentował odwiecznie stosowaną katalońską metodę budowy sklepień łukowych jako własną, dodał do niej drobne udoskonalenia i stał się słynnym budowniczym, którego dziełem jest wiele budowli, jako że te sklepienia zbudowane z płytek były ognioodporne. Pożary zaś były pod koniec XIX wieku plagą amerykańskich miast. Młody Guastavino, jeśli chodzi o charakter i sposób życia, był przeciwieństwem ojca, a jeśli chodzi o interesy ostrożniejszym kontynuatorem. W sumie barwna opowieść mniej znanej stronie „amerykańskiego snu”.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Hernan Diaz

„W oddali"

Wydawnictwo WAB

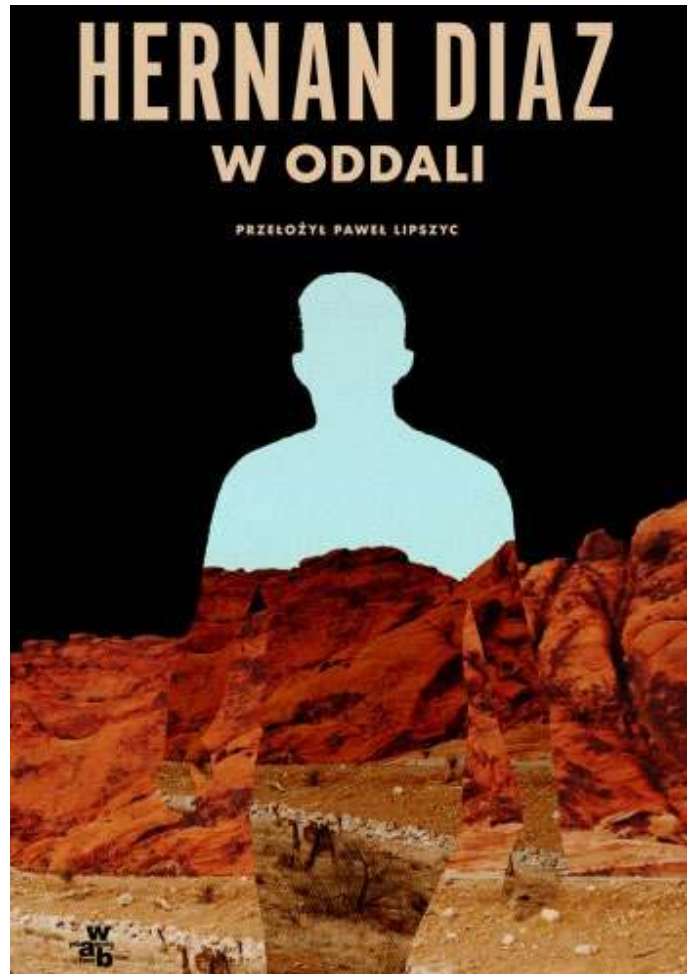

Diaz urodził się w Argentynie, mieszkał w Szwecji, ale najdłużej przebywa w Stanach, gdzie aktualnie pracuje w uniwersytecie Columbia i redaguje akademicki periodyk o literaturze i kulturze obszaru hiszpańsko-języcznego. Ale pisarzem jest amerykańskim, bo prozę pisze po angielsku. Debiutował w 2017 roku i od razu zrobił furorę: kilka magazynów uznało jego

eprasa.pl 8ebacabdc4

Kultura

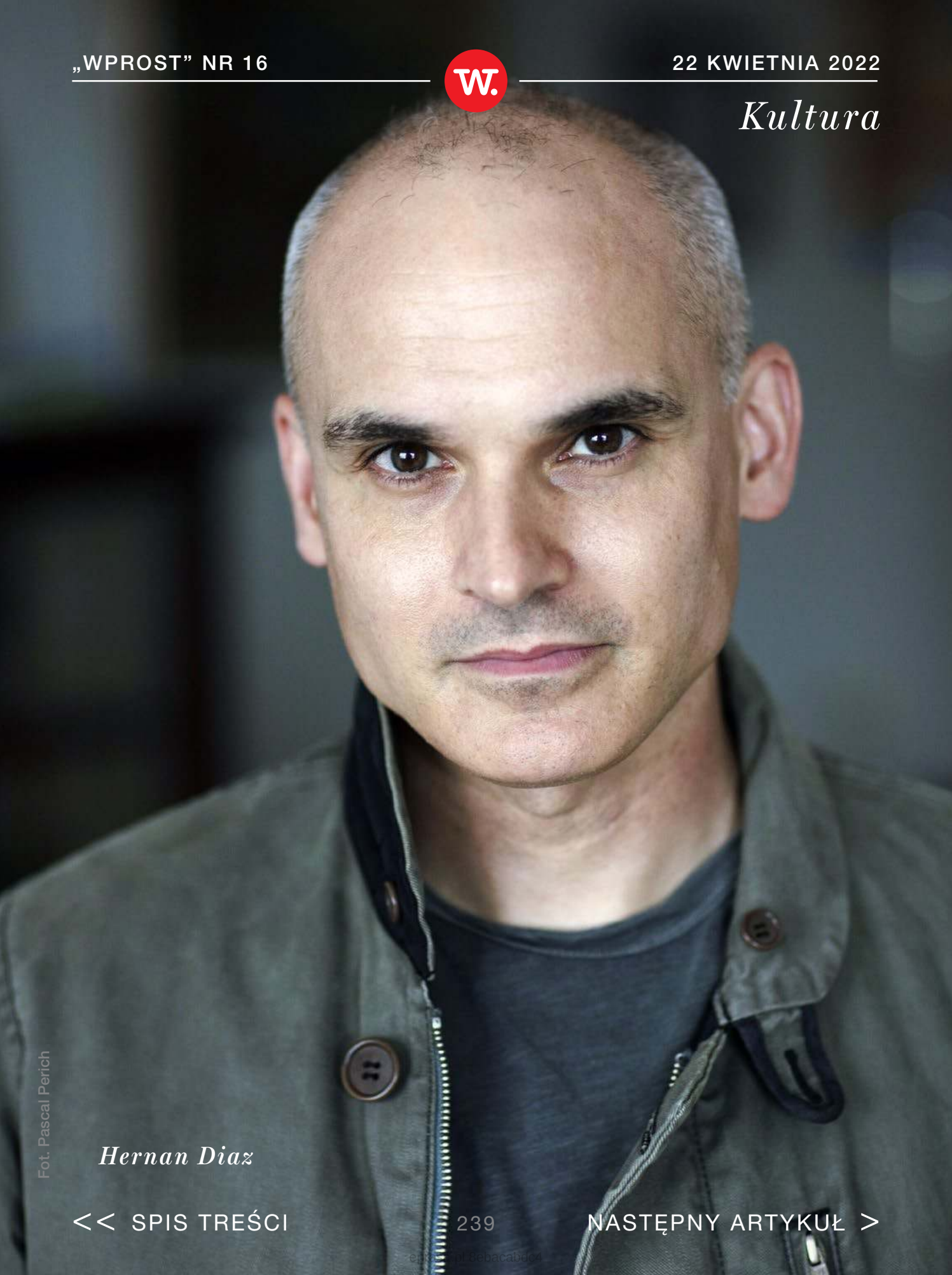

Fot. Pascal Perich

Hernan Diaz

powieść za najlepszą w 2017, zdobył za nią prestiżowe nagrody. Teraz ta jego powieść – „W oddali” – ukazuje się u nas. I jest to utwór niezwykły. Dzieje się jego akcji w scenerii westernowej, ale to antywestern pod każdym względem. Najbardziej widocznym znakiem przewrotnego stosunku Diaza do westernowych schematów narracyjnych jest to, że jego bohater nie podróżuje na zachód, ale z Kalifornii do Nowego Jorku. Zresztą co tam podróżuje – głównie idzie na własnych nogach. Nie wygłasza przy tym żadnych westernowych mądrości, bo on prawie nic nie mówi. Angielski zna słabo, a kiedy dopłynął ze Szwecji do Kalifornii nie znał go wcale. I tak oto napisał Diaz bardzo interesujące studium samotności, w dzikich warunkach, w których podstawą była, jak wiemy skądinąd, współpraca i solidarność. Jego bohater jest sam, ale daje sobie radę „pochłonięty bytowaniem” – bo o tym też jest ta powieść: o redukcji ludzkiego świata do podstawowych dążeń, a właściwie jednego – przetrwać! „W oddali” Diaza to utwór poruszający nie tylko dlatego, że prosta histo-

eprasa.pl 8ebacabdc4

ria samotnego człowieka jest w nim brawurowo opowiedziane, ale też dlatego, że otwiera pole do rozmaitych interpretacji, bo jest w niej bardzo współczesna w swoim sensie głównym opowieść o samotności, zwłaszcza że jest to samotność imigranta, także opowieść o barierach dzielących ludzi, i opowieść o determinacji, i też szczęściu i nieszczęściu.

Fredrik Backman

„Niespokojni ludzie”

Wydawnictwo Marginesy

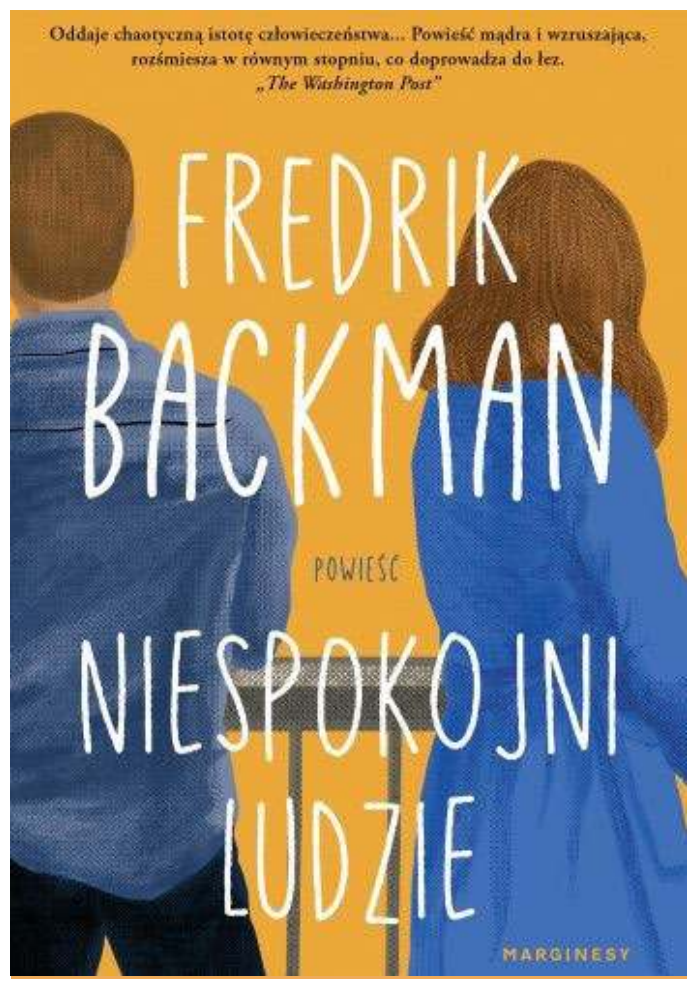

eprasa.pl 8ebacabdc4

W ostatnim rozdziale tej powieści szwedzki autor podsumowując cały utwór napisał, że „była to historia o wielu różnych sprawach, przede wszystkim o idiotach". I rzeczywiście,

uruchomił akcję w której splata się humor duńskiego gangu Olsena z depresyjnymi szwedzkimi kryminałami. **MIESZANKA WYBUCHOWA.**

Ktoś napada z bronią w ręku na bank i chce dostać tylko 6,5 tys., co wprawia w osłupienie niezbyt lotną kasjerkę. Na dodatek jest to bank bezgotówkowy. Napastnik ucieka, bierze zakładników w sąsiednim budynku, a negocjator utknął w korku i nie dojedzie na miejsce akcji. Policjanci sobie radzą, jak potrafią, ale po uwolnieniu zakładników napastnik zniknął.

Rozpoczyna się seria absurdalnych policyjnych przesłuchań, które prowadzą funkcjonariusze –

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. Albin Olsson

Frederik Backman

eprasa.pl 8ebacabdc4

ojciec i syn, co samo w sobie jest bzdurą. I dochodzą do wniosku, że albo dokonano „najsprytniejszego przestępstwa świata”, albo to przestępstwo popełnił „kompletny idiota”.

Niby więc wariactwo, a jednak autor, dziennikarz, który ma na swoim koncie już bestsellery, tak prowadzi opowieść, że

> *przez te żarty, spośród których wiele dotyczy tego, czym jest prawda, raz po raz prześwituje najprawdziwsza* **PRAWDA O LUDZKIM ŻYCIU,** *o smutku, który je przenika.*

Backman raz mocno naciska pedał żartu, raz lekko - tragedii czy dramatu. Bo choć czytelnicy zaśmiewają się w trakcie lektury z nieudacznych bohaterów powieści, to jeśli ktoś po odłożeniu książki zastanowi się nad tym, co przeczytał, posmutnieje, choćby nadal się nie mógł powstrzymać od chichotu.

eprasa.pl 8ebacabdc4

Richard Chizmar

„Magiczne piórko Gwendy"

Wydawnictwo Albatros

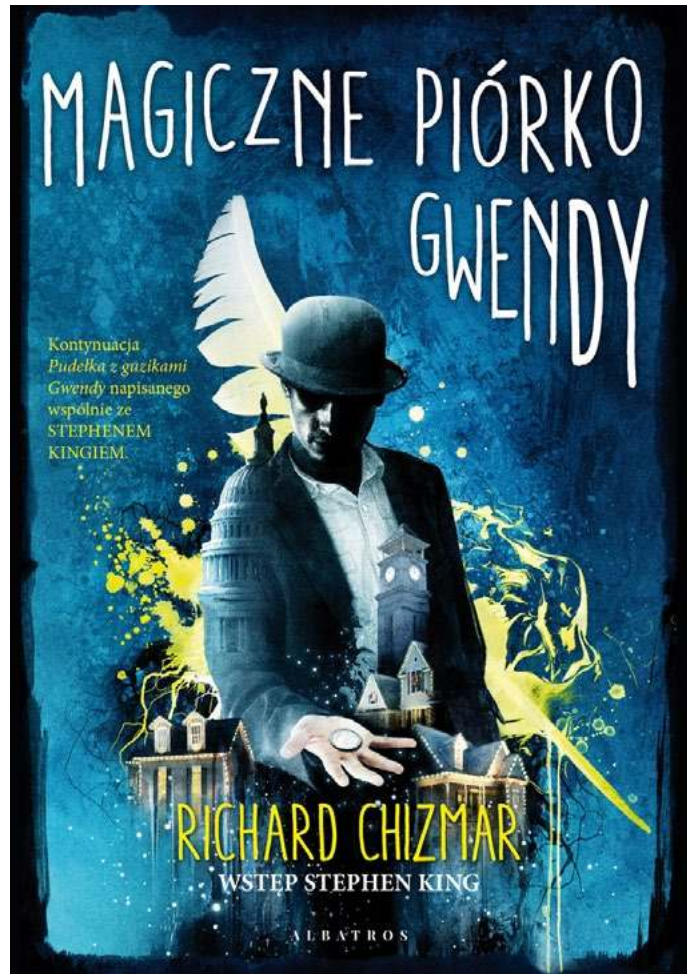

Chizmar napisał kiedyś dwie powieści razem ze Stephenem Kingiem, a teraz – z błogosławieństwem mistrza horroru – wrócił samodzielnie do ich bohaterki, która jest już dorosłą kobietą, a na dodatek autorką świetnych powieści i zasiada w Kongresie. I błyskotliwie napisał powieść obyczajową, która udaje powieść grozy, i kryminał, w którym śledztwo

eprasa.pl 8ebacabdc4

Fot. Marileegd

Richard Chizmar

epress.pl Sebacabdc4

właściwie nie występuje. Bohaterka wraca bowiem z Waszyngtonu na kilka dni do rodzinnego miasteczka, a tam giną nastolatki. Na dodatek aktywizuje się jej zapoczątkowany w dzieciństwie kontakt z magią, którego nie chciała i który napawa ją strachem. Ta magia to element nawiązujący do poprzednich powieści o Gwendzie . Bohaterka czegoś tam dowiaduje się o śledztwie, boryka się ze swoim strachem, ale generalnie działa w dobrej sprawie i podąża we właściwym kierunku. Na pierwszym planie jest jednak jej codzienność: obawa o męża, który jest reporterem w przeżywającym burzliwe chwile Timorze, zdrowie rodziców, których odwiedza, kontakty z miasteczkową społecznością, z której się wyrwała i znacznie oddaliła. Czyta się to bardzo dobrze, bo ani ta książka nie straszy nadmiernie i nie przeraża, ani nie tonie w monotonii codzienności. Lekka i lekkie dreszczyki wzbudzająca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 8ebacabdc4

Iskra w oku

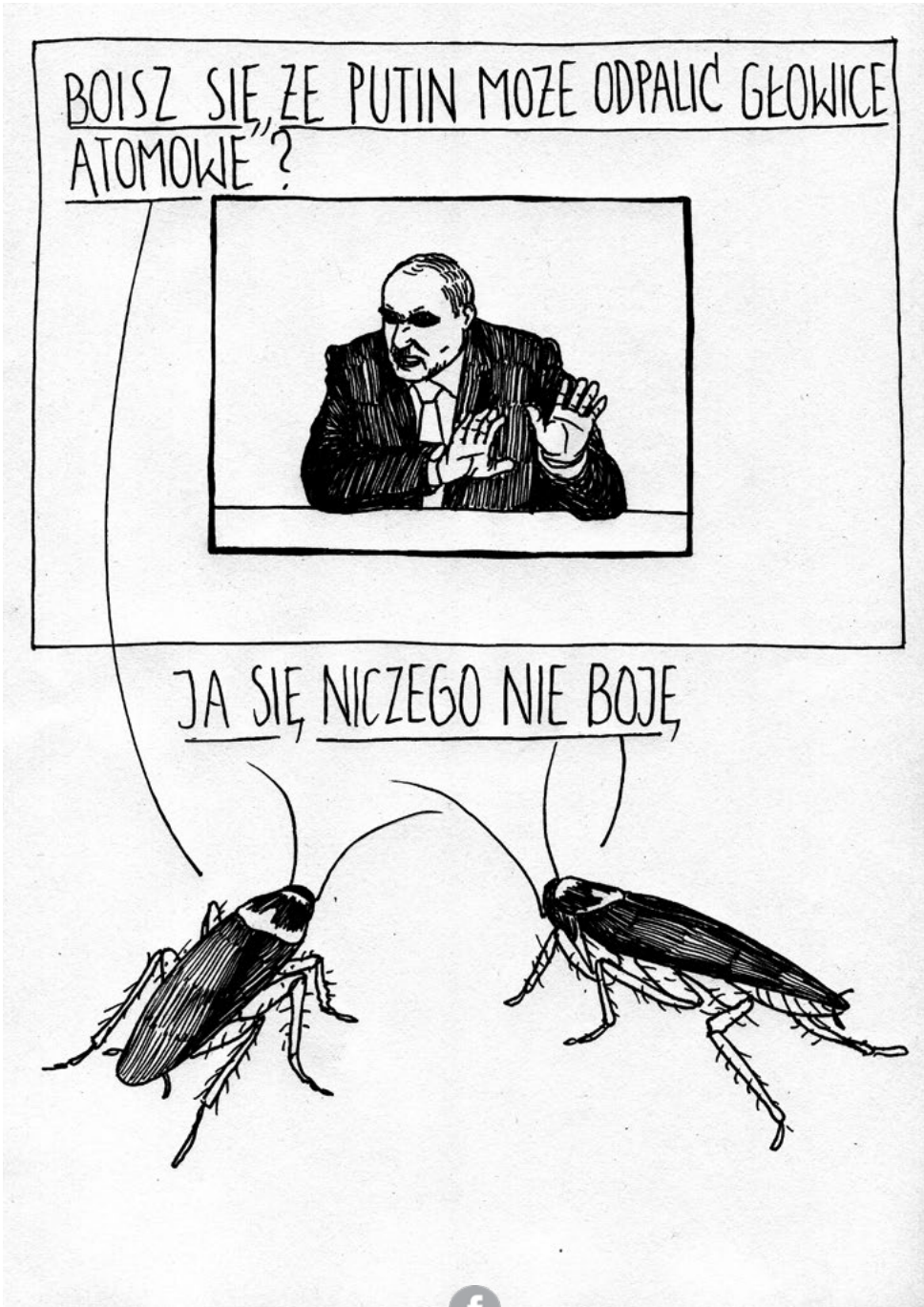

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 8ebacabdc4

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 8ebacabdc4